



31 maja 2023

*P*rzegląd
*S*ocjologii
*J*akościowej

Tom XIX
Numer 2

www.przegladsocjologiijakosciowej.org

REDAKTOR NACZELNY

Krzysztof Tomasz Konecki, UŁ

REDAKTORZY PROWADZĄCY

Jakub Niedbalski, UŁ

Izabela Ślęzak, UŁ

REDAKTORZY TEMATYCZNI

Waldemar Dymarczyk, UŁ

Marek Gorzko, AP

Anna Kacperczyk, UŁ

Łukasz T. Marciniak, UŁ

Thaddeus Müller, Lancaster University,
UK

Robert Prus, University of Waterloo,
Canada

REDAKCJA JĘZYKOWA

I KOREKTA

Monika Poradecka (j. polski)

Marta Olasik (j. angielski)

SKŁAD

Agent PR

REDAKCJA WUŁ

Agnieszka Kałowska-Majchrowicz

Sylwia Mosińska

PROJEKT OKŁADKI

Anna Kacperczyk, UŁ

WWW

Edyta Mianowska, UZ

ADRES REDAKCJI

Uniwersytet Łódzki

Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny

Instytut Socjologii

Katedra Socjologii Organizacji

i Zarządzania

ul. Rewolucji 1905 r. 41/43, 90-214 Łódź

psj.redakcja@gmail.com

Przegląd
Socjologii
Jakościowej

Tom XIX
Numer 2



Prawa autorskie

Czasopismo oraz wszystkie zamieszczone w nim artykuły stanowią dorobek współczesnej socjologii. Mogą zostać wykorzystane bez specjalnej zgody do celów naukowych, edukacyjnych, poznawczych i niekomercyjnych z podaniem źródła, z którego zostały zaczerpnięte.

Wykorzystywanie ogólnodostępnych zasobów zawartych w naszym piśmie do celów komercyjnych lub marketingowych wymaga uzyskania specjalnej zgody od wydawcy. Pobieranie opłat za dostęp do informacji lub artykułów zawartych w naszym piśmie lub jakiegokolwiek ograniczanie do niego dostępu jest zabronione. Autorzy nadsyłanych artykułów ponoszą odpowiedzialność za uzyskanie zezwoleń na publikowanie materiałów, do których prawa autorskie są w posiadaniu osób trzecich.

Logotyp, szata graficzna strony oraz nazwa „Przeglądu Socjologii Jakościowej” („Qualitative Sociology Review”) znajdują się w wyłącznym posiadaniu wydawcy. Wszystkie pozostałe obiekty graficzne, znaki handlowe, nazwy czy logotypy zamieszczone na tej stronie stanowią własność ich poszczególnych posiadaczy.

Czasopismo dofinansowane ze środków Ministerstwa Edukacji i Nauki w ramach programu „Rozwój czasopism naukowych” na podstawie umowy nr RCN/SP/0014/2021/1

RADA NAUKOWA

Jan K. Coetzee

University of the Free State, Bloemfontein, South Africa

Markieta Domecka

University of Surrey, UK

Aleksandra Galasińska

University of Wolverhampton, UK

Piotr Gliński

Uniwersytet Białostocki

Marek Kamiński

New York University, USA

Michał Krzyżanowski

Lancaster University, UK

Anna Matuchniak-Krasuska

Uniwersytet Łódzki

Barbara Misztal

University of Leicester, UK

Janusz Mucha

Akademia Górniczo-Hutnicza

Sławomir Partycki

Katolicki Uniwersytet Lubelski

Anssi Perakyla

University of Helsinki, Finland

Robert Prus

University of Waterloo, Canada

Marek Szczepański

Uniwersytet Śląski

Piotr Sztompka

Uniwersytet Jagielloński

SPIS TREŚCI

Identification with Place and Place Identity: The Perspective of the Mental Maps of the Inhabitants of Enclaves of Poverty Marcjanna Nózka	6
Skłirowany Kraków. Na marginesie refleksji o mapowaniu kłirowych przestrzeni Inga Hajdarowicz, Radosław Nawojski	28
Wykorzystanie metody analizy pola semantycznego do rekonstrukcji pojęcia „rada rodziców” Grzegorz Całek	50
Strategie legitymizacyjne społecznego świata polskich pięściarzy. Agresja i męskość w doświadczeniach sportowców Maria Lis	68
Recenzja książki. Adrianna Surmiak (2022), <i>Etyka badań jakościowych w praktyce. Analiza doświadczeń badaczy w badaniach z osobami podatnymi na zranienie</i>, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar Dorota Rancew-Sikora	92
Przełamując magiczny krąg politycznych metafor. Recenzja książki. Miłosz Babecki (2020), <i>Metaforyka polskich politycznych gier przeglądarkowych</i>, Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego Damian Gałuszka	99
Wyniki XIII edycji konkursu fotograficznego „Przeglądu Socjologii Jakościowej” Waldemar Dymarczyk	107

Identification with Place and Place Identity: The Perspective of the Mental Maps of the Inhabitants of Enclaves of Poverty

Marcjanna Nózka 
Uniwersytet Jagielloński

<https://doi.org/10.18778/1733-8069.19.2.01>

Keywords:

mental maps,
enclaves of poverty,
place identification,
identifying with
a place, place
identity

Abstract: Enclaves of poverty are spaces of social stigmatization that can foster exclusion as well as enhance the impression of it. At the same time, they are milieus in the lives of specific human beings who co-inhabit and co-create these spaces; they are a home base – a place of safety, one that is the source of satisfaction and identification. The circumstances constituting and distinguishing these specific ecosystems were the inspirations for research conducted in 2014–2016 in enclaves of poverty – located in two large cities and in rural areas in Poland – to identify the ways of valuing and mental mapping performed by people living there. Based on the results of the author's research, the article discusses three complementary issues covering the ways of identifying a space, identifying with a place and place identity. It focuses on the cognitive and practical value of such findings, which go beyond simplified and generalized thinking about enclaves of poverty, revealing the potentials of various neighbourhoods and the complexity of people's connections with a place.

Marcjanna Nózka

Sociologist and ethnologist, associate professor at the Jagiellonian University in Kraków, member of the Polish Academy of Sciences' Sociology Committee. Her research focuses on social problems, sociology of space, and environmental sociology, with an emphasis on territorial behaviors and residence.

e-mail: marcjanna.nozka@uj.edu.pl



© by the author, licensee University of Lodz, Poland
This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license
CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Introduction

The space inhabited or occupied by people is an important component of their daily experiences. Not only can it facilitate orientation and give a sense of security and satisfaction (e.g. Lewicka, 2012), but it can also stigmatise and foster exclusion. The social stigma attached to a place can become a stigma for its inhabitants, with negative associations about a place being transferred onto its inhabitants (cf. Czykwin, 2008). The space itself can also be negatively marked when inhabited by people with features disqualifying them socially. Stigmatization of people and spaces combines in the social reception, resulting in socio-spatial exclusions. In this article, I focus on a particular space, namely enclaves of poverty. Such enclaves are usually a milieu in the lives of poor people in which their everyday lives take place. For some inhabitants, they are familiar, accepted places, while for others, they are alien and rejected. These are potentially safe neighborhoods, but at the same time, spaces of social stigmatization (e.g. Willmott, Young, 1957; Small, 2015; Wódz, Szpoczek-Sało, 2016). As such, enclaves of poverty are rarely explored as places of identification, from the perspective of which socio-spatial identities are (re)constructed. This fact provided the impetus for the research, aiming to identify the ways of valuing and mental mapping performed by people living there (see: Nózka, 2016).

Based on the results of the author's research conducted in Poland with the participation of residents of enclaves of poverty, the article discusses three complementary issues covering the ways of identifying a space as well as identifying with a place and place identity. Accordingly, when analyzing the collected material, answers to the following questions were sought: 1) Through which characteristics do the research participants identify the enclaves of poverty they live in? What are the attributes of these places from their perspective? How do they create the image of this place?; 2) Do the participants identify with the neighborhood they inhabit? Do they have a sense of being at home? Are they attached to it, and if so, how?; 3) Do the participants have the sense of being in the space? Do they discern its uniqueness? The structure of the article is based on this approach to the research problems.

First, based on the participants' statements, it describes how they perceive the neighborhood they live in and how they (re)construct its image, which as such influences their own self-perception. Second, discussing identification with the place, the article refers to the participants' diverse connections to the neighborhood they live in, their sense of being at home, attachments, belongings, growing into and being trapped in the place. Third, it attempts to reconstruct the place identity, which is formed by a sense of "being inside" and the uniqueness and distinctness a given neighborhood. These circumstances were recreated based on an analysis of the content of interviews, sketch maps, and photo walks, which revealed, among other things, the typical ways of being in the space as passers-by, strollers, and inhabitants of it. The above reflections are preceded by a theoretical introduction to the understanding of enclaves of poverty and the formation of local identities, as well as a discussion of the methodology of my own research.

The way of viewing the inhabited space, perceiving it as both a “significant” and a “signifying” place, is a reflection of what is individual, but it also tends to be environmentally negotiated and redefined. The objective of the article is to reflect on the cognitive and practical value of such findings referring to socially-marked areas, as they allow us to go beyond a simplified and generalized view of enclaves of poverty, revealing the potentials of diverse neighborhoods and the complexity of people’s connections with a place. I also aim to demonstrate that this information should be taken into account in decisions concerning the spatial relocation of people and/or revitalization of the spaces they inhabit, which, apart from being poor and degraded, have their own identities and residents associated with them in various ways.

Enclaves of poverty as a space of exclusion and identity

Excluded, degraded spaces inhabited for decades by poor people have long been the subject of research interest, examples being Charles Booth’s mapping of poverty in London (<https://booth.lse.ac.uk/>), the exploration of the industrial districts of Chicago (Shaw, McKay, 1942), and Herbert Gans’ (1962) ethnographic fieldwork on the everyday life of a working class district of Boston, all of which are part of the debate on the “culture of poverty”, initiated by a series of publications by Oscar Lewis (1961; 1966).

Over time, research devoted to ghetto neighborhoods and enclaves of poverty has developed and encompassed diverse fields (e.g. Walks, Bourne, 2006; Bird, Montebruno, Regan, 2017). As an area of human life, enclaves of poverty have their own specific social, cultural, and geopolitical characteristics (e.g. Dupont et al., 2016; Nózka, 2020). Among others, the processes of the emergence and establishment of such enclaves have been examined (e.g. Ooi, Hong, 2007). In Poland, the formation and continuation of urban and rural enclaves of poverty is connected to the socio-economic transformation and transition to a market economy in the 1990s. Among the effects of the unprecedented scale of restructuring and deindustrialization at the time were mass redundancies and impoverishment of industrial workers, especially in the extraction, metallurgy, and textile industries (Wódz, Szpoczek-Sało, 2014). This also concerned employees of closed-down state collective farms (hereafter: SCF) (Falkowski, Jasiulewicz, 1994), which had been established after the Second World War as a result of enforced collectivization of land and organization of agricultural workers in production cooperatives. As a result of the socio-economic transformation taking place in cities, owing to the low standard of the buildings inhabited by former workers, city authorities began to arrange social housing, the demand for which increased. Over time, these became home to mostly poor, uneducated, and less resourceful tenants (cf. Warzywoda-Kruszyńska, Jankowski, 2013). In defunct SCFs, meanwhile, most company-owned housing was sold to former employees at preferential prices. Yet, this did not improve their situation. Unattractive locations and the low standard of flats made them difficult to sell, thus tying people to the place, which was usually isolated, without access to cropland and potential workplaces (cf. Falkowski, Jasiulewicz, 1994; Tomaszewska, 2001). Therefore, enclaves of poverty in Poland formed in both rural and urban postindustrial sites, as well as in city-center and peripheral areas where buildings with government and social housing were over-represented.

What descriptions of enclaves of poverty appear to have in common is an accumulation of various kinds of deficiencies, deviations, and pathologies in their area (see, e.g., Jones, 2010), where the problems of unemployment and crime are more acute. These are areas that are rarely entered and difficult to leave, as demonstrated by research on housing mobility in poverty enclaves (Bolt, van Kempen, 2003; Kearns, Parkes, 2005; Warzywoda-Kruszyńska, Jankowski, 2013). At least three factors contribute to this. The first one is the poor condition of transport and housing infrastructure as well as the lack of investment and an appropriate economic base, which limits the residents' potential, isolates them, and results in their unemployment. Secondly, inhabiting enclaves of poverty is the result of spatio-economic segregation, which means the concentration of the most disadvantaged people in the least advantaged areas. Thirdly, the mentioned circumstances have a devastating effect on the image of the place and the reputation of its inhabitants (Lupton, Power, 2002). As such, enclaves of poverty are considered to be pockets of intense deprivation, requiring intervention, investment, and social support (Nóžka, 2020).

Certainly, enclaves of poverty are areas of exclusion, but according to Mario L. Small, the focus on the deficiencies of the enclaves stems from the fact that many simplified narratives have grown around these spaces, with stereotypes remaining in social circulation, causing the simplification and generalization of their image (Small, 2015). The potential of these areas is not always recognized, especially in terms of the appearance of activities, social movements, and manifestations of solidarity unknown in richer areas of the city and in the suburbs (Annan, 2003; cf. Nóžka, 2020). The fact that enclaves of poverty can constitute local communities is demonstrated, among others, by fieldwork in the Bethnal Green district of east London conducted by Peter Willmott and Michael Young (1957). Fieldwork carried out in the Lipiny district of Świętochłowice in Poland also confirms that, contrary to stereotypes and negative views on the place, it is characterized by strong social bonds, willingness to help among neighbors, and a sense of group solidarity (Wódz, Szpoczek-Sało, 2016). Other studies provide evidence that a sense of belonging and identity with a poor neighborhood may be shared and transmitted between generations (Frost, Catney, 2020). There is no doubt that the inhabitants of enclaves of poverty attach various meanings to them: from sentiment and belonging, via ambivalence and indifference, to open hostility (e.g. Nóžka, 2016). It is, therefore, important to emphasize that, depending on knowledge and experience, the same components of a space – not only from the perspective of an outside observer, but also for the inhabitants of the enclaves themselves – can be seen in different ways by different people who construct different visions of the same space (cf. Nęcki, 2004). These diverse ways of perceiving a space constitute its mental representations, identification of which can provide a source of knowledge on socio-spatial identities (cf. den Besten, 2010). Among the ways we can recognize these are interviews and sketch maps (Lynch, 1960; Downs, 1970; Downs, Stea, 1973).

The qualities people attribute to a place, on the basis of which they construct their ideas of it, are intertwined with ways of identifying with the place. The essence of this process is caring about the place's positive image, a declared desire to remain there, liking it, a sense of security, attachment, a sense of belonging, and rootedness in the place (cf. Lewicka, 2012). Attachment as a specific attitude toward a space is defined through the prism of three components: affective, cognitive, and behavioral. The

first one is an emotional bond, feelings, meanings, and symbols resulting from the physical characteristics of a place and experiences involving real and symbolic dependence arising in relationships with other people. The second one involves familiarity with a given space, knowledge about it, and everything that is considered significant. The third one constitutes individual and social actions taken within the framework and for the benefit of this space (see Bańka, 2011: 8). It is on this attachment that a sense of belonging is built, which may be habitual (everyday rootedness), conscious (“rooted by choice”), or relative (Hummon, 1992). It is a form of affiliation with the place, which expresses the social dimension of the bond connecting the individual with a place (Mesch, Manor, 1998) as well as the emotional dimension (cf. Proshansky, Fabian, Kaminoff, 1983). Attachment may also be functional and result in the emergence of *place dependence*. The place provides a property and conditions allowing them to meet a variety of needs. Space perception stems from two processes. The first one involves an assessment of the potential of a given place to meet the needs and objectives of the unit, while the second one is to compare the neighborhood with other areas where it is possible to meet these needs. Place dependence is also connected with “embedment”, which is another factor determining the relationship with the inhabited neighborhood. The formation of this type of dependence is fostered by sites that significantly satisfy human needs, sometimes resulting in “getting stuck”, or “sinking deep into” one place. However, rootedness is mentioned as the most intense form of ties with a place, which is a reflective relationship between safety and comfort typical of home (see Tuan, 1974; Stegner, 1992; Bańka, 2011: 9). People might also not identify with a place and have a sense of “placelessness” and alienation (Hummon, 1992).

Place attachment, according to Williams and Vaske (2003) is a two-dimensional construct that expressed both *place dependency* and *place identity*. For the purposes of this article, I assume that place identity goes beyond attachment and belonging to a place, which, in the experience of inhabitants, may be separate. I define place identity through interiority or a sense of being inside, experiencing the place as one’s own and something close, expressed through recognition of its uniqueness and distinctiveness (cf. Relph, 1976; Żmudzińska-Nowak, 2010; Lewicka, 2012). I assume that, through becoming settled and a feeling of a lack of alternative, people can be attached to and dependent on a place, without a sense of its identity.

Methods and data

Aiming to recognize the ways of identifying the space of enclaves of poverty, identifying with a place, and place identity, I will refer to the results of my own research carried out in 2014–2016.¹ The research was conducted in both rural and urban areas. The selection of the sites of the research was purposeful, based on three different types of enclaves of poverty. One is located in a postindustrial area in Łódź; the second is in Warsaw in a non-postindustrial area and, like the first one, regarded as a dangerous

1 The research was carried out within the framework of the project entitled: “The social closing of space. The influence of social exclusion on perception and cognitive schematization of physical space and territorial behaviour of the excluded people”, financed by National Centre of Science in Poland, No. DEC-2012/05/B/HS6/03876.

place in the social circulation. This was determined in reference to the so-called anti-ranking of districts based on the results of research conducted among residents of cities by property development companies and housing websites. The third area involves rural enclaves of poverty, i.e. estates with former-SCF flats owned by their inhabitants located in the municipality of Lewin Brzeski in the Opole Silesia region. The research area as a space representing enclaves of poverty was determined based on data from available academic publications, reports from local research, and reports of municipal social assistance centers, which were listed as examples of degraded and socially-isolated areas, with an overrepresentation of social housing and poor and unemployed clients of social services. On this basis, the opinions about these places circulating in society were determined; they were also collected during the interviews with their inhabitants. The names of these places, as well as of the research participants, were anonymized for ethical reasons. Their disclosure was deemed unimportant to the research results, but may result in the stigmatization of their residents, and in the case of small rural estates, two or three blocks located in former SCFs, it could potentially contribute to their identity being revealed.

In total, 32 people from towns took part in the study – 16 residents from the “first” enclave of poverty located in Łódź (8 women, 8 men), 16 residents from the “second” one located in Warsaw (8 women, 8 men), and 21 residents of rural settlements located not far away from each other on the site of former SCFs, but dispersed through the municipality of Lewin Brzeski, hereafter referred to as the “third” enclave of poverty (12 women, 9 men). The participants were social welfare clients for economic reasons. They were aged between 25 and 67, with a Polish ethnic background, and have been living in their current place of residence for between four years and several decades. Some have lived there all their lives, while others moved there in order to join their partner or because they obtained social housing in the area. On this basis, the research participants are differentiated between permanent residents (R) and strangers (S), which was taken into account when coding their statements.

The study, which lasted about an hour and a half, was carried out in the participants’ home and also involved taking a walk around the area. The selection of the sample was purposeful and based on the accessibility of the participants. After carrying out a reconnaissance and inventory of the space, it was determined that residents of the estates – both urban and rural – in which the research was planned were distrustful towards researchers; therefore, social workers familiar with the community took part in the recruitment process. They established the first contact with the residents, explained the purpose of the research and the manner of its implementation, and then verified the consent to meet the researcher. During the meeting, the researcher confirmed the subject matter and procedure of the research, obtained consent for audio recording and informed participants of the possibility of withdrawing at any moment. In this manner, the right of the participant to informed and voluntary participation in the research was secured.

The research methods used in the project were inspired by the work of Kevin Lynch (1960) and Peter Gould and Rodney White (1986). The former explored the physical structures of space by interpreting imaginary sketches, and the latter analyzed the spatial preferences of respondents obtained through

interviews. In addition, mobile visual methods were applied, taking into account that people collect and activate information about the environment through their senses and direct experience of space. Thus, various methods of extracting, externalizing, and using people's knowledge contained in mental maps were employed. The first consists in visualization, the second in recounting, and the third in visiting and experiencing.

Visualization was related to the imaging of spatial knowledge by the respondents, which consisted of drawing sketch maps of the neighborhood. The participants received a sheet of paper, in the middle of which the point symbolizing the place of the research was marked. They were then asked to sketch a map of the immediate area, what they remembered and what would fit on a piece of paper, and to describe what they were drawing.

The recounting process included describing drawings and sketches, answering questions contained in the interview questionnaire, and free statements of the respondents during the photo walks. The interview questionnaire consisted of closed, semi-open, and open standardized questions that concerned issues related to the identification, valorization, and use of a given space, e.g. What would the respondents call the inhabited area? How long have they been living there? Do they like to walk around the area? In this manner, additional information was obtained to determine the potential knowledge of the mapped space, and associated knowledge structures were activated. Questions were also asked about their sketch maps, including: Does the participant like the area? Is this a good neighborhood? Is it safe? Does it feel like home?

Visiting and experiencing was associated with the implementation of photo walks. The places depicted earlier by the participants on the sketch map and described during the interview were visited and photographed. Photographs were taken to encourage the participants to focus their attention on the elements of the space being walked through. The collected material complemented and enriched the data on the ways of imagining and valorizing the area inhabited by the participants.

Analysis of the results of research using mental maps is not standardized. Taking into account the research objective and diverse data collection methods, the analysis considered the form and content of the sketches as well as the connections between the graphical contents and the research participants' statements during the interview and photo walk. In the reconstruction of the ways of understanding and being in the space of inhabitants of enclaves of poverty, each sketch was first analyzed individually. The cartographic and non-cartographic contents the participants included in the drawings were collated along with the information collected from them in the interview. Next, the similarities and differences between the maps were compiled and categorized, taking into account the buildings and elements of road infrastructure, their distribution and mutual links, and the meanings attached to them. In this article, I present the detailed results of this analysis, which revealed the ways in which the research participants identified the place, their identification with the place, and place identity, illustrating them with the sketch maps and quotations from the participants' statements representative of these findings.

Identification of place and selected mechanisms of (re)building its image

The research participants identified the space they lived in from the perspective of diverse attributes and factors. First of all, attention should be drawn to the way a space is referred to. In response to the survey question: *What would you call the area in which you are right now?*, taking all answers into account, one-third of the participants gave the name of their district, estate, or village. Usually, however, their response to this question referred to their personal associations with the district, as well as the general public view of the neighborhood. These associations were related to its physical aspects (location and infrastructure), as well as the social (categories of residents and the specifics of the relationship) and symbolic ones (values and marks/meanings). The first of these referred to various categories or types of space (e.g. a small settlement, housing estate, industrial district, suburb), location (e.g. outskirts, district center, far from civilization and the world, city beyond city), transport (e.g. everywhere is far and there are no buses, good access, it is easy to get to different places), and supplies (e.g. there is a good supply base, shops, the shopping center begins here, there are playgrounds, there is nothing specific here, they do nothing for children). Furthermore, the area was observed from the perspective of two types of confinement, which were connected with the way it is seen by people from the outside and perceived by those who live there: a) externally marked – isolation and social appointment (“Lost land, forgotten by everyone” (33.3.M.R²); “Slums, so they sometimes say” (43.2.F.S)); and b) internally marked – distinctiveness of the place and its inhabitants (“I am not, but normal people are afraid to walk in [this area]” (45.2.M.R)). Participants also expressed contrasting positive and negative opinions on the *quality* of people living in the surrounding area (“We all know one another here, we can count on each other, on their help” (37.3.M.R); “Drunkenness, trouble-makers” (43.2.F.S)).

The research participants living in enclaves of poverty usually indicated its ghetto-like nature. Firstly, they drew attention to the location, separating the neighborhood. Secondly, they emphasized the bad quality of the space as evidence of its degradation, including terrible communications, transport, and/or service infrastructure. Thirdly, they gave the reason for the space closing the door on other residents of the city/municipality as the specificity of the social tissue. Space isolation was also indicated by opinions according to which the inhabited area and/or its residents are neglected or less favorably treated by investors, administration, and local authorities. In the assessment of people’s own place of residence, the poverty of the population was relatively rarely mentioned, with a total of five respondents expressly referring to this question, not necessarily indicating it as a specific type of deficit.

Pointing to the enclave, and at the same time, the worse nature of the area, some of the participants directly referred to the negative opinions of other people, thus emphasizing a socially-created image of one’s area and its inhabitants, for example: “People say that this is a backwater, for outcasts from society” (38.2.F.R). All participants who noted the negative opinions about the area they inhabit in the social circulation also disputed them, emphasizing that the area is nice, safe, etc. Such

2 The code contains information on the ordinal number of the participant (1–53), ordinal number of the enclave (1–3), gender (F – female, M – male), and information on whether the research participant has lived in a given area since birth (R) or had previously lived somewhere else (S).

measures – meaning the created image of a space – bore traits of universal strategies and could be identified, with different intensity, in the statements of all the participants who, for a variety of reasons, felt at home in the areas inhabited by them. To classify the ways in which the participants presented and (re)constructed the image of the space, let us start from the fact that they used all sorts of defensive strategies of a palliative nature, aiming to eliminate the unpleasant tension associated with a poor-quality living space. These strategies include downward comparison: “So be it that I do [like it here] there are worse hellholes” (27.3.M.R). Defensive fatalism was also linked to this strategy. This procedure is designed to show the area as one of many. Some participants argued that the undesirable circumstances, which are also a factor identifying the particular area, are nothing extraordinary, but occur in every area: “You can be beaten, it happens, but it can be on any street, anywhere” (46.2.M.S).

Participants also used strategies of whitewashing the image of their own area – especially when they were inevitably and inextricably tied to it. They noted that the area is not unequivocally bad, that positive changes can be observed: “I think it is accessible for the surroundings. It’s certainly prettier than before. A lot has changed. It is well-cared for, the buildings are renovated, it’s safer, with investments, it’s clearly apparent; it has changed for the better. It’s not the same district” (52.2.F.R). Such actions aimed at improving the image of an inhabited space – without denying its negative image – are part of compensatory strategies (cf. Baumeister, Jones, 1978). While not disputing the reputation of the surrounding area and/or its occupants, participants enriched the knowledge about it with new, positive information: “The fact that people are evicted is not because they are on the social margins. Sometimes their life situation forces them, they have no choice [...]. Maybe it’s not a safe area, but it’s peaceful. There is peace and quiet here, no noise” (38.2.F.R).

A number of participants presented an image of the area through objective and subjective associations. They mentioned famous people living in the neighborhood, presence of people from the outside, media interest proving its attractiveness, as well as location of facilities regarded as prestigious: “There is a beautiful music school, recently renovated, it was shown on TV” (14.1.M.R). Some participants distanced themselves from what is negative and what could be associated with the area they inhabited. They indicated that undesirable circumstances occur or escalate outside their place of residence. Their own area was described by displaying its exclusivity and uniqueness in relation to other spaces: “This is my backyard, and the entire district is well-cared for. On this side, north of me, to the east, it is a ruin, the poorest people in the city live there” (10.1.M.R).

These strategies seem to confirm the conclusion that the value assigned to a place is of great importance for the self-image of its residents (Lewicka, 2004: 275). Strong and positive ties with a place are one of the key conditions for the integration of individual and social identity. For people living in ghetto-like spaces, it becomes a cognitive challenge. This means finding and making sense of life experiences, also those resulting from staying in unsatisfactory surroundings. It is a cognitive mechanism of perceiving – potentially and actually – a discrediting situation in a manner that is consistent with expectations, as part of something predictable and controllable (cf. Frankl, 2009). This way of

identifying a place and one's own acceptance of being in it can be heard in the words of a participant who said: "I like this area because I live here. If I lived somewhere else, I would like another one. You want me to say that I don't like it? Life wouldn't make sense then. If you lived somewhere and didn't like it, what sense would it make? You've got to like what you have" (33.3.M.R).

A living environment that people choose or which is given to them must meet their basic needs for roots, identification, and acceptance (Lach, 2001: 129–130). What, then, if these conditions are not met and their achievement is significantly limited? The above quotation reveals the existential logic which is sometimes realized, verbalized, and concealed in different ways in cognitive strategies and everyday practices. It is also sometimes denied, intentionally masked, especially when realizing that these or other circumstances that define one's own life situation may become a personally discrediting factor.

Identification with place: about the feeling of being at home

Identification with the place was discussed by referring to the concept of attachment and a sense of being at home. Let us note above all that a place that is known and familiar neutralizes risk factors and protects people from all kinds of forms of manifesting them (e.g. I know what is where, I know people, I know what to expect from them and how to react). Attachment to place appeared in the participants' statements together with a declared sense of control over events, privacy, and peace. Secondly, the research participants usually pointed to *place dependence*, meaning an attachment in a functional way, as this allows them to satisfy various needs, including those that they think could not be fulfilled elsewhere. As one participant said: "Nobody nags me here [...]. When I lived with my mother-in-law, she did so, and I wanted to have a place to call home, have peace of mind" (26.3.F.S).

A sense of place dependence encourages stability, or even stagnation manifested by limited intentions and capabilities of spatial mobility. This is due to a number of circumstances: from financial issues, via social competence, to the fear of leaving a safe enclave. The research participants experienced embedment, being trapped in the place, and in extreme situations also rootedness in place. The predominant theme which appeared in participants' utterances was growing into a place, associated with getting used to it: "I grew up here, gave birth to my child, I have become accustomed to it and wouldn't change anything [this area] is a part of me" (17.3.F.R).

Place dependence, meaning a connection with it, does not necessarily form on the basis of the positive aspects of knowing it (Stedman, 2003). The participants' statements show that this may also result from an automatic, unreflective process of becoming at home in a space and growing into a place. As one participant said: "for those indigenous people, there is no other world outside this area". Some participants confirm this observation, sometimes even signaling the existence of a specifically rigorous tie with a place – resulting from a sense of necessity or coercion: "I've been living here for ages. Where would I go now? I'll stay here forever" (31.3.M.R).

The above factors in forming relationships with a place can manifest a syndrome of dysfunctional attachment, called homesickness (Fried, 2000).

[I feel at home] I've been here for so long and I've gone through so much. I can say that I am at home. I miss home when I leave, I want to come back as soon as possible. To see my old place and grandchildren (24.3.F.R).

Individuals' own place is usually the one where they grew up, where they have friends and people they like, who create a specific kind of rhetorical community, which means that: "they are understood without any major problems and, at the same time, they understand their interlocutors without the need for long explanations" (Descombes, 1987: 179 after: Augé, 2011: 74). Overall, most of the participants stated that they feel at home in the area they inhabit. When talking about the feeling of being at home, three main factors were identified. Firstly, they pointed to factual links with the place: possession, ownership, knowledge of the area.

I have an apartment, here I have something of my own. I'm safe because I have a flat (36.3.M.R).

[I feel at home] at the moment [...]. [Although] I have no guarantee that they will not change it because the owner appears, for the time being this is my place [the speaker is referring to the flat she is currently residing in and she has lived in the same neighborhood since birth, but in various homes] (32.2.F.R).

The next group of factors that determined the fact that participants felt at home in a given area were participants' associations: relationships with people, friends, family.

Here I have friends, parents, family [...]. I have safety, everyone will stand up for me if something happens, everybody cares for me (01.1.F.R).

The third group of factors can be referred to as emotional associations with the environment, a sense of pride, directly expressed affection. Usually, this category of factors was related to upbringing, being born in a given place.

I grew up here so there are a lot of nice, cool memories [...] neighbors from my childhood are still alive, there is the atmosphere of kindness, neighbors visit each other, thanks to such memory there is a sense of community (10.1.M.R)

The feeling of being at home was also associated with autonomy. People's house or other building was not only considered a safe haven but also an asylum where they could hide from the unaccepted world. This type of dependence on place, built on a belief in the hostile outside world before which it is best to conceal one's own problems and shut oneself at home, is also corroborated by other research conducted on the terrain of former SCFs (Stanny-Burak, 2005). Two of the research participants did

not identify with any place, saying that they did not feel at home anywhere and felt alienated. There were also people who missed their previous place of residence and the people from the neighborhood they had had to leave:

[I do not feel at home] It is a new neighbourhood, a new place. I feel at home in the place where I was born, an area and people that I know well, I remember them fondly (22.2.S).

One participant who was evicted from his previous flat located in another enclave of poverty in this same city did not identify with his current place of residence, spending time in his previous neighborhood and saying that he would like to live there again: "It is ugly and grim here. [...]. I have to look behind me all the time, I have no security here. Where I lived it is nicely wooded, I grew up there, I know every nook and cranny" (09.1.M.S). He does not like the place where he lives at present, seeing it as an alien and hostile space.

Areas of transfer, presence, and residence – about place identity recorded in sketch maps of the area

People create cognitive patterns while interacting with the existing architectural and natural spaces, usually using specific fragments of this space, driving and walking along a few or a dozen routes that connect them with offices, institutions, places for shopping, leisure, children's school classes, and meetings with friends. These circumstances concretize the human existential space. To a large extent, the sketch maps showed the typical routes and mobility areas of participants who directly defined the neighborhood through places to be and to visit. Information shared by the participants concerning what was on the maps and what was not and why constitutes an important source of knowledge about place identity. A formal note might be a starting point for discussing the identity of the place from the perspective of the sketch maps produced by the research participants. While drawing a diagram of the nearest area, each participant had an A3-size sheet at their disposal and was asked to draw as much as would fit into the sheet. It was exceptional, however, for participants to use the entire sheet to draw their map. It is also important to note that the maps of the area were sometimes more similar to a path, rather than a cartographic map (see Figure 1, Figure 2), while others were restricted to several objects. Elements of communications and transport infrastructure usually appeared on the maps and included pavements and the roads the participants walked along, saw, or knew. It is evident from the analysis of the maps drawn by the participants that the paths are their integral element – sometimes the only one included in the maps – without what they described as less important items such as houses/buildings.

[illegible]

There were also five maps on which roads did *not* appear; this concerned only the drawings by participants who, regardless of the length of the stay and place of residence, saw their neighborhood through at least one of the following characteristics: dangerous, alien, ugly, bad. The lack of roads and other elements of communications and transport infrastructure on the maps occurred together with reluctant and limited movement around the area.

Examples of sketch maps without paths:

Figure 3. A map drawn by an inhabitant of a former SCF (21.3.F.R)

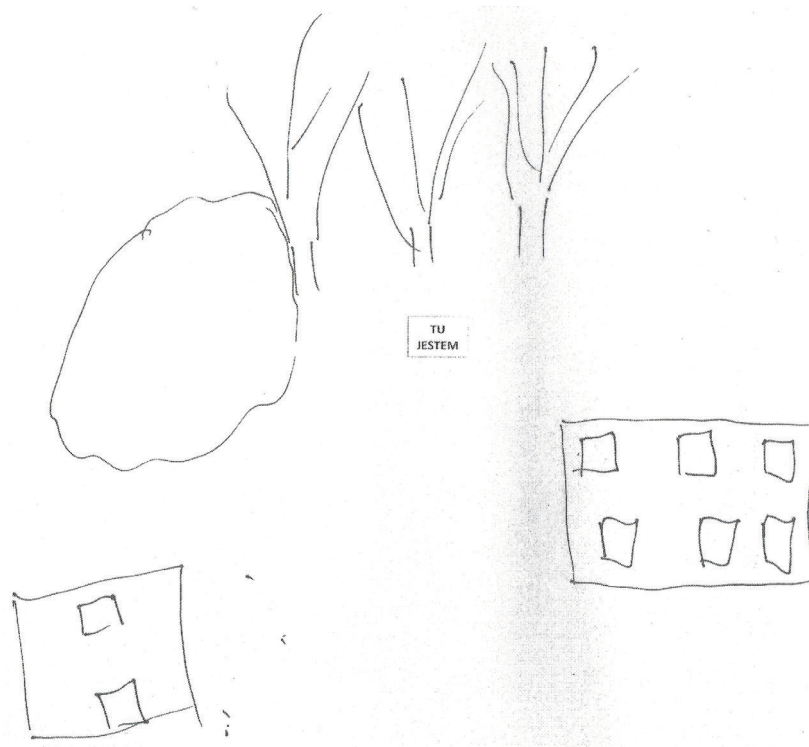
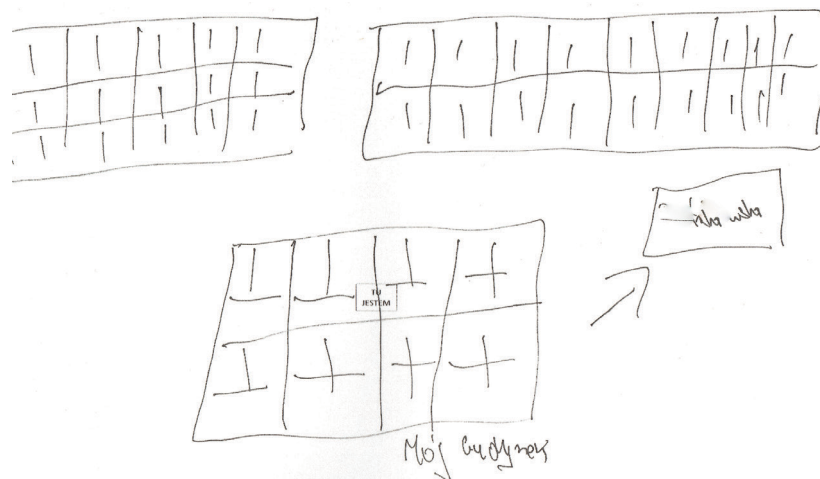


Figure 4. A map drawn by a resident of a large city (01.1.F.R)



Some of the maps made by people living in enclaves of poverty do not seem to support the thesis that increasing knowledge about the neighborhood leads to cognitive maps becoming more and more similar to cartographic maps (Bell et al., 2004: 113). The way of valuing the surrounding area seems to be an important circumstance here, and the phrase “knowledge about the environment” needs further clarification. The mere fact of inhabiting a particular area since birth as well as everyday use of roads, utilities, and service infrastructure is not reflected in the knowledge about it, as confirmed by the descriptions of the sketch maps of both rural and urban enclaves. What is striking in the participants’ utterances is limited intensity of what could be called being in a place and relationship with a place, especially when the neighborhood is perceived as extremely unattractive. As examples, I will quote passages from the descriptions of the sketch maps of inhabitants who declared that they had lived in a given place since birth and liked the neighborhood, but also thought it was an unattractive and/or dangerous place:

My house is here. Opposite it there’s a school. Here there’s a shop on the corner, a pharmacy, apart from that there’s nothing interesting (12.1.M.R)

There’s a housing block here. Standing there. You go on further, that way. Another block. There are only blocks. There’s nothing interesting here (28.2.F.R).

Most permanent inhabitants of urban enclaves identified not so much with the district they lived in as their immediate neighborhood, own backyard or tenement block, and its residents (Nózka, 2020). It was their relationship with this “microworld” that the respondents highlighted; they felt included in it and they excluded strangers from it – and this was also confirmed by the statements of people who had not lived in the enclave in question since birth:

I have to look behind me all the time, I have no security here (09.1.M.S)

I’m not from here, and people like me are treated here... Well, they let you know you’re not from here (48.3.F.S).

Let us also note that sketch maps were close to cartographic ones primarily on drawings by people who lived in the given area in an acceptable way, and then among residents with long experience. In the process of drawing a map and/or during a photo walk, some people stressed the unique nature of the place and its autonomy compared to other parts of the city. For example, parts of the descriptions of the sketch maps of people living in a neighborhood since birth show that they see them as attractive and safe places:

There’s a theater here, currently being renovated. Not far away there’s the famous former Jewish mansion, which they now want to sell to private [...]. And here is my building... (14.1.M.R).

My neighborhood is well-known, it's a recognizable place. [...] Basically, anyone you ask knows where X street is [the name of the street the speaker lives on]. I think every Pole, every Varsovian, should know that... (18.2.F.R)

Such descriptions were very rare, used exclusively by individuals who were strongly reactive to what is in the space, who in part of this section were classified as the so-called *inhabitants of the space* (and less frequently *strollers*).

Different associations and functions assigned to space emerge from the analysis of how the participants perform photo walks. The more the participant felt embedded in or connected to a given neighborhood, the more detailed were the descriptions of the route taken during the photo walk. They went beyond the mere characteristics of the route and included information about what is going on in the area, how the space looks or changes, and sometimes also highlighting its uniqueness by pointing to various historical events, the characteristics of buildings, and its famous inhabitants. The way the space is experienced and the abundance of impressions related to walking around did not depend on how remote the destination indicated by the research participant was. Some of the participants completed the route in silence and did not want to talk a lot about the space despite repeated encouragement on the part of the investigator. There were also those who chose close destinations, but spoke a lot and shared their memories. Based on analysis of the content of the sketch maps and the course of the photo walk, three ways of being in the space can be identified, described as: *passer-by*, *stroller*, *inhabitant of the space*.

A *passer-by* was a person who crossed the neighborhood while going to a specific place/point (shop, train station, bus stop), treating it as a transit space. Participants from this category were normally unaware of the details of the surrounding space, not seeing anything remarkable in it. The majority of the surveyed residents of the enclaves of poverty are *passers-by* for whom the neighborhood is a transit area, where they do not like to walk, and when they do, it is because they have to. A *stroller* is, in turn, someone who stays in a given space, visits it. This is a type of person who, while walking, sees what is around and pays attention to different, more detailed elements of the space. They walk around the neighborhood, because they like it. This is connected with greater sensory-motor sensitivity, expressed by describing the things that one is passing as well as commenting on what is pleasant and unpleasant in the space and how the area is changing. An *inhabitant of the space*, on the other hand, is embedded in a given space; not only is he/she familiar with the neighborhood and sensitive to the surroundings, but he/she also knows its history. In the experience of these participants, the identity of the place they inhabited, which went beyond their own backyard or tenement, was revealed in a particular way. Space for these people had far more meanings and evoked a number of associations with the past and the present.

The people's way of being in the space identified above reveals a certain characteristic, namely that despite their declared identification with their local surroundings, the participants often manifested experiencing it superficially, often treating it – at least in some of its parts – as a space of transfer.

Furthermore, the setting of houses and streets provided by the participants revealed some of the typical ways of movement, the way of “using” the neighborhood, elements considered important from the point of view of the assigned functions and everyday activities. Buildings, parks, urban fountains, and a country bridge are objects which not only allow spatial orientation, but give it meanings, activate the stories, experiences, and emotions saved in human history, which constitute central functions of the identity of place (cf. Qazimi, 2014). These elements of identity of the place are most strongly manifested in the way of being *inhabitants of the space*, who were also the smallest representation among the research participants. At the same time, regardless of the quality of the space, the vast majority of the participants felt at home in their neighborhood, are accustomed to that place, and have memories connected with it. They are familiar with it in terms of topography and their favorite services, as well as meeting and leisure spots are located there, they know its people, they have made friends, and are recognized. As a consequence of the research, only some places in the area which is subject to peculiar fragmentation can be internally experienced.

Concluding remarks

The need to belong to a place and be at home is a strong human motive, as shown particularly clearly by the research carried out in enclaves of poverty among the surveyed tenants of social housing, reliant – in their view – on administrative decisions. Analysis of the empirical material shows that socio-spatial exclusion and inclusion are not binary opposites and that it is not only excluded people who live in enclaves of poverty (cf. Crisp, 2010), but natives and strangers are also there; inclusion and exclusion are internal mechanisms to regulate social relations and spatial behavior (see: Nózka, 2016; 2020). Living in an enclave of poverty, one can, therefore, both feel at home and be alienated. In terms of attachment and a sense of belonging, they are not homogeneous spaces. The research participants seldom identified with the whole neighborhood as their own place that they felt attached to, rather pointing to individual streets in the district, the tenement building they live in, and sometimes only the flat they and their family reside in as places of identification. These are a kind of “microworld”, i.e. places that are separate and distinct from the rest of the neighborhood, and – according to the participants – safe and well-maintained.

As the way the participants identified their neighborhood showed, when they feel at home there, they also have a sense of security and longing when they leave it. Identification with the place was usually inextricably linked to dependence on the place, aversion to leaving it owing to functional attachment and everyday rootedness, which was usually associated with a long stay and seldom leaving the neighborhood (cf. Hummon, 1992). A small number of the research participants could be regarded as “placeless” and alienated, with a negative attitude to the neighborhood they lived in and a desire to leave it (Nózka, 2016).

Irrespective of the evident and visible negative characteristics of the place, the research participants identified with them, and they did so by using diverse tactics and strategies for presenting the place

and “protective” reconstruction of its image. These were visible signs of identifying with a place and simultaneously identifying through a place (cf. Williams, Vaske, 2003). The research confirms the hypothesis that a space, including a socially-marked one, is an important element of building one’s own identification (e.g. Bańka, 2011; Lewicka, 2014). For these reasons, too, people who disassociated themselves from the enclave of poverty they were currently living in also usually pointed to their identifications with a place they had previously inhabited, even if it was another enclave of poverty, but one that they saw as a homely, safe place. On each occasion, a forced relocation – usually dictated by an administrative decision to allocate social housing in a different district of the city – was not conducive to identification with the new place of residence. This was also the case when the allocated housing was in a better technical condition.

Owing to the failure to take into account the important aspects of people’s relations with a place, processes of the revitalization of a space usually involve the revitalization of buildings rather than the social tissue that is a condition of care for the place. People are displaced from the places they know and relocated in social housing elsewhere, often in the belief that a better standard of home means a better life. As the results of research show (Willmott, Young, 1957; Warzywoda-Kruszyńska, Jankowski, 2013; Wódz, Szpoczek-Sało, 2016), displacing poor people from the spaces they know and transferring them to other places based on administrative decisions breaks ties with place and local communities. These, apart from actual lack of funds for revival, are the main reasons for the decay of a place. This is confirmed by the views of the research participants that the space is devastated by people without links to the neighborhood, with exclusion resulting from a lack of care for residents, which manifested in a lack of interest and underinvestment in the neighborhood they inhabit on the part of the district authorities. Failure to address the importance of socio-spatial identities generated in enclaves of poverty as well as succumbing to generalized and generalizing knowledge about them and the people who live there both mean that they are perceived not as a potential, but a burden for the neighborhood.

Acknowledgements

I would like to thank all the people whose support contributed to the production of this article, namely the participants in my research, the members of the field research team composed of Przemysław Budziło, Adam Dąbrowski, Natalia Martini, Konrad Stępnik. I am also extending my gratitude to the anonymous reviewers for their insightful and constructive comments. I also thank my language consultant and translator, Ben Koschalka.

References

- Annan Kofi A. (2003), *The challenge of slums: Global report on human settlements 2003*, United Nations Human Settlements Programme, London–Sterling: Earthscan Publications Ltd.
- Augé Marc (2011), *Nie miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, translated by Roman Chymkowski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bańka Augustyn (2011), *Przywiązanie do miejsca i jego znaczenie w cyklu życia człowieka*, [in:] Augustyn Bańka (ed.), *Symbole, przemiany oraz wizje przestrzeni życia*, Poznań: Stowarzyszenie Psychologia i Architektura, pp. 7–14.
- Baumeister Roy F., Jones Edward E. (1978), *When self-presentation is constrained by the target's knowledge: Consistency and compensation*, "Journal of Personality and Social Psychology", vol. 36(6), pp. 608–618, <https://doi.org/10.1037/0022-3514.36.6.608>
- Bell Paul A., Greene Thomas C., Fisher Jeffrey D., Baum Andrew (2004), *Psychologia środowiskowa*, translated by Maria Lewicka, Tytus Sosnowski, Jacek Suchecki, Agnieszka Skorupka, Aleksandra Jurkiewicz, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Besten Olga den (2010), *Local belonging and 'geographies of emotions': Immigrant children's experience of their neighbourhoods in Paris and Berlin*, "Childhood", vol. 17(2), pp. 181–195, <https://doi.org/10.1177/0907568210365649>
- Bird Julia, Montebruno Piero, Regan Tanner (2017), *Life in a slum: Understanding living conditions in Nairobi's slums across time and space*, "Oxford Review of Economic Policy", vol. 33(3), pp. 496–520, <https://doi.org/10.1093/oxrep/grx036>
- Bolt Gideon, Kempen Ronald van (2003), *Escaping poverty neighbourhoods in the Netherlands*, "Housing, Theory and Society", vol. 20(4), pp. 209–222, <https://doi.org/10.1080/14036090310018941>
- Crisp Beth R. (2010), *Belonging, connectedness and social exclusion*, "Journal of Social Inclusion", vol. 1(2), pp. 123–132.
- Czykwin Elżbieta (2008), *Stygmat społeczny*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Descombes Vincent (1987), *Proust, philosophie du roman*, Paris: Éditions de Minuit.
- Downs Roger M. (1970), *Geographic space perception*, "Progress in Geography", vol. 2, pp. 65–108.
- Downs Roger M., Stea David (1973), *Image and Environment: Cognitive Mapping and Spatioal Behavior*, Chicago: Aldine.
- Dupont Véronique, Jordhus-Lier David, Sutherland Catherine, Braathen Einar (eds.) (2016), *The politics of slums in the Global South: Urban informality in Brazil, India, South Africa and Peru*, Oxon: Routledge.
- Falkowski Jan, Jasiulewicz Michał (eds.) (1994), *Restrukturyzacja państwowych gospodarstw rolnych w świetle doświadczeń ogólnokrajowych*, Koszalin: Wydawnictwo Uczelniane WSI.
- Frankl Vincent E. (2009), *Człowiek w poszukiwaniu sensu*, translated by Aleksandra Wolnicka, Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca.
- Fried Marc (2000), *Continuities and discontinuities of place*, "Journal of Environmental Psychology", vol. 20, pp. 193–205, <https://doi.org/10.1006/jev.1999.0154>
- Frost Diane, Catney Gemma (2020), *Belonging and the intergenerational transmission of place identity: Reflections on a British inner-city neighbourhood*, "Urban Studies", vol. 57(14), pp. 2833–2849.

- Gans Herbert J. (1962), *The urban villagers*, New York: Macmillan.
- Gould Peter, White Rodney (1986), *Mental Maps*, Boston: Allen & Unwin.
- Hummon David M. (1992), *Community attachment: Local sentiment and sense of place*, [in:] Irwin Altman, Setha M. Low (eds.), *Place attachment*, New York: Plenum, pp. 253–277.
- Jones Nikki (2010), *Between good and ghetto: African American girls and inner-city violence*, Piscataway: Rutgers University Press.
- Kearns Ade, Parkes Alison (2005), *Living in and leaving poor neighbourhood conditions in England*, "Housing Studies", vol. 18(6), pp. 827–851, <https://doi.org/10.1080/0267303032000135456>
- Lach Kornelia (2001), *O flichtowaniu [od niemieckiego fliehen: uciekać] i flichtlingach. Zmiana przestrzeni życiowej ludności pogranicza śląsko-morawskiego w latach 40. XX wieku*, [in:] Piotr Kowalski (ed.), *Przestrzenie, miejsca, wędrówki. Kategoria przestrzeni w badaniach kulturowych i literackich*, Opole: Uniwersytet Opolski, pp. 125–131.
- Lewicka Maria (2004), *Ewaluatywna mapa Warszawy: Warszawa na tle innych miast*, [in:] Janusz Grzelak, Tomasz Zarycki (eds.), *Spółeczna mapa Warszawy. Interdyscyplinarne studium metropolii warszawskiej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, pp. 316–336.
- Lewicka Maria (2012), *Psychologia miejsca*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Lewis Oskar (1961), *The children of Sanchez* New York, New York: Random House.
- Lewis Oskar (1966), *The culture of poverty*, "Scientific American", vol. 215(4), pp. 19–25.
- Lupton Ruth, Power Anne (2002), *Social exclusion and neighbourhoods*, [in:] John R. Hills, Julian Le Grand, David Piachaud (eds.), *Understanding social exclusion*, Oxford: Oxford University Press, pp. 118–140.
- Lynch Kevin (1960), *The Image of the City*, Cambridge: MIT Press.
- Mesch Gustavo S., Manor Orit (1998), *Social ties, environmental perception, and local attachment*, "Environment and Behaviour", vol. 30, pp. 504–519.
- Nęcki Zbigniew (2004), *Formowanie się postaw wobec otoczenia – od niewiedzy do nazwy*, [in:] *Ekologia społeczna – psychologiczne i środowiskowe uwarunkowania postaw*, Kraków: Stowarzyszenie Ekopsychologia, pp. 111–115.
- Nózka Marcjanna (2016), *Spółeczne zamykanie (się) przestrzeni. O wykluczeniu, waloryzacji miejsca zamieszkania i jego mentalnej reprezentacji*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Nózka Marcjanna (2020), *Postawy wobec zamieszkiwanej przestrzeni i mobilność mieszkańców miejskich enklaw biedy w Polsce*, "Etnografia Polska", vol. LXIV(1–2), pp. 61–83.
- Ooi Giok L., Hong Kai P. (2007), *Urbanization and Slum Formation*, "Journal of Urban Health", vol. 84(1), pp. 27–34, <https://doi.org/10.1007/s11524-007-9167-5>
- Proshansky Harold M., Fabian Abbe K., Kaminoff Robert (1983), *Place identity: Physical world socialization of the self*, "Journal of Environmental Psychology", vol. 3, pp. 57–83.
- Qazimi Shukran (2014), *Sense of Place and Place Identity*, "European Journal of Social Sciences Education and Research", vol. 1(1), pp. 306–310, <https://doi.org/10.26417/ejsr.v1i1.p306-310>

Relph Edward (1976), *Place and placelessness*, London: Pion.

Shaw Clifford, McKay Henry H. (1942), *Juvenile delinquency and urban areas*, Chicago: University of Chicago Press.

Small Mario L. (2015), *De-Exoticizing Ghetto Poverty: On the Ethics of Representation in Urban Ethnography*, "City & Community", vol. 14(4), pp. 352–358, <https://doi.org/10.1111/cico.12137>

Stanny-Burak Monika (2005), *Marginalizacja na obszarach popegeerowskich – społeczna konsekwencja transformacji*, [in:] Lucyna Frąckiewicz (ed.), *Wykluczenie społeczne*, Katowice: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. K. Adameckiego, pp. 245–259.

Stedman Richard C. (2003), *Is it really just a social construction? The contribution of the physical environment to sense of place*, "Society and Natural Resources", vol. 16(8), pp. 671–685.

Stegner Wallace (1992), *The sense of place*, New York: Random House.

Tomaszewska Danuta (2001), *Przestrzenne aspekty sytuacji życiowej mieszkańców osiedli popegeerowskich – ujęcie typologiczne*, [in:] Zofia Kawczyńska-Butrym (ed.), *Mieszkańcy osiedli byłych Pegeerów o swojej sytuacji życiowej: raport z badań*, Olsztyn: SQL, pp. 113–120.

Tuan Yi-Fu (1974), *Topophilia: A study of environmental perception, attitudes, and values*, Englewood Cliffs: Prentice Hall.

Walks Alan R., Bourne Larry S. (2006), *Ghettos in Canada's cities? Racial segregation, ethnic enclaves and poverty concentration in Canadian urban areas*, "The Canadian Geographer", vol. 50(3), pp. 273–297, <https://doi.org/10.1111/j.1541-0064.2006.00142.x>

Warzywoda-Kruszyńska Wielisława, Jankowski Bogdan (2013), *Ciągłość i zmiana w łódzkich enklawach biedy*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Williams Daniel R., Vaske Jerry J. (2003), *The measurement of place attachment: Validity and generalizability of a psychometric approach*, "Forest Science", vol. 49, pp. 830–840.

Willmott Peter, Young Michael (1957), *Family and kinship in East London*, London: Routledge Kegan Paul.

Wódz Kazimiera, Szpoczek-Sała Monika (2014), *"Miejscy wieśniacy" w metropolii: przypadek świętochłowskiej dzielnicy Lipiny*, "Przestrzeń Społeczna", vol. 4(1), pp. 91–124.

Żmudzińska-Nowak Magdalena (2010), *Miejsce – tożsamość i zmiana*, Gliwice: Wydawnictwo Politechniki Śląskiej.

Cytowanie

Marcjanna Nózka (2023), *Identification with Place and Place Identity: The Perspective of the Mental Maps of the Inhabitants of Enclaves of Poverty*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XIX, nr 2, s. 6–27, <https://doi.org/10.18778/1733-8069.19.2.01>

Identyfikacja z miejscem i tożsamość miejsca – z perspektywy map mentalnych mieszkańców enklaw biedy

Abstrakt: Enklawy biedy to przestrzenie społecznie napiętnowane, które mogą sprzyjać wykluczeniu lub wzmacniać jego wrażenie. Równocześnie to środowisko życia konkretnych ludzi, którzy je współdzielą i współtworzą; to przestrzenie domowe, bezpieczne, będące źródłem satysfakcji i identyfikacji. Okoliczności konstytuujące i wyróżniające te swoiste ekosystemy stanowiły inspirację do zrealizowania badań w latach 2014–2016 w enklawach ubóstwa zlokalizowanych w Polsce w dwóch dużych miastach oraz na terenach wiejskich, służących rozpoznaniu sposobu ich waloryzowania i mentalnego odwzorowywania przez zamieszkujących je ludzi. Bazując na wynikach badań własnych, w artykule omówiono trzy uzupełniające się wątki, obejmujące procesy identyfikacji przestrzeni, identyfikowania się z miejscem i tożsamości miejsca. Zwrócono uwagę na poznawczą i praktyczną wartość tego rodzaju ustaleń, które wychodzą poza uproszczone i generalizujące myślenie na temat enklaw biedy, ujawniają potencjały zróżnicowanych sąsiedztw i złożoność więzi ludzi z miejscem.

Słowa kluczowe: mapy mentalne, enklawy biedy, identyfikacja miejsca, identyfikacja z miejscem, tożsamość miejsca

Skłirowany Kraków. Na marginesie refleksji o mapowaniu kłirowych przestrzeni

Inga Hajdarowicz 
Uniwersytet Jagielloński

Radosław Nawojski 
Uniwersytet Jagielloński

<https://doi.org/10.18778/1733-8069.19.2.02>

Słowa kluczowe: przestrzeń miejska, badania archiwalne, LGBTQIA+, arcGIS

Abstrakt: Artykuł odnosi się do koncepcji kłirowej przestrzeni (ang. *queer space*) i jej zastosowania w badaniach. Omówiono w nim teoretyczne i empiryczne zmagania zaobserwowane w trakcie realizacji projektu badawczego, którego celem było zmapowanie przestrzeni kłirowych w Krakowie. W pierwszej części przedstawiono szerszy kontekst i etapy badań: archiwalnych, wywiadów opartych na mapach szkicowych oraz wykorzystania narzędzi arcGIS. Następnie skupiono się na rozważaniach wokół mapowania kłirowych przestrzeni, zwracając uwagę na problemy definicyjne, kontekstualność tego zagadnienia oraz częstą nieprzystawalność problemów poruszanych w literaturze przedmiotu do lokalnych warunków. Dyskusja ta stała się dla autorów okazją do omówienia prób lokalnych reinterpretacji kłirowych przestrzeni, wychodzących z przeprowadzonych przez nich badań i narracji rozmówców/rozmówczyń.

Inga Hajdarowicz

Mgr, socjolożka, doktorantka w Instytucie Socjologii na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół zagadnień demokracji uczestniczącej, inicjatyw oddolnych, ruchów feministycznych i migracji. W ostatnich latach zajmuje się oddolnymi strategiami wspierania uchodźczyń na podstawie działań wybranych inicjatyw syryjskich w Libanie.

e-mail: inga.hajdarowicz@gmail.com

Radosław Nawojski

Mgr, socjolog, doktorant w Instytucie Socjologii (Zakład Intersekcjonalnych Badań Społecznych) na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół studiów obywatelskich i studiów feministycznych. Obecnie przygotowuje pracę doktorską na temat konstruowania obywatelstwa w ramach walki o prawa reprodukcyjne w Polsce. Publikował m.in. w „Studiach Socjologicznych” i „Praktyce Teoretycznej”.

e-mail: radek.nawojski@uj.edu.pl



© by the author, licensee University of Lodz, Poland
This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license
CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Wprowadzenie

W centrum tej mapy są marsze równości, bo to jest pierwsze miejsce, choć niekonkretne, które zawsze mi przychodzi do głowy, jak myślę o tęczowym Krakowie w takim znaczeniu bardzo szerokim. Dla mnie osobiście to jest miejsce, w którym **czuję klimat miasta taki, jaki dla mnie byłby godny do osiągnięcia**, w sensie przyjazny, otwarty, różnorodny, nieskrępowany, bezpieczny (OR_2021).

Na początku zaznaczyłam różne miejsca, ale potem obwiodłam to wszystko takim kołem i napisałam sobie „**Cały Kraków jest nasz**”, ponieważ uważam, że po prostu **wszędzie jesteśmy** i że te miejsca jakby nie muszą być widzialne dla wszystkich, ale każdy jakieś takie miejsce swoje ma (ŻK_2021).

Choć powyższe fragmenty pochodzą z dwóch wywiadów indywidualnych, to wypowiedzi te, będące komentarzem do przygotowanych map szkicowych, zestawione razem odpowiednio ilustrują kluczowe aspekty, które chcemy poddać refleksji w niniejszym artykule. Nasz rozmówca i nasza rozmówczyni, myśląc o „tęczowym Krakowie”, nie rozpoczynają narracji od wymienienia konkretnych barów, dyskotek czy kawiarni, zamiast tego zwracają uwagę na ogólne kwestie związane z przestrzeniami osób LGBTQIA+ oraz ich powiązaniem z miastem. W wypowiedzi OR jest to przede wszystkim przestrzeń publiczna, w której odbywają się efemeryczne wydarzenia w ramach organizowanych od 2004 roku w Krakowie marszy równości. Jak zwraca na to uwagę nasz narrator, pozwalają one doświadczyć miasta w zupełnie inny niż codzienny sposób. Te zbiorowe akty wytwarzają nowe widzenie miasta, stając się jednocześnie celem do urzeczywistnienia. Z kolei wypowiedź ŻK podkreśla inny aspekt tej problematyki – obecność i (nie)widzialność osób LGBTQIA+ w mieście. Przestrzeń nie musi być w sposób bezpośredni oznaczona – na przykład odpowiednią naklejką na drzwiach czy informacją w Google Maps – jest ona bowiem (współ)tworzona przez aktywność, obecność czy budowane relacje. Z wypowiedzi naszych rozmówców i rozmówczyń wyłania się obraz miasta, który nie jest czymś stałym, neutralnym czy jednakowo doświadczanym przez wszystkich jego mieszkańców i mieszkanki. Miasto jest wytworem społecznym.

Zwrot przestrzenny (ang. *spatial turn*), widoczny szczególnie w naukach społecznych i humanistycznych, wpłynął na debaty i badania prowadzone na temat społeczeństwa i historii, umieszczając w ich centrum zainteresowanie przestrzenią, widzianą jako konstrukt społeczny i kulturowy. Spojrzenie w ten sposób na miasto, jako wytwarzane w procesach społecznych, pozwala dostrzec, że przestrzeń staje się polem negocjacji i walki o uznanie prawa do obecności i udziału we współtworzeniu miasta (Purcell, 2014). W ich ramach wyłaniają się nowe znaczenia przestrzeni, bycia w niej i jej odczuwania. W zinterpretowaniu badanego przez nas fenomenu inspirujące jest zwrócenie się w kierunku konceptualizacji *queer spaces*, powstających przede wszystkim na przecięciu studiów queerowych i krytycznej geografii. Jon Binnie (1997: 223) podsumowuje ten nurt rozważań jako wypływający z refleksji, że „przestrzeń nie jest z natury ‘hetero’, ale raczej aktywnie wytwarzana i (hetero)seksualizowana”. W ten sposób przestrzeń kłirowa odczytywana jest jako rezultat przewyciężenia napięcia pomiędzy

heteroseksualną dominacją a nieheteroseksualnym oporem prowadzącym do zawłaszczenia przestrzeni. Jak dobrze podsumowują to David Bell i Gill Valentine:

W tym procesie ważne jest to, że obecność kłirowych ciał w konkretnych miejscach wymusza na ludziach uświadomienie sobie (poprzez przeciwstawne zestawienie „*queer*” i „*ulica*” oraz „*queer*” i „*miasto*”), że przestrzeń wokół nich, [...] ulice, miasta, centra handlowe i motele zostały wyprodukowane jako (z założenia) heteroseksualne, heteroseksistowskie i heteronormatywne (Bell, Valentine, 1995: 16).

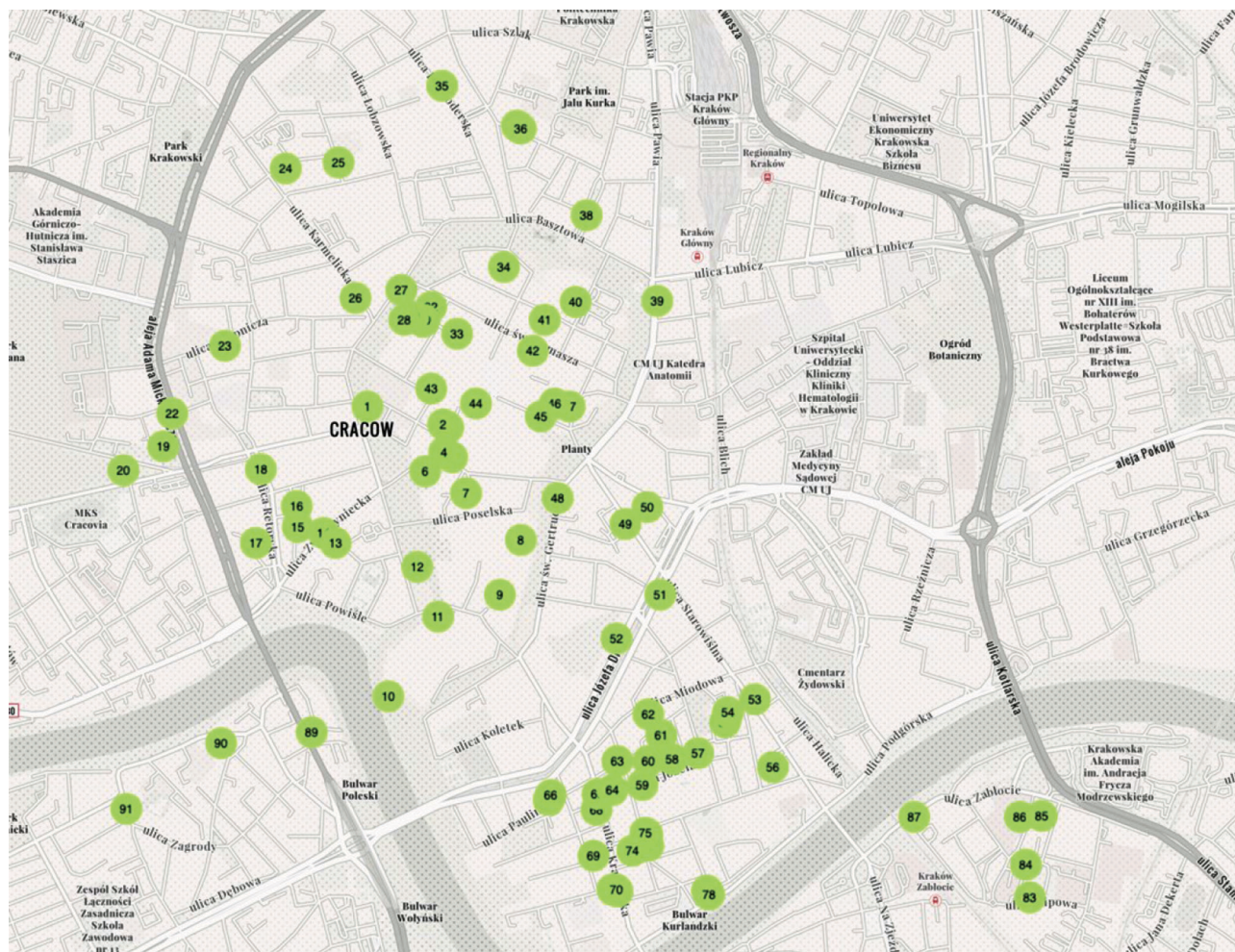
Taka optyka zachęca do refleksji nad procesami społecznego wytwarzania przestrzeni; procesami, które – rzucając wyzwanie heteronormatywności – kłirują przestrzeń (ang. *to queer space, queering space*). Analizy na ten temat są ważne szczególnie współcześnie, w kontekście rosnącego prawicowego populizmu i trwających kampanii antygenderowych (Graff, Korolczuk, 2022) oraz w państwie zajmującym jedno z ostatnich miejsc w rankingu ILGA w Europie¹. Problemy te stały się zarzewiem projektu badawczego skupionego wokół przestrzeni osób LGBTQIA+ w Krakowie. Korzystając z różnych sposobów gromadzenia materiałów empirycznych oraz narzędzi do opracowywania i wizualizacji danych przestrzennych, zmapowałyśmy² ponad sto kłirowych przestrzeni (współ)tworzonych w Krakowie od 1990 do 2022 roku.

Czerpiąc z tego doświadczenia, w niniejszym artykule skupiamy się na dwóch podstawowych celach. Pierwszym z nich jest refleksja dotycząca mapowania w kontekście badania grup czy procesów pozornie niewidocznych w przeszłości oraz politykach miasta, na przykładzie wykorzystania oprogramowania arcGIS, służącego do analizy danych przestrzennych. Do skoncentrowania się na tym zagadnieniu zachęcił nas jeden z komentarzy zamieszczonych w ankiecie zbierającej opinie na temat przygotowanych przez nas map: „Jako GISowiec mógłbym te mapy prezentować jako przykład GISu w naukach społecznych. Widać ogrom pracy i kreatywność w poznawaniu i wykorzystaniu funkcjonalności storymaps”. Drugi z celów wynika z potrzeby zmierzenia się i opisanie towarzyszących nam w toku realizacji projektu dylematów związanych z rozumieniem kłirowych przestrzeni. Konceptualizacje *queer spaces* formułowane były przede wszystkim w odniesieniu do doświadczeń gejów i lesbijek w Stanach Zjednoczonych lat osiemdziesiątych (Bell, Valentine, 1995). Poszukując inspiracji w projektach o podobnej tematyce, wielokrotnie odczuwałyśmy dysonans, gdy studiowana literatura anglojęzyczna, zamiast ułatwiać zadanie, często jeszcze bardziej je komplikowała. Wiele z sygnalizowanych problemów nie miało odbicia w gromadzonych przez nas materiałach empirycznych.

1 ILGA-Europe to międzynarodowa parasolowa organizacja pozarządowa, która zrzesza ponad 700 organizacji i inicjatyw z 54 krajów Europy i Azji Środkowej. Jednym z działań organizacji jest opracowywanie corocznych rankingów oceniających prawodawstwo i stosowanie prawa wobec osób LGBTQIA+. W ostatnich trzech latach Polska zajmowała w rankingu ostatnie miejsce wśród krajów UE oraz była w ostatniej dziesiątce państw europejskich (zob. ILGA-Europe, 2022).

2 W tekście głównym, gdy piszemy z perspektywy autora i autorki artykułu, posługujemy się rodzajem żeńskim liczby mnogiej, natomiast gdy piszemy o zespole badawczym, używamy zarówno żeńskiego, jak i męskiego rodzaju.

Ilustracja 1. Skirowany Kraków – fragment mapy Krakowa z oznaczonymi zebranymi w toku badań przestrzeniami



Źródło: opracowanie własne.

Na jednym z ostatnich etapów badań, ze względu na poruszane powyżej kwestie, zdecydowaliśmy o stosowaniu do opisywania efektów projektu spolszczonego wyrażenia do określenia *queer spaces* – klirowe przestrzenie. Konsekwentnie staramy się posługiwać tym zapisem w innych wykorzystywanych w projekcie odmianach tego pojęcia, o ile nie przytaczamy cytatu polskojęzycznego. W ten sposób pragniemy mocniej osadzić badania w lokalnym, specyficznym dla Polski kontekście społeczno-politycznym³. Wyszliśmy również z założenia, że w okolicznościach, w których w debacie publicznej mówienie o istnieniu i życiu osób LGBTQIA+ bywa sprowadzane do ram ideologii lub

3 Podobnie fonetyczny zapis słowa *queer* tłumaczy Justyna Struzik (2019: 95), zwracając uwagę, że: „[t]ermin »klirowy« dobrze oddaje w moim przekonaniu specyfikę polityk seksualnych realizowanych w Europie Środkowo-Wschodniej. Z jednej strony ukazuje ich zachodni rodowód, przywodzi na myśl historię pojęcia *queer* i ruchów z nim związanych, do której odwołują się sami działacze i działaczki, z drugiej – zawiera element lokalny, kojarzy się z możliwością twórczego, innego odczytania przez ruchy rodzime idei i pojęć dotyczących seksu i seksualności, życia intymnego oraz praw”.

produktu zachodniej kultury, taki zabieg staje się aktem oporu. Proces mapowania, opracowanie wyników projektu w dostępnej przede wszystkim dla świata pozaakademickiego formie jest strategią ukazania obecności klirowych osób w mieście oraz ich lokalnych strategii przetrwania i życia.

Skłirowany Kraków – metodologia

Refleksje rozwijane w niniejszym artykule bazują na zrealizowanym między marcem 2021 a wrześniem 2022 roku projekcie badawczym „Odzyskując przestrzeń i niewidoczne dziedzictwo. Mapowanie miejsc współtworzonych przez osoby LGBTQIA+ w Krakowie”⁴. Celem projektu było przeprowadzanie badań pilotażowych na temat przestrzeni (współ)tworzonych przez osoby LGBTQIA+ w Krakowie. To, w jaki sposób próbowałyśmy nakreślić ramy definicyjne klirowej przestrzeni, przybliżamy w kolejnej części artykułu. W trakcie planowania realizacji projektu zadecydowałyśmy o zawężeniu klamry czasowej eksploracji przedmiotowego zjawiska do okresu trzech dekad, od początku lat dziewięćdziesiątych do 2022 roku. Oprócz gromadzenia danych empirycznych projekt zakładał również wypracowanie formy zaprezentowania zebranego i opracowanego materiału badawczego w sposób czytelny i angażujący przede wszystkim odbiorców i odbiorczynię spoza świata akademickiego.

Badania opierały się na metodach jakościowych, z wykorzystaniem analizy danych zastanych z internetowych badań archiwalnych i archiwum Stowarzyszenia Lambda Warszawa oraz techniki wywiadów pogłębionych, opartych na mapach szkicowych (Błahut, 2013; Götz, Holmén, 2018; Giesecking, 2020). Każdy z wywiadów rozpoczynał się od poinformowania o celach projektu, zrealizowanych badaniach archiwalnych i omówieniu formularza świadomej zgody na udział w badaniu. W zasadniczej części osoby wywiadowane były proszone o narysowanie swojego „tęczowego Krakowa”, czyli przestrzeni, w których bywały, które współtworzyły lub w których wydarzyło się coś, co utknęło im w pamięci. Następnie rozmowa przebiegała wokół narysowanych map szkicowych, które często przybierały bardzo różne i twórcze formy (m.in. mapy myśli, diagramy, kreatywne szkice przestrzeni miasta). Mogłyśmy jednocześnie zaobserwować, że sprzyjały one pracy z pamięcią i przeszłością. Korzystając z tej techniki, porozmawiano łącznie z 20 osobami, które w różny sposób uczestniczyły we współtworzeniu zmapowanych przez nas przestrzeni. Były to osoby identyfikujące się jako kobiety, mężczyźni, osoby niebinarne. W grupie tej byli geje, lesbijki, osoby klirowe i biseksualne w różnym wieku, które uczestniczyły w życiu krakowskiej klirowej społeczności w objętym badaniami zakresie czasowym. Ze względu na charakter i tematykę badań skorzystałyśmy z techniki celowego doboru próby. Zależało nam przy tym na uwzględnieniu zarówno doświadczeń związanych z określonymi identyfikacjami, różnymi momentami aktywności w obrębie klamry czasowej, jak i zróżnicowania charakteru przedmiotowych przestrzeni.

4 Badanie zostało sfinansowane ze środków Priorytetowego Obszaru Badawczego Heritage w ramach programu „Inicjatywa Doskonałości – Uczelnia Badawcza” w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Do udziału w projekcie zrekrutowaliśmy osoby studenckie z Uniwersytetu Jagiellońskiego, z którymi zbudowaliśmy i zbudowaliśmy zespół badawczy. Realizacja projektu rozpoczęła się w marcu 2021 roku od cyklu wirtualnych spotkań i seminariów, których zasadniczym celem było wypracowanie definicji kłifowej przestrzeni i uszczegółowienie zakresu tematycznego projektu. Odbywało się to poprzez poszukiwanie inspiracji w projektach zrealizowanych w innych miejscach na świecie i literaturze powiązanej z problematyką naszych badań. Ważnym elementem były przy tym doświadczenia członków i członkiń zespołu dotyczące bycia częścią tego typu przestrzeni lub ich współtworzenia. Następnie w ramach prac zespołu zorganizowaliśmy warsztaty skupione wokół cyfrowych badań archiwalnych oraz prowadzenia indywidualnych wywiadów pogłębionych opartych na mapach szkicowych. W ten sposób rezultatem pierwszej fazy badań stało się wielowatkowe archiwum wydarzeń, inicjatyw oraz przestrzeni z nimi powiązanych. W kolejnym etapie, rozpoczętym w lipcu 2021 roku, część zespołu badawczego przystąpiła do realizacji wywiadów. Ich celem było powiększenie bazy odkrytych w pierwszej fazie przestrzeni, a przede wszystkim uzupełnienie materiałów o warstwę indywidualnych i kolektywnych doświadczeń.

Konceptualizacja założeń projektu przypadła na okres pierwszej fali pandemii COVID-19 i związanych z nią licznych ograniczeń w kontaktach społecznych. Nowy wirus doprowadził do praktycznie całkowitego zamknięcia miast. Funkcjonowanie instytucji publicznych odbywało się w przestrzeni online, do której próbowano przenieść wszelkie relacje społeczne – edukację, pracę, rozrywkę oraz praktyki obywatelskie (Głowacka i in., 2022; Nawojski, Kowalska, 2022). Nawet fragmenty przestrzeni publicznej w postaci parków, lasów czy bulwarów na pewien czas zostały wyłączone z użytkowania pod groźbą kar finansowych. Wiele innych przestrzeni relacji społecznych w mieście (w tym kluby i dyskoteki, kawiarnie, galerie czy kina) przez długi czas pozostawało zamkniętych. W ten sposób próbowano zmniejszyć transmisję wirusa, jednocześnie całkowicie ograniczając większość aktywności społecznych (Serwis Rzeczypospolitej Polskiej, 2020). W podobnym czasie w Polsce zaobserwowano przybierający na sile sprzeciw polityczny wobec praw osób LGBTQIA+. Ważnym tego elementem były toczące się dyskusje wokół znaczenia i charakteru przegłosowywanych w kolejnych jednostkach samorządów terytorialnych deklaracji, uchwał, stanowisk inspirowanych „Samorządową Kartą Praw Rodzin”, opracowaną przez *think-tank* prawny Ordo Iuris (zob. *Atlas nienawiści*, 2022)⁵. Niektóre z nich, jak na przykład ta przygotowana w 2019 roku przez Radę Powiatu w Kielcach, miały charakter stanowisk „w sprawie wyrażania sprzeciwu wobec prób wprowadzenia ideologii LGBT do lokalnej wspólnoty samorządowej”. Obawy związane z narastającym wrogiem klimatem politycznym podtrzymywane były przez dyskurs kampanii prezydenckiej z 2020 roku. Podczas jednego z wieców wyborczych Prezydent RP skomentował, że „[p]róbuje się nam wmówić, że to ludzie, a to jest po prostu ideologia” (Tragarz, 2020). Momentem kulminacyjnym stała się „Tęczowa noc” w sierpniu tego samego roku, gdy w brutalny sposób aresztowano 48 osób uczestniczących w demonstracji przeciw zatrzymaniu aktywistki z kolektywu Stop Bzdurom (Rzecznik Praw Obywatelskich, 2020).

5 Fundacja była dotąd zaangażowana między innymi w działania na rzecz wypowiedzenia przez polski rząd Konwencji o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej – „Tak dla rodziny, nie dla *gender*” czy ograniczenia praw reprodukcyjnych i zablokowania możliwości wydawania w Polsce transkrypcji zagranicznego aktu małżeństwa osób tej samej płci.

Wydarzenia te dały nowy impuls aktywnościom podejmowanym na rzecz osób LGBTQIA+ w Polsce oraz działaniom mającym na celu zaznaczenie ich obecności lub widoczności w przestrzeni⁶.

Ten kontekst inspirował do zastanowienia się nad strategiami indywidualnego i zbiorowego bezpieczeństwa, poczucia przynależności i widoczności różnych tożsamości w przestrzeni miejskiej. W sytuacji ogromnej niepewności wywołanej ówczesną sytuacją społeczno-polityczną i wynikającymi z niej konsekwencjami (m.in. osłabieniem relacji społecznych, zamykaniem kolejnych lokali skierowanych do osób LGBTQIA+ w Krakowie) podjęliśmy próbę uchwycenia zmieniającej się przestrzeni miejskiej Krakowa. W centrum poszukiwań umieściliśmy dotychczas istniejące i (współ)tworzone przez osoby LGBTQIA+ przestrzenie.

Zaproponowana strategia badawcza rozpoczynającą się od cyfrowych badań archiwalnych, a dopiero później uzupełniana o wywiady indywidualne była wyborem metodologicznym narzuconym po części przez pandemię COVID-19 i wynikające z niej ograniczenia, troskę o zdrowie zespołu badawczego oraz potencjalnych uczestniczek i uczestników projektu. Zdawałyśmy sobie przy tym sprawę z ograniczonego dostępu do określonych informacji, wynikającego na przykład z dopiero raczkującego w latach dziewięćdziesiątych dostępu do sieci internetowej. Choć wpłynęło to na widoczne braki w dojściu do wiedzy o przestrzeniach z tamtego okresu, to jednak odnalezione informacje, uzupełnione o wiedzę z wywiadów indywidualnych, dały nam pewne poszlaki. Byłyśmy świadome inicjatyw podejmowanych na rzecz bezpieczniejszego seksu i rozpowszechniania informacji o HIV czy lokali rozrywkowych prowadzonych w krakowskich „podziemiach”. Brakowało nam jednak szczegółowych informacji o lokalizacjach, czasie funkcjonowania czy osobach zaangażowanych w ich współtworzenie. Tę lukę starałyśmy się wypełnić dzięki uprzejmości Stowarzyszenia Lambda Warszawa, które umożliwiło nam swobodną eksplorację gromadzonego w siedzibie stowarzyszenia archiwum. W efekcie uzyskałyśmy dostęp do czasopism, plakatów, ulotek, a nawet ręcznych notatek ze spotkań pierwszego formalnie zinstytucjonalizowanego Stowarzyszenia Grup Lambda, którego lokalna komórka działała w Krakowie od 1990 roku.

W procesie analizy korzystałyśmy z oprogramowania MAXQDA 2022 Analytics Pro, udostępnianego w ramach zakupionej licencji przez Uniwersytet Jagielloński. Narzędzie to posłużyło nam nie tylko do samej analizy transkrypcji wywiadów, ale również do porządkowania i agregowania materiałów uzyskanych z poszczególnych faz badań. Pierwszym krokiem analizy było dokładne czytanie transkrypcji i tworzenie kodów zgodnie z pojawiającymi się w nich konkretnymi przestrzeniami. W trakcie prób porządkowania opracowanych kodów-nazw przestrzeni dostrzegaliśmy problematykę krążenia określonych miejsc po fizycznej przestrzeni Krakowa. Nie zawsze doświadczenia opisywane w kontekście konkretnego miejsca odnosiły się do tych samych lokalizacji. Przykładowo: jeden ze wspomnianych przez rozmówców i rozmówczynie barów wędrował w badanym okresie po kilku dzielnicach. Kody dotyczące przestrzeni uzupełniałyśmy informacjami z danych zastanych

6 Szerzej na temat kontekstu piszemy na stronie internetowej we wprowadzeniu do Sklirowanego Krakowa: <https://linktr.ee/queerkrakowmap> (dostęp: 1.12.2022).

– najczęściej opisujących charakter wydarzeń, adres, okres funkcjonowania itp. Korzystając z kodowania otwartego, porządkowałyśmy opisy doświadczeń związanych z przestrzeniami tymczasowymi oraz procesami – kodując je nazwami ulic, wydarzeń, opisywaną specyfiką lub cechami charakterystycznymi, a następnie grupując w szersze kategorie: „marsze równości”, „przestrzeń prywatne”, „kłirowanie przestrzeni”.

Na końcowym etapie gromadzenia danych zastanawiałyśmy się, w jaki sposób najlepiej zapisać i przedstawić informacje o przestrzeniach, by następnie udostępnić je publicznie, w możliwie jak najbardziej otwartej i dostępnej dla szerokiego grona odbiorców i odbiorczyń formie. Tytuł projektu badawczego przybrał skróconą nazwę „Sklirowany Kraków”. Przymiotnik „sklirowany” najlepiej według nas oddawał procesualny i dynamiczny charakter procesów kłirowania przestrzeni Krakowa, tym samym podkreślając obecność tego rodzaju przestrzeni w perspektywie historycznej. Emblematem wizualnym stał się subwersywnie przedstawiony krakowski symbol lajkonika, zaprojektowany przez Aleksandrę Pajączkowską i Michała Dziadkowca. W tej wersji lajkonik nosi buty na wysokim obcasie, a figura przytwierdzona do pasa postaci z tradycyjnie ukazywanego konia zmieniała się w jednorożca. Kolejnym krokiem było wypracowanie strony internetowej prezentującej wyniki badań i towarzyszącego jej profilu w serwisie Instagram. Strona została oparta na narzędziach dostępnych w ramach oprogramowania arcGIS⁷.

Po co mapować? Przegląd literatury

Kłirową przestrzeń, podobnie jak samą kategorię kłir, rozumiemy jako płynną, dynamiczną, zawsze gotową do stawania się. Jest ona wytwarzana w toku społecznych procesów znajdujących się pod wpływem krzyżujących się relacji władzy, heteroseksizmu, rasizmu, kapitalizmu czy geopolityki (Purcell, 2014; Schuster, 2019; Sharifi, 2022). W tym znaczeniu kłirowa przestrzeń często cechuje się tymczasowością, gdyż tworzona jest w działaniu, jest konstytuowana przez relacje, stawiając opór dominującym strukturom lub negocjując ich ramy, nadając przestrzeni kłirowego charakteru (LaRochelle, 2020). Biorąc pod uwagę taką charakterystykę, pojawiać się może jednak pytanie o to, czy taką przestrzeń da się w ogóle mapować.

Niektórzy badacze i niektóre badaczki zwracają uwagę na fundamentalną sprzeczność leżącą u podstaw wszelkich prób organizowania, dokumentowania i utrwalania kłirowych przestrzeni z ich płynnością (Papanikolaou, 2014). Tymczasem Lucas LaRochelle (2020), współtwórca projektu „Queering

⁷ Mapa dostępna jest pod adresem: <https://linktr.ee/queerkrakowmap>. Pierwsza z map w ramach Sklirowanego Krakowa określana jest jako audiomapa, naniesione punkty są opisane przy użyciu fragmentów cytatów z wywiadów i/lub informacji zgromadzonych w toku badań archiwalnych. Wiele z opisów dodatkowo ma nagrane przez kłirowe osoby performerskie audio, którego celem jest zdynamizowanie doświadczenia mapy i jej eksploracji w terenie. Na stronie znajdują się również mapy analityczne. Ulokowałyśmy na nich wszystkie przestrzenie zgromadzone w trakcie realizacji projektu, dając odbiorcom i odbiorczynom narzędzia do ich samodzielnej analizy według dzielnic, rodzaju miejsca lub czasu trwania. Mapie towarzyszy też element opisowy oparty na analizie zgromadzonego materiału empirycznego oraz refleksjach pojawiających się w toku procesu badawczego.

the Map”, platformy kontrmapowej umożliwiającej samodzielne umieszczanie pinezek opatrzonych opisem własnych doświadczeń odnoszących się do danych miejsc, wskazuje raczej na subwersywny charakter kłirowego mapowania. Ma ono mieć potencjał zaburzenia autorytatywnego statusu mapy czy dominującego ujęcia kartografii poprzez praktyki wkraczania w nią z subiektywnymi narracjami. Inni krytycy i krytyczki, zwracając uwagę na skalę wykluczenia i niesprawiedliwości, uznają tego rodzaju działania za temat zastępczy, w dodatku mogący zagrozić istniejącym bezpiecznym enklawom (Ginsberg, 2020). Mapowanie przestrzeni może być również narzędziem konstruowania historii miasta na nowo, uzupełniającym heteronormatywne opowieści o przeszłości i teraźniejszości o przemilczane do tej pory wątki (Kochanowski, 2021). Gromadzenie fragmentarycznych historii i wydarzeń, ukazywanie na przestrzeni czasu obecności osób LGBTQIA+ w mieście ma potencjał konstruowania włączających narracji historycznych i normalizacji różnorodności (Brown, Knopp, 2008; Giesecking, 2020; Spruce, 2020). Larry Knopp i Michael Brown, odwołując się do mapowania przestrzeni kłirowego dziedzictwa w Stanach Zjednoczonych, zwracają uwagę, że „wartość rejestrowania i rozpowszechniania geografii historycznych polega na tym, że mówią one kłirowym osobom, że nie jesteśmy sami i same, że istnieją bogate i inspirujące opowieści o tym, jak inni znaleźli wspólnotę i wzmocnienie w najnowszej historii” (Brown, Knopp, 2008: 42).

Proces mapowania i towarzyszące mu refleksje są okazją do podejmowania prób formułowania lokalnych znaczeń przestrzeni i procesów ich konstytuowania. Jest to szczególnie istotne w kontekście, w którym głównym teoretycznym punktem odniesienia są koncepcje powstające przeważnie w kręgu anglo-amerykańskim. Regner Ramos i Sharif Mowlabocus we wprowadzeniu do książki *Queer Sites in Global Contexts* wyrażają zaniepokojenie „faktem, że większość badań prowadzonych w dziedzinie historii kłiru, kłirowej teorii przestrzeni i kłirowej teorii mediów skupiała się dotychczas głównie na perspektywie angloamerykańskiej i europejskiej” (Ramos, Mowlabocus, 2020: 1). Choć często są one traktowane jako uniwersalne, to nie zawsze bywają adekwatne do opisanie zjawisk i procesów obecnych w innych rzeczywistościach społeczno-politycznych.

W amerykańskiej literaturze wiele uwagi skupiono na formowaniu się sąsiedztw, komercjalizacji przestrzeni oporu i analizowaniu szerszych konsekwencji tych procesów. Gejowskie sąsiedztwa (np. Greenwich Village w Nowym Jorku czy Castro w San Francisco) mają swoje źródła w latach sześćdziesiątych oraz walkach o przestrzeń i prawo do życia. Tworzenie bezpiecznych i inkluzywnych miejsc w mieście było jednym z kluczowych postulatów i fundamentów działań politycznych ruchów osób nieheteronormatywnych w Stanach Zjednoczonych (Bell, Binnie, 2004). Jednak z czasem część z tych miejsc zaczęła funkcjonować wbrew ich pierwotnym założeniom, stopniowo wprowadzając selektywną akceptację tego, co pożądanego i wykluczając niechciane formy seksualnej ekspresji oraz narzucając nowe zasady homonormatywności (Bell, Binnie, 2004). Jen Jack Giesecking (2020), który badał przestrzeń Nowego Jorku z perspektywy lesbijek i osób kłir, również o niebiałym kolorze skóry, twierdził, że mit wyzwolenia sąsiedztwa był zawsze nierozzerwalnie związany z własnością prywatną, a co za tym idzie – z wykluczeniem klasowym. Następowo częściowe powiązanie produkcji kłirowych przestrzeni z konsumpcją, kierując podmiot w stronę artykułowania wolności przez rynek i zindywidualizowaną przedsiębiorczość (Bell, Binnie, 2004). W ten sposób jedynie wąska grupa osób

LGBTQIA+, która potrafi odnieść sukces w tak zdefiniowanym kontekście, jest akceptowana przez ogół społeczeństwa. Ta akceptacja jest krokiem do dopuszczenia do praktykowania obywatelstwa, tutaj rozumianego wąsko – jako opartego na konsumpcji i wynikających z tego statusu przywilejów. Często działania te dążą do ochrony własnej enklawy przez aktywne wykluczanie z niej innych nieheteronormatywności. Widoczne jest to szczególnie w procesach gentryfikacji, w których odpowiednio usytuowani biali cis-geje często są pionierami (Bell, Binnie, 2004; Spruce, 2020). Kian Goh (2018), analizując przykład sąsiedztw na Manhattanie, uformowanych w procesie działania ruchów gejowskich, wskazuje na instrumentalne wykorzystanie historii przynależności osób LGBTQIA+ do dzielnicy do usprawiedliwiania ekskluzywnych inwestycji. W konsekwencji postępujących zmian dzielnice stawały się coraz bardziej niedostępne dla mniej uprzywilejowanych członków i członkiń społeczności LGBTQIA+, które współtworzyły to dziedzictwo: młodszych osób kłifowych, o niższym statusie ekonomicznym czy niebiałym kolorze skóry. Zwraca to również uwagę na kolejny aspekt poruszany w literaturze i badaniach na temat miasta i miejsc osób LGBTQIA+ – rolę samorządów i polityk miejskich. W przywołanych przykładach często to władze miejskie były adresatami postulatów, a ich realizacja stawała się okazją do ukazania otwartości miasta na arenie międzynarodowej czy promocji turystyki LGBT, a tym samym zwiększania wpływów do budżetu (Rushbrook, 2002).

W badaniach nad kłifową przestrzenią w innych kontekstach niż amerykański znacznie bardziej inspirujące są koncepcje odnoszące się do doświadczania przestrzeni przez osoby pozbawione przywilejów. Na przykład Jen Jack Giesecking (2020) we wspomnianym już badaniu Nowego Jorku konceptualizuje kłifowe miasto nie jako ukształtowane na bazie sąsiedztw, ale jako konstelację często ulotnych miejsc, podatnych na wzrost czynszu lub zmiany polityk lokalnych. Podobnie analiza oddolnego tworzenia sieci bezpiecznych przestrzeni w dzielnicy Bedstuy na Brooklynie ukazuje potencjalne strategie radzenia sobie we wrogim kontekście. W sytuacji gdy władze miejskie ignorowały incydenty zagrażające bezpieczeństwu osób kłifowych, a policja była postrzegana jako jeden z opresorów, wypracowano sposoby oznaczania lokali, które mogą zapewnić schronienie przed przemocą i nienawiścią. Chociaż można dostrzec pewne podobieństwa w opisanych zjawiskach i odpowiedziach na nie, to przypadek Polski, z jej historią relacji z neoliberalizmem i demokracją, wymaga pogłębionej lokalnej refleksji.

Badacze i badaczki zajmujący się regionem Europy Środkowo-Wschodniej zwracają uwagę na nieprzekładalność wielu koncepcji powstających w Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych do lokalnych i specyficznych kontekstów (Mizielińska, Kulpa, 2011; Stella, 2012)⁸. Problem ten wynika między innymi z odmiennych trajektorii rozwoju ruchów i strategii podejmowanych działań, ich ulokowania w innych politykach. Pogłębia go także mniej lub bardziej uświadomione przekonanie niektórych teoretyków i teoretyczek o konieczności i nieuchronności linearnego rozwoju, w którym wschód, nawet Europy, bywa kojarzony z zapóźnieniem (Kulpa, Mizielińska, 2011; Buyantueva, Shevtsova, 2020). Roberto Kulpa i Joanna Mizielińska zwracają uwagę, że „początek lat 90. to dla

8 Inspiracji dla naszych rozważań na temat tego, czym są, a czym nie są Europa Środkowo-Wschodnia i mityczny Zachód, dostarczają refleksje Joanny Mizielińskiej i Roberto Kulpy z wprowadzenia do książki *De-Centring Western Sexualities: Central and Eastern European Perspectives* (Mizielińska, Kulpa, 2011).

aktywistów i aktywistek LGBT w Europie Środkowo-Wschodniej naprawdę »klirowy czas«: czas niedopasowanych modeli i rzeczywistości, strategii i możliwości rozumienia znaczeń i zastosowania »wszystkiego na raz« (Kulpa, Mizielińska, 2011: 16). Z jednej strony otworzyło to możliwości czerpania z wcześniejszych doświadczeń i strategii innych ruchów społecznych, w których centrum znajdowały się podobne problemy lub cele. Z drugiej natomiast zbyt często towarzyszyło temu założenie o jedynej drodze rozwoju, w której region Europy Środkowo-Wschodniej postrzegany jest jako niewystarczająco rozwinięty, będący w niekończącym się procesie doganiania Zachodu (Stella, 2012). W monografii zbiorowej *LGBTQ+ Activism in Central and Eastern Europe. Resistance, Representation and Identity* autorzy i autorki poddają dyskusji lokalne i specyficzne w Europie Środkowo-Wschodniej taktyki i strategię inicjatyw LGBTQIA+ oraz ich adekwatność w próbie uchwycenia niuansów tożsamości i aktywizmu za pomocą zachodnich koncepcji (Buyantueva, Shevtsova, 2020). Nie przemilczają przy tym istotnej roli wsparcia finansowanego, technicznego i politycznego od „zachodnich” instytucji.

Tematem szerzej opisanym i krytycznie analizowanym w literaturze opartej na doświadczeniach w Europie Środkowo-Wschodniej, obecnym również w naszych wywiadach, jest kwestia widoczności osób LGBTQIA+ w mieście i ważności promujących ją inicjatyw. Działania w przestrzeni publicznej są narzędziem wyrażania gniewu, potrzeb oraz postulatów (Kochanowski, 2021). Jednak niektórzy badacze i badaczki podają w wątpliwość zdolność tego typu działań do podważania hegemonicznych struktur społecznych, jeśli skupiają się wyłącznie na heteronormatywności (Schuster, 2019). Marsze i parady równości oraz podobne próby odzyskiwania przestrzeni mają tendencje do wpadania w pułapkę tworzenia „nowej homonormatywności”, czyli kształtowania i wyrażania nieheteronormatywności wyłącznie w ramach kilku wzorców – tych akceptowalnych dla hegemonicznej części społeczeństwa (Papanikolaou, 2014; Schuster, 2019).

Niektóre badaczki, pisząc w kontekście Europy Środkowo-Wschodniej, krytykują samo założenie o emancypacyjnej roli widoczności. Zbyt często jest ona bowiem postrzegana binarnie: widoczność traktowana jest jako wyłączny przejaw obecności osób klirowych w mieście, a niewidoczność i „bycie w szafie” jako dowód opresji (Stella, 2012). W różnych kontekstach społeczno-politycznych widzialność może być trudno dostępnym przywilejem, w dodatku obarczonym groźbą przemocy i niebezpieczeństwa ze strony społeczeństwa lub instytucji (Skeggs, 1999). Francesca Stella (2012; 2013), odwołując się do doświadczeń badań nad życiem nieheteronormatywnych i klirowych kobiet w Moskwie i Uljanowsku, sugeruje nieograniczanie się w badaniach klirowej geografii wyłącznie do najbardziej widocznych sposobów wykorzystywania przestrzeni miejskiej i skupienie się również na mniej oczywistych, ulotnych i prekaryjnych miejscach i autonomicznych centrach, dla których widoczność nie jest priorytetem.

W polskim kontekście problematykę widoczności porusza Justyna Struzik, analizując ramy działania ruchów klirowych w Polsce. W ramę widoczności autorka wpisuje działania związane z odzyskiwaniem przestrzeni miejskiej. W jej obrębie znajdują się dążenia do przełamania tabu, kreowania pozytywnego wizerunku oraz sygnalizowania dyskryminacji i potrzeb zmian. Zwraca ona uwagę,

że ceną przekazu kierowanego do szerszego społeczeństwa było negocjowanie granic (niehetero)normatywności, co dla wielu działaczy i działaczek było zbyt mało radykalne. W konsekwencji doszło do zmniejszenia znaczenia tej ramy (Struzik, 2020). Jej badania wskazują na zwrot w kierunku działań na rzecz sprawiedliwości społecznej i przeciwdziałania nierównościom, a co za tym idzie – na pojawianie się nowych ram. Struzik wyróżnia solidarność, którą cechuje podejście intersekcjonalne, krytykę prekaryjności i ich konsekwencji oraz budowanie solidarności w odpowiedzi na neoliberalne dyskursy. Z kolei rama rodziny uwzględnia próby odzyskania tego terminu i uwzględnienie w tej kategorii również rodzin tęczyowych, ale też wzmocnienie społeczności i postawienie jej w centrum mobilizacji. Chociaż ramy solidarności i rodziny znajdują odzwierciedlenie w naszym materiale empirycznym, widoczność i działania na ich rzecz również wybrzmiewają w narracjach naszych rozmówców i rozmówczyń.

Kłifowa przestrzeń i wyzwania mapowania/nazywania

Będąc świadomymi sygnalizowanych w literaturze przedmiotu wątpliwości związanych z organizowaniem przestrzeni kłifowych, zdecydowałyśmy się podjąć próbę przyjrzenia się procesom mapowania. W ten sposób chciałyśmy uzupełnić refleksje o mieście i przestrzeni o perspektywę różnych mieszkańców i mieszkank, dowiedzieć się o potencjalnej roli takich działań dla samych osób LGBTQIA+ w lokalnym kontekście⁹. Podczas realizacji projektu szybko zaczęłyśmy dostrzegać procesy cyrkulacji wiedzy na temat przestrzeni i ich kłifstории w środowisku osób LGBTQIA+ i osób sojusznicznych. Towarzyszenie naszym rozmówcom i rozmówczynom w sięganiu pamięcią do przeszłości wielokrotnie wzbudzało silne emocje – wręcz euforii lub nostalgii – we wszystkich uczestnikach i uczestniczkach procesu badawczego. Rozpamiętywanie przeszłości z perspektywy obecnych wydarzeń niekiedy stawało się formą poszukiwania nowych znaczeń, czasem prób interpretowania przebiegu kłifstории. Badany okres trzydziestu lat to czas obfity w wydarzenia przełomowe z perspektywy indywidualnych i zbiorowych trajektorii życiowych osób LGBTQIA+. Proces demokratyzacji lat dziewięćdziesiątych otworzył drzwi do stowarzyszania się zbiorowego i sformalizowanego. Wkrótce potem zaczęły odbywać się pierwsze publiczne zgromadzenia, które na początku nowego millenium przybrały formę cyklicznych marszy i parad równości, organizowanych do dzisiaj w coraz większej liczbie polskich miejscowości. Symboliczne przyłączenie Polski do „Zachodu” w chwili przystąpienia do Unii Europejskiej w 2004 roku było odczytywane jako moment nowych możliwości, rozbudzających nadzieję na większe uznanie osób LGBT za pełnoprawnych obywateli i pełnoprawne obywatelki. Istotne w tym czasie było poszukiwanie własnego języka i tożsamości zbiorowej.

⁹ Jedynym odnalezionym przez nas przykładem podobnego działania w Polsce, choć o innym charakterze, jest *Homo-Warszawa. Przewodnik kulturalno-historyczny*, który ukazał się w 2009 roku.

Przestrzenie stałe i tymczasowe

Tęczowa mapa na górze ma właśnie po dwóch stronach tęczy **walkę i rozrywkę**, i myślę, że to są dwa takie obszary, które mi się z kłirem czy tęczowym Krakowem kojarzą. A jeśli chodzi o miejsca, i też takie miejsca, które poniekąd **łączyły te dwa wymiary...** (SE_2021)

Te dwa przywołane przez SE wymiary w różnych konfiguracjach i nazewnictwie obecne były również w innych wywiadach. Rozpoczynające się opowieści o jednej przestrzeni wypełniane były wspomnieniami kolejnych miejsc. Historie o aktywizmie, zaangażowaniu w różne inicjatywy przeplatały narracje o spędzaniu ze sobą czasu, nawiązywaniu relacji intymnych i seksualnych, imprezowaniu. W procesie uszczegółowienia konstruowanego rozumienia kłirowych przestrzeni, korzystając z materiału empirycznego i omówionych w poprzedniej części refleksji, wyłoniłyśmy dwie główne kategorie: przestrzeń stała – funkcjonująca zazwyczaj pod konkretnymi adresami i w określonym czasie oraz przestrzeń efemeryczna – konstruowana w działaniu, wytwarzana na potrzeby chwili, mimo to obecna w późniejszych doświadczeniach. Pojęcie przestrzeni stałych odnosimy przede wszystkim do pubów, barów, dyskotek, kawiarni, księgarni czy kin. Są to miejsca odpoczynku i rozrywki, aktywistycznego „knucia”, bycia sobą oraz budowania i potwierdzania tożsamości w odniesieniu do obecności innych, podobnych osób. To również przestrzeń zawiązywania się wspólnoty, wytwarzania społeczności. Przestrzeń stałą uzupełniamy o punkty związane z doświadczeniami bycia razem w przestrzeni publicznej, wprowadzaniem do niej symboli i sloganów. Traktujemy je jako przejawy strategii stawiania oporu wobec dominującej heteronormatywności oraz sposoby na odzyskiwanie prawa do współtworzenia miasta przez akty – choćby tymczasowe – kłirowania przestrzeni.

To był maj, kiedy się odbywała „Żywa queeroteka” i pamiętam, że te flagi, właśnie takie malutkie, były bardzo tanie i ja wzięłam fakturę z Amnesty, no i tak strasznie dużo tych flag **kupiłam i powtykałam je wszędzie w tej kawiarni, po prostu w futryny i tak dalej, więc to było bardzo kłirowe miejsce, przynajmniej tego jednego dnia.** (PT_2021)

Doświadczenie zbiorowej obecności odgrywa ważną rolę w kontekście przestrzeni performatywnych, powstających w wyniku kolektywnego odzyskania przestrzeni „tu i teraz”. Nawet indywidualne akty uwidaczniania się w przestrzeni miasta można traktować jako narzędzia kolektywnego oporu, wychodzące ze sfery tego, co prywatne, i łączące indywidualną perspektywę ze zbiorowym doświadczeniem marginalizacji oraz wspólnej dumy i walki:

Myślę, że to był 2009 rok. I po prostu się tam spontanicznie dołączyłem do tego marszu [równości – przyp. aut.] i kiedy dotarliśmy na Rynek Główny, z którego wypuszczono kilkadziesiąt kolorowych balonów wypełnionych helem, to pamiętam, że uroniłem nawet łzę, patrząc po prostu na te balony i **czując się częścią jakiejś większej grupy**. I to rzeczywiście było uczucie, że na chwilę ta bardzo **tymczasowa społeczność, która utworzyła się na marszu, była takim miejscem wolności i poczucia bycia w pełni sobą**, a potem marsz się kończy i trzeba było uciekać bocznymi uliczkami, żeby nie wpaść w sidła jakichś młodzieżówek narodowców. (HM_2021)

[...] też mamy prawo do tego, żeby po prostu się bawić i cieszyć na ulicach i dla mnie to jest bardzo **ważny element zdobywania widoczności** też. [...] Myślę, że jest czas i miejsce na skandowanie i jest czas i miejsce na afirmację, i chciałabym, żeby było i jedno, i drugie w Krakowie. (SE_2021)

Zgromadzone przez nas narracje wskazują, że – wbrew tymczasowości tego typu aktów – wspomnienia o nawet krótkotrwałym sklirowaniu przestrzeni często pozostają w indywidualnej i kolektywnej pamięci (Muñoz, 1996 za LaRochelle, 2020). W podobny sposób opisuje to Christopher Gervais Reed, który stwierdza, że: „[p]rzeszterzeń kłiowa to kolektywna kreacja kłiowych ludzi. Ale to nie znaczy, że znika, kiedy opuszczamy ją. Interesuje mnie sposób, w jaki pozostają nasze ślady, aby wyznaczać pewne przestrzenie dla innych – ku ich zachwytowi lub niewygodzie – do odkrycia” (Reed, 1996: 64). To pamiętanie prowadzi do zmiany percepcji tych przestrzeni, pozostawia afektywne ślady prowadzące do kłiowego utopijnego horyzontu (Muñoz, 1996 za LaRochelle, 2020). Na opisywane przestrzenie – zarówno te stałe, jak i te tymczasowe – można popatrzeć także jako na rodzaj kontrapubliczności, czyli okazję do wspólnego wytwarzania alternatywnych wizji światów, które stanowią przeciwieństwo hegemonicznej władzy i wrogiej sfery publicznej (Majewska, 2018).

Jeżeli chodzi o miejsca i przestrzenie, które mi się kojarzą z kłiowymi wydarzeniami i z kłiową społecznością w Krakowie, to pierwsze, co mi przyszło do głowy, to marsze równości, które się odbywają w ogóle w przestrzeni miejskiej, ale jeżeli miałoby wyznaczyć jakieś konkretne punkty, to tak mi przychodzi na myśl plac przed Muzeum Narodowym, tam się często zaczynały albo kończyły. Tak samo Rynek Główny i Plac Wolnica. No chociaż to **nie są tak jakby na pełen etat kłiowe miejsca, no ale trochę się czasem utęczowiały**. (PT_2021)

Przestrzenie kłiowe i kłirprzyjazne

Na początkowym etapie badań archiwalnych poszukiwałyśmy i poszukiwaliśmy różnych śladów obecności przestrzeni LGBTQIA+ w Krakowie za pomocą wyszukiwarek internetowych i lokalnych portali informacyjnych, korzystając przy tym z operatorów zaawansowanych¹⁰. Odbywało się to poprzez formuły zapytań wyszukiwania, sformułowania, na przykład: „geje/lesbijki w Krakowie”, „LGBT”, „homoseksualizm”, „queer”, „tęcza” i odpowiadające im przymiotniki. Korzystając z opcji dodatkowych, zawężyłyśmy i zawężaliśmy wyszukiwanie również do zakresów czasowych. Takie podejście było odpowiedzią na wyzwania związane z dynamicznie zmieniającym się językiem i próbą nienarzucania współczesnej ramy pojęciowej, którą zdecydowałyśmy się posługiwać w opisie projektu (jak „kłir” czy „LGBTQIA+”).

10 Bardziej szczegółowe informacje na temat zaawansowanych operatorów w wyszukiwarce Google znajdują się na stronie Centrum pomocy Google: <https://www.google.pl/intl/pl/help/operators.html> (dostęp: 1.12.2022).

[...] kiedy przyjechałem do Krakowa ze średniego miasta i zacząłem odkrywać ten kłirowy Kraków, który myślę, że wtedy, kiedy zaczynałem swój czas tutaj, był bardziej gejowskim Krakowem niż kłirowym, bo słowo kłir wtedy było jakimś novum, wydaje mi się, ja po raz pierwszy się chyba spotkałem z tym pojęciem, jeszcze będąc w gimnazjum, co nie zmienia faktu, że wtedy, kiedy przyjeżdżałem do Krakowa, to pojęcie nie było tak silnie zakorzenione jak dzisiaj, więc Kraków dla mnie był wtedy bardziej gejowski niż kłirowy. (HM_2021)

W trakcie seminariów, na podstawie gromadzonego materiału empirycznego i posiłkując się dostępną literaturą na ten temat, próbowałyśmy i próbowaliśmy doprecyzowywać konstruowaną definicję kłirowej przestrzeni oraz jej główne cechy. Zarówno w wywiadach, jak i w dyskusjach wewnątrz zespołu badawczego miejsca kłirowe były charakteryzowane poprzez opisywanie ich jako przestrzeni różnorodności, akceptacji i bezpieczeństwa – przestrzeni, w których „można być sobą”:

Co stworzyłam na swojej mapie? Miejsca, do których lubię przychodzić i w których **czuję się dobrze i bezpiecznie**, i nie jestem **zupełnie oceniana**, i też **znam** po prostu te **miejsca i ludzi**, którzy tam pracują osobiście. Poprzez to, że po prostu pojawiłam się w tych miejscach, albo przypadkowo, albo właśnie w pracy i **czuję się w nich w porządku, czuję się właśnie u siebie**. (KK_2021)

Na tym chyba polegał trochę urok tych miejsc, że **to były miejsca, w których ludzie byli autentycznie sobą**. Ludzie, którzy byli poważnie dyskryminowani, którzy musieli się ukrywać i nie mogli z siebie nic dać w miejscu pracy czy w domu, to **tutaj szli w drugi kierunek i po prostu byli kompletnie sobą na całego**. (OR_2021)

Przestrzenie kłirowe były również określane jako miejsca przeżywania „normalności” i „codzienności”, gdzie – oprócz budowania społeczności, planowania działań aktywistycznych i walki – toczy się po prostu „zwyczajne życie”.

W ścisłym sensie miejsca kłirowe były definiowane jako miejsca tworzone z myślą o społeczności LGBTQIA+, **dla** społeczności i **przez** społeczność.

No i jakby taka potrzeba stworzenia centrum LGBTQ w Krakowie, w sensie fizycznego miejsca, gdzie różne organizacje mogą przychodzić, gdzie ludzie się mogą ze sobą spotykać, poznawać, ale też się czuć bezpiecznie. Bo ja tę kwestię bezpieczeństwa będę cały czas podkreślać, bo ona jest, wydaje mi się, bardzo ważna. (TA_2021)

[...] to miejsce, które bardzo mocno wspiera naszą społeczność LGBT+, odbywają się tam różne warsztaty, są również spotkania z psychologami, można zrobić sobie tam bezpłatne badania na wirusa HIV. Więc jest to miejsce totalnie otwarte, przede wszystkim na spędzanie czasu, żeby faktycznie każdy mógł tam zrobić sobie herbatę, mógł sobie usiąść i zawsze spotka kogoś żywego, albo z naszej społeczności LGBT+. (KK_2021)

Biorąc pod uwagę liczbę mieszkańców i mieszkańek w Krakowie, tego typu przestrzeni jest niewiele, a większość kłifowych działań podejmuje się w miejscach, które nie są *sensu stricto* kłifowe.

Bardziej użyteczną i często używaną przez naszych rozmówców i rozmówczynie kategorią było określenie „przyjazne” osobom LGBTQIA+ (ang. *queer-friendly*). Zebrane przez nas kłifstorie często wskazywały, że miejsca stają się ważne dla różnych grup nie tylko dlatego, że zostały dla nich stworzone, ale dlatego, że zostały przez nie „zasiedzane” lub ulegały kłifowaniu. W niektórych przypadkach działo się to niezależnie od tego, czy dane miejsce było definiowane przez twórców i twórczynie jako przestrzeń związana z konkretną społecznością. W rozmowach osoby wskazywały, że wybierały lokale, w których pracowały lub regularnie bywały inne osoby kłifowe, wywodzące się z tak zwanego środowiska czy też z „branży”, należące do określonego towarzystwa lub związane z grupami aktywistycznymi.

Albo też dużo było takich rzeczy, że **po prostu gdzieś znajomi pracują** i na przykład **masz jakichś kłifowych znajomych** albo twoi kłifowi **znajomi mają znajomych** ze studiów, którzy gdzieś tam pracują i to miejsce wtedy się **z automatu stawało kłifprzyjazne**, tak rzeczywiście bardzo oddolnie, i się wtedy na przykład chodziło do tych miejsc. To takich wątków było bardzo dużo. Albo po prostu do jakichś miejsc tak trochę naturalnie ściągały właśnie osoby kłifowe i tam pracowały często... (PT_2021)

Ten opis kreśli jeden ze schematów procesu kłifowania przestrzeni. Miejsce pracy staje się jednocześnie miejscem spędzania wolnego czasu w gronie znajomych, następnie prowadząc do rozszerzenia się tej sieci, do „utęczowienia” miejsca. Nierzadko były to miejsca otwarte na kłifowy aktywizm, chętnie gościło się tam i nadal gości wydarzenia związane z tematami dotyczącymi osób i społeczności LGBTQIA+.

Te miejsca, o których też wspominałem, nie zawsze z definicji były kłifowe, ale przypomniało mi się teraz, że w Betelu robiliśmy benefit też, imprezę, na której sprzedawaliśmy fanty, które wolontariusze i osoby orbitujące wokół fundacji zebrali, i zbieraliśmy wtedy pieniądze, być może wtedy już na Trans Festiwal, a może na jakąś inną imprezę. My też trochę jako fundacja te niekłifowe z definicji miejsca kłifowaliśmy i przejmowaliśmy, co było bardzo fajną praktyką, bo też dzięki temu ta sieć miejsc, gdzie ja jako gej czułem się komfortowo, była dużo większa niż tylko te miejsca, które z definicji po prostu były kłifowe, i które miały flagę na drzwiach. (HM_2021)

Spółdzielnia Ogniwo, która nie jest miejscem kłifowym jakby z definicji, natomiast na pewno jest miejscem przyjaznym i miejscem wspierającym różne kłifowe inicjatywy. (SE_2021)

Bezpieczeństwo

Precyzyjne określenie tego, jak i w którym momencie dane miejsce staje się klirprzyjazne, wiązało się z wieloma wyzwaniami. Wskazało również na aspekt subiektywności i tymczasowości procesu kłirowania przestrzeni.

W ostatnich latach, odpowiadając na sytuację polityczną, coraz popularniejsze stawały się różnego rodzaju formy oznaczania się przestrzeni jako otwartych na różnorodność. W wielu lokalach zawisły tęczowe flagi, pojawiły się plakaty na przykład z napisem „strefa wolna od nienawiści” lub tęczowe wlepy: „Tu jesteś u siebie, bo miłość nie wyklucza”. Ostatni z przykładów to inicjatywa Stowarzyszenia Miłość Nie Wyklucza, które na swojej stronie opublikowało komplet plików przygotowanych do samodzielnego wydruku, promując akcje w internecie: „Pokaż, że tworzysz bezpieczną przestrzeń dla osób LGBT+! [...] Wydrukuj plakat lub naklejkę »Tu jesteś u siebie« i umieść w widocznym miejscu. [...] Daj wyraźny sygnał, że każda osoba, niezależnie od koloru tęczy, z którym się identyfikuje, może się przy Tobie czuć bezpiecznie”. Materiały zostały przygotowane w języku polskim, angielskim i ukraińskim. Jednak czy tęczowa naklejka na drzwiach wejściowych albo inny element wizualny mający na celu podkreślenie otwartości danej przestrzeni są wystarczające, by uznać ją za klirprzyjazną? Podczas dyskusji w zespole badawczym istotna okazała się kategoria bezpieczeństwa. Przewijała się ona również w narracjach naszych rozmówców i rozmówczyń. Bezpieczeństwo było przy tym rozumiane zarówno jako możliwość swobodnej ekspresji i „bycia sobą”, jak i oczekiwania odpowiedniej reakcji otoczenia lub osób pracujących w danym lokalu w razie zaistnienia przemocowych lub dyskryminujących sytuacji. Było ono definiowane nie tylko w wymiarze bezpieczeństwa fizycznego, ale również psychicznego i afektywnego.

Były też takie miejsca, takiej chyba bezpiecznej przestrzeni, to znaczy, że jakby wchodzi się w taką przestrzeń i okazuje się, że **nie trzeba się pewnymi rzeczami martwić**, nie trzeba się pewnymi rzeczami **przejmować**, no bo to jest takie miejsce właśnie społecznościotwórcze. (TA_2021)

[...] później nie pamiętam, co tam się działo, w każdym razie dziewczyny na pewno działają w tym kierunku tworzenia **takiej bezpiecznej przestrzeni** i też promowania sztuki kłirowej, osób kłirowych. (DS_2021)

To było takie miejsce, w którym ja się też **czułam bezpiecznie**, wiem, że były tam spektakle drag queenowe, nigdy nie byłam tam na takim spektaklu, raczej w ciągu dnia przychodziłam na jakąś kawę czy wieczorem na piwo ze znajomymi. (SN_2021)

Z powyższymi wypowiedziami wiążą się pytania o to, w czym odbiorze przestrzeń jest bezpieczna, a także o to, kto jest odpowiedzialny za jej zapewnienie. Sam aspekt bezpieczeństwa jest odczuciem subiektywnym, a społeczność osób LGBTQIA+ nie jest grupą jednolitą. Dana przestrzeń może być uznawana przez jedną z grup za bezpieczną, podczas gdy dla innej jest ona miejscem nieprzyjaznym, a nawet miejscem wykluczenia. Wątek ten był gorąco dyskutowany przez nasz zespół, który wskazywał na liczne przykłady tej potencjalnej wieloznaczności i niestabilności w kreowaniu bezpiecznej

przestrzeni osób LBGTQIA+. W wielu przypadkach dochodzi bowiem do replikowania heteronormatywnych hierarchicznych struktur czy relacji władzy. Głębsza analiza takich przestrzeni wymagałaby przyjęcia perspektywy intersekcyjnej, ponieważ poczucie bezpieczeństwa jest nie tylko związane z orientacją seksualną, ale również z płcią społeczno-kulturową, klasą społeczną, wiekiem i wieloma innymi kategoriami społecznymi. Warto też podkreślić, że otwarcie się na społeczność klirową i związane z nią inicjatywy może wynikać z wielu czynników, zależeć zarówno od sytuacji politycznej, jak i osób odpowiedzialnych za daną przestrzeń. W pojęciu „bezpiecznej przestrzeni” dostrzegamy pewną niestabilność, płynność, podatność na dostosowywanie się i przekształcanie.

W odróżnieniu od bezpieczeństwa, pojawiającego się głównie przy opisywaniu przez naszych rozmówców i nasze rozmówczynie różnego rodzaju lokali, poczucie jego braku było sygnalizowane w relacji do przestrzeni publicznej – najczęściej gdy opisywano przebieg pierwszych marszy równości, odbywających się w Krakowie od 2004 roku (zob. Kubica, 2006).

Myszę, że wszyscy, którzy tam byliśmy, zapamiętamy do końca życia marsz, bo to był marsz, w którym **rzucano w nas cegłówkami z murów** Wawelu w dół. Tak, to był *hardcore* po prostu. Naprawdę cieszę się, że nic się takiego strasznego i poważnego nikomu nie stało, natomiast to było bardzo **niebezpieczne, nieprzyjemne** i naprawdę jakby dzisiaj, mimo tego, że... No tak, mamy doświadczenia Białegostoku z zeszłego roku. Myszę, że to było porównywalne dla mnie to doświadczenie i dlatego ja zawsze mówię, że w Krakowie i w różnych miejscach to są marsze, a parada to jest tylko w Warszawie, bo one mają po prostu inny klimat i inny wydźwięk. (SE_2021)

W kontekście systemowej przemocy wobec osób nieheteronormatywnych widoczność jest przywilejem, który może wzmacniać poczucie zagrożenia, a nawet fizyczne ataki. Uwaga medialna skierowana na rosnące z roku na rok marsze równości w wymiarze zbiorowym zwiększa widoczność osób LBGTQIA+, jednak w wymiarze indywidualnym może powodować dyskomfort związany z ujawnieniem uczestnictwa w wydarzeniu. Świadczenia osób wywiadowanych pokazują, że chociaż pierwsze marsze były „ciężkie”, to motyw walki o prawa był silnie obecny. Zwiększająca się z każdym rokiem liczba osób uczestniczących w marszach z jednej strony witana jest z dumą i radością, a z drugiej coraz bardziej rozrywkowy charakter demonstracji rodzi obawy przed przyćmieniem politycznych postulatów.

Komercjalizacja

Kolejnym dylematem jest zjawisko komercjalizacji. W rozważaniach wokół problematyki klirowych przestrzeni ważną kwestią – sygnalizowaną już w poprzedniej części – są praktyki instrumentalnego posługiwania się tęczowymi symbolami wyłącznie w celu zwiększenia zarobków. Przeprowadzone wywiady wskazują, że osoby LBGTQIA+ celowo wybierają lokale, które kreują progresywny wizerunek. Jednak zwłaszcza w obecnym klimacie politycznym nic nie wskazuje, żeby działania takie miały instrumentalny charakter nastawiony tylko na zysk. Innym wątkiem obecnym w naszych badaniach jest proces gentryfikacji i udziału w nim osób nieheteronormatywnych. Gentryfikacja jest istotnym

problemem Krakowa, zwłaszcza w przypadku braku polityk mogących przeciwdziałać takim procesom i zadbać o dobrostan i potrzeby mieszkaniowe pierwotnych mieszkanek i mieszkańców dzielnic. Większość lokali zmapowanych w ramach projektu znajduje się w gentryfikujących się dzielnicach, które często są centrami rozrywkowymi miasta, przyciągającymi turystów.

Jak sobie tak patrzę na tę mapę Krakowa swoją, tutaj narysowaną, to ona się głównie składa z centrum miasta, czyli z Rynku i okolic, i z Kazimierza. No i chyba tak to właśnie wygląda, że to są takie dwa centra tutaj funkcjonowania. Co jest oczywiście dosyć zabawne, ponieważ one się pokrywają jakoś z centrami turystycznymi w gruncie rzeczy Krakowa, a więc te najbardziej turystyczne miejsca, tak mi teraz wynika z tej mapy, są też takimi najbardziej LGBTQ-friendly. (TA_2021)

Ten wątek wymaga dalszych badań, jednak zebrany przez nas materiał empiryczny wskazuje na wpływ gentryfikacji na klirowe przestrzenie – kilka lokali oznaczonych na mapie zostało zamkniętych na skutek podniesienia czynszu lub wypowiedzenia umowy.

To się nazywało Miejsce. Wtedy zostało wyparte przez gentryfikację [...] (NS_2021)

W ogóle nieźle jest też to, że te **miejsca albo się przenoszą w różne miejsca, albo szybko znikają**, że to nie są takie kluby jak Kulturalna, albo nie wiem co, które są od 30 lat w jednym miejscu i zawsze tam można przyjść i spotkać z dużym prawdopodobieństwem te same osoby. (SE_2021)

Tak, natomiast ja też mam trochę tak, że przeszkadza mi trochę komercjalizacja takich tęczyowych przestrzeni i to, że jak gdyby super. Ja lubię, jak knajpy przyklejają naklejkę, że są po prostu tęcza-friendly, ale chciałabym i mam takie oczekiwanie, żeby każdy lokal po prostu to zadeklarował. Ale czymś innym są miejsca też dla mnie tworzone przez osoby ze społeczności. (SE_2021)

Podsumowanie

W ostatnich latach obserwujemy wzmożone działania na rzecz odzyskiwania lokalnych klirstorii i obecności w polskiej przeszłości osób LGBTQIA+. Przykładem tego są liczne działania podejmowane przez osoby aktywistyczne, organizacje pozarządowe i osoby powiązane z akademią. Efektem jest między innymi powstające w Warszawie QueerMuzeum – muzeum społeczności osób nieheteronormatywnych, które w jednym miejscu połączy przestrzeń wystawową, bibliotekę i archiwum LGBTQIA+. Odpowiedzialne za tę inicjatywę Stowarzyszenie Lambda Warszawa wydaje również od 2018 roku czasopismo społeczno-historyczne „QueerStoria”, w którym publikowane są materiały archiwalne i komentarze do wydarzeń z przeszłości. Problematyka ta podejmowana jest coraz częściej na różnych polach – od badań umieszczających w centrum analizy historyczne lub socjologiczne, po zróżnicowane formy przekazu: reportaże, wystawy – m.in. „Oni. Homoseksualiści w czasie II wojny światowej” Joanny Ostrowskiej (2021 r.), „Hiacynt. PRL wobec homoseksualistów” Remigiusza

Ryzińskiego (2021 r.) czy „HIVstorie. Żywe polityki HIV/AIDS w Polsce” Agaty Dziuban i Justyny Struzik (2022 r.). Przedstawiony w tym artykule projekt bezpośrednio wpisuje się w nurt działań na rzecz odzyskiwania kłifstории poprzez wykazywanie obecności w polskiej przeszłości osób LGBTQIA+.

Jak starałyśmy się pokazać w tym opracowaniu, dynamiczny i wspólnotowy charakter mapowanych kłifowych przestrzeni wymaga odpowiedniego dostosowania metod pracy i technik badawczych. Wypracowywane przez nas podejście do mapowania pozwoliło zarówno na zgromadzenie bogatego materiału empirycznego, jak i zaprojektowanie oraz przeprowadzenie procesu badawczego w sposób kolektywny – istotny ze względu na trwającą pandemię oraz sam temat badań. Dyskusje i refleksje towarzyszące nam w trakcie realizacji projektu są krokiem w kierunku poszukiwania własnego języka i zlokalizowanych koncepcji, odpowiadających na nieliniarny i odrębny proces rozwoju ruchów LGBTQIA+ w Krakowie i całej Polsce oraz towarzyszących im przestrzeni. Odpowiednie wykorzystanie oprogramowania arcGIS umożliwiło nam wizualne i przestrzenne przedstawienie zebranych danych oraz ukazanie ich w sposób dostępny dla osób spoza świata akademickiego. Te ponad sto lokalizacji umieszczonych na mapie jest dowodem na obecność i zakorzenienie osób LGBTQIA+ oraz ich ciągły udział we współtworzeniu miasta.

Bibliografia

Atlas nienawiści (2022), <https://atlasnienawisci.pl> (dostęp: 1.12.2022).

Bell David, Binnie Jon (2004), *Authenticating Queer Space: Citizenship, Urbanism and Governance*, „Urban Studies”, vol. 41(9), s. 1807–1820.

Bell David, Valentine Gill (red.) (1995), *Mapping Desire: Geographies of Sexualities*, London–New York: Routledge.

Binnie Jon (1997), *Coming out of Geography: Towards a Queer Epistemology?*, „Environment and Planning D: Society and Space”, vol. 15(2), s. 223–237.

Błahut Grzegorz (2013), *Mapy mentalne jako wyobrażenia miejskich obszarów kulturowych*, „Studia Etnologiczne i Antropologiczne”, t. 13, s. 47–56.

Brown Michael, Knopp Larry (2008), *Queering the Map: The Productive Tensions of Colliding Epistemologies*, „Annals of the Association of American Geographers”, vol. 98(1), s. 40–58.

Buyantueva Radzhana, Shevtsova Maryna (2020), *Introduction: LGBTQ+ Activism and the Power of Locals*, [w:] Radzhana Buyantueva, Maryna Shevtsova (red.), *LGBTQ+ Activism in Central and Eastern Europe: Resistance, Representation and Identity*, Cham: Springer International Publishing, s. 1–19, https://doi.org/10.1007/978-3-030-20401-3_1

Gieseeking Jen Jack (2020), *Mapping lesbian and queer lines of desire: Constellations of queer urban space*, „Environment and Planning D: Society and Space”, vol. 38(5), s. 941–960, <https://doi.org/10.1177/0263775820926513>

Ginsberg Aeon (2020), *Against Queering the Map*, [w:] Andrea Abi-Karam, Kay Gabriel (red.), *We Want It All: An Anthology of Radical Trans Poetics*, New York: Nightboat Books, s. 13–14.

Głowacka Maja, Helak Monika, Łukianow Małgorzata, Orchowska Justyna, Mazzini Mateusz (2022), *Pamiętniki pandemii*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyka Polityczna.

Goh Kian (2018), *Safe Cities and Queer Spaces: The Urban Politics of Radical LGBT Activism*, „Annals of the American Association of Geographers”, vol. 108(2), s. 463–477, <https://doi.org/10.1080/24694452.2017.1392286>

Götz Norbert, Holmén Janne (2018), *Introduction to the theme issue: “Mental maps: geographical and historical perspectives”*, „Journal of Cultural Geography”, vol. 35(2), s. 157–161, <https://doi.org/10.1080/08873631.2018.1426953>

Graff Agnieszka, Korolczuk Elżbieta (2022), *Kto się boi gender? Prawica, populizm i feministyczne strategie oporu*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyka Polityczna.

ILGA-Europe (2022), *Rainbow Europe Map And Index 2022*, <https://www.ilga-europe.org/report/rainbow-europe-2022/> (dostęp: 1.12.2022).

Kochanowski Jacek (2021), *Nienormatywne kultury płciowe i seksualne w pejzażu miejskiej wielokulturowości*, Kongres Ruchów Miejskich, <https://kongresruchowmiejских.pl/nasze-tematy/wyzwania-spoleczne/item/117-kultura-mniejszosci-seksualnych-w-miescie> (dostęp: 20.08.2022).

Kubica Grażyna (2006), *Tęczowa flaga przeciwko wawelskiemu smokowi. Kulturowa interpretacja konfliktu wokół krakowskiego Marszu dla Tolerancji*, „Studia Socjologiczne”, t. 4(183), s. 69–106.

Kulpa Robert, Mizielińska Joanna (2011), *Introduction: Why Study Sexualities in Central and Eastern Europe?*, [w:] Robert Kulpa, Joanna Mizielińska (red.), *De-Centring Western Sexualities: Central and Eastern European perspectives*, London–New York: Routledge, s. 1–10.

LaRochelle Lucas (2020), *Queering the Map. On Designing Digital Queer Space*, [w:] Regner Ramos, Sharif Mowlabocus (red.), *Queer Sites in Global Contexts. Technologies, Spaces, and Otherness*, London: Routledge, s. 133–147.

Majewska Ewa (2018), *Kontrpubliczności ludowe i feministyczne. Wczesna „Solidarność” i Czarne Protesty*, Warszawa: Wydawnictwo Książka i Prasa.

Mizielińska Joanna, Kulpa Robert (2011), *Contemporary Peripheries: Queer Studies, Circulation of Knowledge and East/West Divide*, [w:] Robert Kulpa, Joanna Mizielińska (red.), *De-Centring Western Sexualities: Central and Eastern European Perspectives*, London: Routledge, s. 11–26.

Muñoz José Esteban (1996), *Ephemera as Evidence: Introductory Notes to Queer Acts*, „Women & Performance: A Journal of Feminist Theory”, vol. 8(2), s. 5–16.

Nawojski Radosław, Kowalska Beata (2022), *„Kiedy państwo mnie nie chroni...”: oddolne mobilizacje na rzecz praw reprodukcyjnych a doświadczanie obywatelstwa*, „Studia Socjologiczne”, t. 1(244), s. 81–103, <https://doi.org/10.24425/sts.2022.140597>

Papanikolaou Dimitris (2014), *Mapping/Unmapping: The Making of Queer Athens*, [w:] Jennifer Evans, Matt Cook (red.), *Queer Cities, Queer Cultures. Europe since 1945*, London: Bloomsbury Publishing, s. 151–170.

Purcell Mark (2014), *Possible Worlds: Henri Lefebvre and the Right to the City*, „Journal of Urban Affairs”, vol. 36(1), s. 141–154, <https://doi.org/10.1111/juaf.12034>

Ramos Regner, Mowlabocus Sharif (2020), *Introduction*, [w:] Regner Ramos, Sharif Mowlabocus (red.), *Queer Sites in Global Contexts. Technologies, Spaces, and Otherness*, London: Routledge, s. 1–13.

Reed Christopher Gervais (1996), *Imminent Domain: Queer Space in the Built Environment*, „Art Journal”, vol. 55, s. 64–70.

Rushbrook Dereka (2002), *Cities, Queer Space, and the Cosmopolitan Tourist*, „GLQ: A Journal of Lesbian and Gay Studies”, vol. 8(1–2), s. 183–206.

Rzecznik Praw Obywatelskich (2020), *Nie tylko poniżające traktowanie... Końcowy raport KMPT o zatrzymaniach 7 sierpnia w Warszawie. Są konkretne zalecenia dla MSWiA i policji*, <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/nie-tylko-ponizajace-traktowanie-koncowy-raport-kmpt-o-zatrzymaniach-7-sierpnia-w-warszawie> (dostęp: 1.12.2022).

Schuster Nina (2019), *Queer Spaces*, [w:] Anthony M. Orum (red.), *The Wiley Blackwell Encyclopedia of Urban and Regional Studies*, Hoboken: John Wiley & Sons, Ltd., <https://doi.org/10.1002/9781118568446.eurs0255>

Serwis Rzeczypospolitej Polskiej (2020), *Kolejne kroki w walce z koronawirusem – w sklepie mniej osób, ograniczenia w poruszaniu nieletnich, a parki, plaże i bulwary zamknięte*, <https://www.gov.pl/web/koronawirus/kolejne-kroki> (dostęp: 31.03.2020).

Sharifi Meraj (2022), *Queer spaces and sustainability*, <https://www.copenhagenpride.dk/en/queer-spaces-and-sustainability/> (dostęp: 15.07.2022).

Skeggs Beverley (1999), *Matter out of place: visibility and sexualities in leisure spaces*, „Leisure Studies”, vol. 18(3), s. 213–232, <https://doi.org/10.1080/026143699374934>

Spruce Emma (2020), *LGBTQ situated memory, place-making and the sexual politics of gentrification*, „Environment and Planning D: Society and Space”, vol. 38(5), s. 961–978, <https://doi.org/10.1177/0263775820934819>

Stella Francesca (2012), *The Politics of In/Visibility: Carving Out Queer Space in Ul'yanovsk*, „Europe-Asia Studies”, vol. 64(10), s. 1822–1846, <https://doi.org/10.1080/09668136.2012.676236>

Stella Francesca (2013), *Queer Space, Pride, and Shame in Moscow*, „Slavic Review”, vol. 72(3), s. 458–480, <https://doi.org/10.5612/slavicreview.72.3.0458>

Struzik Justyna (2019), *Solidarność queerowa. Mobilizacja, ramy i działania ruchów queerowych w Polsce*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Struzik Justyna (2020), *Framing Queer Activism in Poland: From Liberal Values to Solidarity*, [w:] Radzhana Buyantueva, Maryna Shevtsova (red.), *LGBTQ+ Activism in Central and Eastern Europe: Resistance, Representation and Identity*, Cham: Springer International Publishing, s. 265–288, https://doi.org/10.1007/978-3-030-20401-3_11

Tragarz Krzysztof (2020), *Kolejna homofobiczna wypowiedź Dudy. „Próbuje się nam wmówić, że to ludzie, a to po prostu ideologia”*, <https://noizz.pl/spoleczenstwo/kolejna-homofobiczna-wypowiedz-dudy/hr0p766> (dostęp: 1.12.2022).

Cytowanie

Inga Hajdarowicz, Radosław Nawojski (2023), *Sklirowany Kraków. Na marginesie refleksji o mapowaniu klirowych przestrzeni*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XIX, nr 2, s. 28–49, <https://doi.org/10.18778/1733-8069.19.2.02>

Queered Kraków: On the Margin of Reflection on Mapping Queer Spaces

Abstract: The article refers to the concept of queer space and its application in research. It discusses the theoretical and empirical struggles observed during the research project that aimed at mapping queer spaces in Kraków. In the first part, we present the broader context and main research stages, i.e. archival as well as interviews based on sketch maps and the use of ArcGIS tools. We then reflect on the process of mapping queer spaces, highlighting definitional problems, the contextualization of the issue, and the frequent incompatibility of themes addressed in the literature with local conditions. The discussion is an opportunity to consider local reinterpretations of queer spaces, derived from our research process and the narratives of our interviewees.

Keywords: urban space, archival research, LGBTQIA+ in Poland, ArcGIS

Wykorzystanie metody analizy pola semantycznego do rekonstrukcji pojęcia „rada rodziców”

Grzegorz Całek 
Uniwersytet Warszawski

<https://doi.org/10.18778/1733-8069.19.2.03>

Słowa kluczowe:

pole semantyczne,
prawo oświatowe,
rada rodziców,
system edukacji,
szkoła

Abstrakt: Rady rodziców są organami obligatoryjnymi we wszystkich publicznych przedszkolach i szkołach w Polsce. Mimo tego dość często w literaturze wskazuje się, że są one „fasadowym przedstawicielstwem” rodziców i nie mają rzeczywistego wpływu na funkcjonowanie placówek oświaty. Celem artykułu jest zweryfikowanie tego poglądu przez zrekonstruowanie pojęcia „rada rodziców”, występującego w ustawach i rozporządzeniach tworzących polski system edukacji, z wykorzystaniem metody analizy pola semantycznego. Z przeprowadzonej analizy wynika, że rady rodziców są podmiotami uwikłanymi w skomplikowaną sieć powiązań; wprawdzie mają one liczne kompetencje, ale tylko w niewielu przypadkach ich decyzje są wiążące. To z kolei może prowadzić do wniosku, że rady rodziców są w praktyce podmiotami formalnymi.

Grzegorz Całek

Socjolog, polityk społeczny i prawnik, doktorant w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego. Jest dyrektorem Instytutu Inicjatyw Pozarządowych, w którym kieruje projektami mającymi na celu aktywizację rodziców w szkołach (w szczególności rozwój rad rodziców). Jest prezesem Polskiego Towarzystwa Zespołu Aspergera, w którym prowadzi badania dotyczące sytuacji rodzin dzieci z niepełnosprawnością oraz uczniów z niepełnosprawnością w systemie edukacji.

e-mail: g.calek@uw.edu.pl



© by the author, licensee University of Lodz, Poland
This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Wprowadzenie

Rady rodziców dla badacza – socjologa, pedagoga czy prawnika – to interesujący przedmiot badań. Z jednej strony są obowiązkowym społecznym organem w systemie oświaty, a w ich działania zaangażowanych jest corocznie ponad ćwierć miliona rodziców polskich przedszkolaków i uczniów (wyliczenie tej liczby znajduje się w kolejnej części). Nie mogą zatem zostać określone mianem zjawiska marginalnego czy nieistotnego. Z drugiej strony w literaturze wskazywane są liczne problemy związane z ich funkcjonowaniem. Mimo że rady rodziców są obligatoryjne w przedszkolach i szkołach publicznych, często ich powołanie jest traktowane przez dyrektorów jako niepotrzebny obowiązek, z którego nic nie wynika, ponieważ rodzice nie chcą się angażować (Famuła-Jurczak, 2010), a ponadto ich działalność ogranicza się zwykle do spraw związanych z uzupełnianiem szkolnego budżetu (Śliwerski, 2013; Całek, Kwapińska, 2017), co też nie jest łatwe ze względu na liczne trudności formalnoprawne wynikające z braku osobowości prawnej rad rodziców oraz ich funkcjonowania jako podmiotu wyłącznie wewnątrz systemu oświaty (Całek, 2018). Często też wskazuje się wprost, że jest to organ bez realnego wpływu na funkcjonowanie szkoły, a „dopiero utworzenie rady szkoły uprawomocnia rzeczywisty wpływ rodziców na sprawy wewnątrzszkolne” (Śliwerski, 2013: 121). Jednak rady szkoły są organami nieobowiązkowymi, a przez to występują bardzo rzadko w polskim systemie edukacji.

Powyższe problemy dotyczące rad rodziców wynikają przede wszystkim ze specyficznego ich umiejscowienia w polskim systemie edukacji. Sprawia ono, że istnieje zagrożenie, iż rady rodziców, mimo ich obligatoryjności, będą jedynie „fasadowym przedstawicielstwem niemającym żadnego wpływu na funkcjonowanie szkoły” (Dzierzgowska, Rękawek, 2008: 18). Patrząc szerzej, wynika to z faktu, że z trzech najważniejszych grup w polskiej szkole (uczniowie, nauczyciele, rodzice) właśnie rodzice są najbardziej „zaniedbani” przez resort edukacji oraz podległe mu kuratoria (Całek, Poraj, 2011). Pogłębia to i tak niski poziom zainteresowania rodziców tym, co dzieje się w szkole (por. Adrian, 2011; Całek, Kwapińska, 2017; Kordziński, 2017; Kwatera, Łukasik, Kowal, 2018), przybierający czasem nawet postać „permanentnego stanu zimnej wojny między rodzicami a szkołą” (Bauer, 2015: 114), chociaż – jak celnie zauważa Andrzej W. Janke – nie ma tutaj żadnego dylematu co do konieczności współpracy – „oczywiste jest bowiem, że »tylko razem«” (Janke, 2002: 177).

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że – mimo powszechności rad rodziców i ich złożoności, sprawiających, że mogą być przedmiotem niezwykle interesujących analiz socjologicznych – dotąd nie przeprowadzono żadnych szerszych badań, które pokazałyby, jak one funkcjonują. Większość literatury poświęconej radom rodziców polega na zaprezentowaniu albo ich kompetencji zapisanych w różnych aktach prawnych (np. Kuzior, 2017; Całek, 2018), albo subiektywnych opinii autorów, często wynikających jedynie z własnych obserwacji (w roli rodzica i/lub nauczyciela) lub z wniosków z prowadzenia projektów czy szkoleń dla rodziców (np. Dzierzgowska, Rękawek, 2008; Całek, Poraj, 2011; Śliwerski, 2013; 2017).

Największym projektem zawierającym w sobie komponent badawczy dotyczący w niewielkim zakresie także rad rodziców był projekt „Szkoła Współpracy. Uczniowie i rodzice kapitałem społecznym nowoczesnej szkoły” (Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej, b.d.), realizowany przez Fundację Rozwoju Demokracji Lokalnej oraz Ministerstwo Edukacji Narodowej w latach 2013–2015, w ramach którego przeprowadzone zostało badanie rodziców dzieci w wieku szkolnym pt. „Współpraca w szkole” (Trutkowski, 2014). Było to badanie ilościowe – wywiad telefoniczny CATI na próbie dobranej w sposób losowy, z zachowaniem reprezentatywności w zakresie struktury demograficznej dzieci respondentów (uczniów) – próba liczyła 1019 osób. Badanie to dotyczyło głównie współpracy rodziców ze szkołą w zakresie spraw edukacyjnych dziecka, jednakże znalazły się w nim także pytania dotyczące obszarów wpływu rodziców na szkołę (a więc pośrednio rad rodziców). Respondentów poproszono o ocenę ośmiu obszarów, przy czym tylko w jednym z nich większość (51,8%) uznała, że ma wpływ na działania podejmowane przez szkołę – na organizację szkolnych imprez i wydarzeń artystycznych. Badanie to w zakresie dotyczącym kompetencji rady rodziców trzeba jednak uznać za obarczone dużym błędem na poziomie koncepcyjnym, ponieważ jedynie 26,6% uczestników badania wskazało, że w poprzednim roku szkolnym było członkami oddziałowej rady rodziców. Należy więc przyjąć, że jeszcze mniej było członkami ogólnoszkolnej rady rodziców.

Ponadto można wskazać tylko kilka opracowań i badań dotyczących współdziałania szkoły z rodzicami, w których chodzi o diagnozę stanu współpracy rodziców ze szkołą w kwestiach wychowania i edukacji dzieci, ewentualnie w zakresie wpływu rodzica na funkcjonowanie szkoły. Przedstawiają one na przykład: badania rodziców w ramach programu „Szkoła bez przemocy” (Czapiński, 2009), ewaluację zewnętrzną w szkołach w zakresie wymagania „Rodzice są partnerami szkoły” (Kołodziejczyk, Walczak, Kasprzak, 2012) i badanie rodziców i nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej na terenie miasta Czerwionka-Leszczyny (Gogolin, Szymik, 2016).

Celem artykułu jest zweryfikowanie przywołanego poglądu o radzie rodziców jako ich „fasadowym przedstawicielstwie” (Dzierzgowska, Rękawek, 2008) poprzez zrekonstruowanie pojęcia „rada rodziców”, występującego w ustawach i rozporządzeniach tworzących polski system edukacji, dzięki metodzie analizy pola semantycznego. Zapoznając się z obecnymi w literaturze przykładami wykorzystania metody analizy pola semantycznego, można zauważyć, że nie było dotąd próby jej użycia do badania współczesnego języka prawnego. Z metody tej badacze najczęściej korzystali w celu analizy materiału zgromadzonego podczas badań prowadzonych metodami jakościowymi, a mianowicie:

- 1) analizy materiału powstałego w wyniku transkrypcji wywiadów z badanymi (np. Fatyga, 2005; Dudkiewicz, 2006; 2013; 2015; Arczewska, 2017; Warmińska, Urbaniak, 2017);
- 2) analizy materiałów prasowych (Kłosiński, 1994; Foltá, 2019);
- 3) analizy komentarzy w serwisach internetowych (Gryszko, 2015);
- 4) analizy źródeł encyklopedycznych i słownikowych (Pacek, 2016).

Wybór metody analizy pola semantycznego był jednak świadomy – miał na celu wykorzystanie jednego z jej wariantów (czy bardziej: rozwinięć), w którym metoda ta jest punktem wyjścia do rekonstruowania złożonych pojęć (zob. Kłosiński, 1994).

W dalszej części tekstu przedstawiam kolejno: krótkie wprowadzenie na temat rad rodziców (ich skali oraz najważniejszych kompetencji), opis materiału źródłowego (czyli aktów prawnych poddawanych analizie) oraz opis stosowanej metody analizy pola semantycznego. Ostatnią część (najobszerniejszą) stanowią wyniki analizy dokonanej za pomocą tej metody.

Czym jest rada rodziców?

Rada rodziców to organ działający w publicznych szkołach i przedszkolach, obligatoryjny (z niewielkimi wyjątkami, np. szkół artystycznych), powstający na początku każdego roku szkolnego, składający się z rodziców – przedstawicieli rad oddziałowych (tzw. trójek klasowych). Z tego wynika, że w każdej placówce rada rodziców składa się dokładnie z tylu osób, ile jest w niej klas (grup przedszkolnych).

W tym miejscu warto określić, jaka jest szacunkowa liczba rad rodziców. W poniższej tabeli zestawilem liczbę placówek systemu oświaty z działającymi radami rodziców (czyli placówek publicznych dla dzieci i młodzieży) oraz liczbę oddziałów w nich funkcjonujących, co – o czym była mowa wcześniej – przekłada się wprost na liczbę członków rady rodziców w roku szkolnym 2018/2019.

Tabela 1. Liczba placówek z radami rodziców oraz liczba oddziałów w roku szkolnym 2018/2019

Rodzaj placówki	Liczba placówek	Liczba oddziałów
Przedszkole	7 621	37 292
Szkoła podstawowa	12 979	188 185
Gimnazjum	1 255	2 832
Szkoła branżowa I stopnia	1 746	6 936
Technikum	1 764	19 977
Liceum ogólnokształcące	1 990	16 838
Razem	27 355	272 060

Źródło: opracowanie własne na podstawie Systemu Informacji Oświatowej, dane według stanu na 30 września 2018 r.

Zestawienie zostało przygotowane na podstawie danych pochodzących z Systemu Informacji Oświatowej według stanu na 30 września 2018 r.¹ Skorzystałem tutaj z danych sprzed kilku lat, ponieważ był to ostatni rok, w którym przy każdej placówce wskazano także liczbę oddziałów (czyli grup przedszkolnych lub klas szkolnych), co pozwalało precyzyjnie określić liczbę rad rodziców.

W związku z likwidacją gimnazjów od 1 września 2019 r. liczba placówek znacznie się zmniejszyła, jednak należy założyć, że nie uległa znaczącej zmianie liczba oddziałów (a tym samym osób zaangażowanych w działania rad rodziców), ponieważ gimnazjalne klasy I–II stały się klasami siódmymi i ósmymi ośmioletnich szkół podstawowych, a ostatnie klasy gimnazjów – pierwszymi klasami czteroletnich liceów. Według danych zawartych w Rejestrze Szkół i Placówek Oświatowych (będącym modułem Systemu Informacji Oświatowej) na 25 lipca 2022 r. było ponad 25 tysięcy placówek publicznych, których organami prowadzącymi były gminy lub powiaty, a więc takich, w których na pewno funkcjonują rady rodziców. Z tabeli 2 wynika zatem, że skala analizowanego zjawiska jest dość duża: rady rodziców powinny działać (a właściwie muszą, gdyż są obowiązkowe) w ponad 25 tysiącach szkół i przedszkoli, a w ich pracę jest zaangażowanych z pewnością ponad ćwierć miliona rodziców przedszkolaków i uczniów.

Tabela 2. Liczba placówek prowadzonych przez gminy i powiaty, w których działały rady rodziców w roku szkolnym 2021/2022

Rodzaj placówki	Liczba placówek
Przedszkole	7 379
Szkoła podstawowa	12 027
Szkoła branżowa I stopnia	1 724
Technikum	1 601
Liceum ogólnokształcące	2 487
Razem	25 218

Źródło: opracowanie własne na podstawie Systemu Informacji Oświatowej, dane według stanu na 25 lipca 2022 r.

Rada rodziców ma wiele kompetencji wynikających z ustaw i rozporządzeń. Do najważniejszych należą:

- 1) opiniowanie działalności stowarzyszeń na terenie szkoły (art. 86 Ustawy z dnia 14 grudnia 2016 r. Prawo oświatowe – dalej: PO, ustawa Prawo oświatowe);
- 2) uchwalanie programu wychowawczo-profilaktycznego (art. 84 ust. 2 pkt 1 PO);
- 3) uchwalanie swojego regulaminu (art. 83 ust. 4 i art. 84 ust. 6 PO);

¹ Dane zostały pobrane 25 czerwca 2019 r. z Systemu Informacji Oświatowej (<https://sio.gov.pl>).

- 4) możliwość gromadzenia funduszy, w szczególności z dobrowolnych składek rodziców, i przechowywania ich na odrębnym rachunku bankowym (art. 84 ust. 6 i 7 PO);
- 5) możliwość występowania z wnioskami i opiniami w sprawach szkoły do: dyrektora szkoły, rady pedagogicznej, organu prowadzącego szkołę (najczęściej gminy) oraz organu sprawującego nadzór pedagogiczny, czyli do kuratora oświaty (art. 84 ust. 1 PO);
- 6) możliwość współpracy z innymi radami rodziców (art. 83 ust. 5 PO);
- 7) wnioskowanie o powołanie rady szkoły (art. 81 ust. 13 PO);
- 8) wnioskowanie o ocenę pracy nauczyciela (art. 6a Ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela – dalej: Karta nauczyciela).

Ponadto rady rodziców mają wiele innych kompetencji, które najczęściej związane są z ich udziałem w różnorodnych szkolnych procedurach, np. powoływania dyrektora szkoły, opiniowania projektu planu finansowego szkoły, eksperymentów pedagogicznych i dodatkowych zajęć edukacyjnych czy konsultowania wprowadzenia na terenie szkoły monitoringu.

Materiał źródłowy

Aby osiągnąć cel określony w tytule, postanowiłem poddać analizie **wszystkie** akty prawne odnoszące się do rady rodziców. Dlatego podstawowym problemem już na wstępie okazało się to, w jaki sposób odnaleźć cały pożądany materiał źródłowy. Mając świadomość, jak wygląda hierarchia źródeł prawa, postanowiłem wyjść od ustaw tworzących system oświaty w Polsce, a następnie przeszucać pod kątem frazy „rada rodziców” akty wykonawcze (rozporządzenia) wydane do nich. Tak więc punktem wyjścia były dla mnie:

- 1) Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty;
- 2) Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. Prawo oświatowe (zastępująca treściowo w zdecydowanej większości ustawę o systemie oświaty po reformie systemu edukacji z 2017 r.);
- 3) Ustawa z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela.

W pierwszej kolejności postanowiłem sprawdzić trzy wymienione ustawy oraz wszystkie ich nowelizacje, a następnie akty wykonawcze do tych ustaw, korzystając z Internetowego Systemu Aktów Prawnych (znajdującego się na stronie internetowej <https://isap.sejm.gov.pl/>). Przeanalizowałem więc:

- 1) ustawę o systemie oświaty oraz 116 aktów ją zmieniających;
- 2) 756 aktów wykonawczych do ustawy o systemie oświaty;
- 3) ustawę Prawo oświatowe oraz 26 aktów ją zmieniających;
- 4) 220 aktów wykonawczych do ustawy Prawo oświatowe;
- 5) ustawę Karta Nauczyciela oraz 82 akty ją zmieniające;
- 6) 259 aktów wykonawczych do ustawy Karta nauczyciela;

a więc wszystkie akty zmieniające oraz akty wykonawcze do trzech kluczowych ustaw, z wyjątkiem tych, które oczekiwały na wejście w życie od 1 września 2022 r., czyli od roku szkolnego (2022/2023).

Inaczej mówiąc: uwzględniłem akty prawne obowiązujące w dniu finalizowania moich analiz, czyli 25 lipca 2022 r.

Reasumując: przeszukałem łącznie **1462 akty prawne** w formacie pdf pod kątem występowania w nich frazy „rada rodziców” (we wszystkich wariantach deklinacyjnych), natomiast do dalszych analiz zakwalifikowałem jedynie trzy ustawy oraz osiem rozporządzeń (ich zestawienie znajduje się na końcu tekstu). Warto w tym miejscu zaznaczyć, że aktów prawnych, w którym wystąpiło wyrażenie „rada rodziców”, odnalazłem dużo więcej, jednak znacznej części z nich nie warto było uwzględniać, gdyż zawarte były w aktach prawnych znowelizowanych – brałem więc pod uwagę tylko aktualne brzmienia, występujące w tekstach jednolitych lub ujednoliconych ustaw i rozporządzeń.

Kolejnym etapem przygotowania materiału źródłowego było odnalezienie i wyodrębnienie z wybranych jedenastu aktów prawnych tych fragmentów tekstu, które zawierają frazę „rada rodziców” (we wszystkich wariantach deklinacyjnych), przy czym do dalszych analiz wybrałem całe jednostki redakcyjne zawierające tę frazę: co najmniej zdanie (np. zdanie wprowadzające przepis), a często cały artykuł lub cały paragraf aktu prawnego (zawierający nawet kilka ustępów).

Ostatecznie analizie został poddany materiał, w którym fraza „rada rodziców” (ale też: „rady rodziców”, „radzie rodziców”, „radę rodziców”, „radą rodziców”, „rad rodziców”) występuje **55 razy**.

Metoda analizy pola semantycznego

W niniejszym artykule wykorzystałem koncepcję pola semantycznego, stworzoną przez Josta Trierera (Bokszański, Piotrowski, Ziółkowski, 1977: 158–166), a rozwiniętą przez Regine Robin, która stwierdza, że metoda ta jest żmudna, gdyż „wymaga pewnej pracy nad tekstem, pozornego rozłożenia ciągu wypowiedzeniowego i porządku wypowiedzi”, ale dzięki temu można „odszukać znaczenie wyrazu, to znaczy przeanalizować wszystkie jego zastosowania i konteksty”, aby odnaleźć jego „czytelność znaczącą” (Robin, 1980: 252). Istotą metody jest więc wybór słów-kluczy (podmiotów), by w następnym etapie stworzyć dla nich sześć sieci. Są to:

- 1) sieć ekwiwalentów – czyli takich wyrażen, które mogą je w określonym kontekście zastąpić, gdyż są z nimi znaczeniowo tożsame (choć niekoniecznie są synonimami);
- 2) sieć określeń – czyli epitetów, wyrażen, które charakteryzują podmiot;
- 3) sieć asocjacji – czyli powiązań, elementów z otoczenia podmiotu;
- 4) sieć opozycji – czyli przeciwieństw podmiotu, określających, czym podmiot nie jest;
- 5) sieć działań podmiotu – czyli jego aktywności;
- 6) sieć działań na podmiot – czyli działań dokonywanych na podmiocie przez otoczenie.

Przed wykorzystaniem metody analizy pola semantycznego przyjrzałem się jej wariantom stosowanym przez różnych badaczy, zastanawiając się, czy można z nich skorzystać, a także szukając inspiracji do dokonania takich modyfikacji, które pasowałyby do specyfiki analizy języka prawniczego. Biorąc

pod uwagę sposób formułowania aktów prawnych, stwierdziłem, że wykorzystanie zaproponowanej przez Barbarę Fatygę modyfikacji metody, polegającej na dodatkowym analizowaniu temperatur emocjonalnych, a więc nacechowania emocjonalnego wyrażen składających się na pole semantyczne badanego słowa (Fatyga, Górniak, Zieliński, 2000), nie będzie w tym przypadku użyteczne – trudno bowiem oczekiwać go w profesjonalnych aktach prawnych. Pozostałem więc przy podstawowej analizie sześciu sieci, tym bardziej że celem mojej pracy była rekonstrukcja badanego pojęcia, a więc zastosowanie modyfikacji czy raczej rozwinięcia metody analizy pola semantycznego o element zbudowania na jej podstawie definicji analizowanego pojęcia według modelu przedstawionego przez Marka Kłosińskiego (1994: 155), a dopiero ten schemat definiowania czyni tę metodę – oczywiście według mojej oceny – rzeczywiście „wydajną”, pełną:

- PODMIOT... (słowo-klucz)
- CZYLI... (ekwiwalenty)
- TO... (określenia)
- W PRZECIWIENSTWIE DO... (opozycje)
- Z KTÓRYM WIĄŻĄ SIĘ... (asocjacje)
- KTÓRE WYWOŁUJE... (działania podmiotu)
- WOBEC KTÓREGO... (działania wobec podmiotu).

Wyniki analizy

W tabeli 3 zostały przedstawione wyniki analizy – liczba wystąpień wyrażen w poszczególnych sieciach (częstość i dane w procentach). To, co jest zauważalne na pierwszy rzut oka, to podobna i przede wszystkim przytłaczająca liczba opozycji i asocjacji, niewielka zaś liczba ekwiwalentów i całkowity brak określeń.

Tabela 3. „Rada rodziców” – rozkład elementów sieci pola semantycznego

Sieć	Ogółem w lb	Ogółem w proc.
Ekwiwalenty	4	0,66
Określenia	0	0
Opozycje	269	44,54
Asocjacje	270	44,70
Działania podmiotu	31	5,13
Działania na podmiot	30	4,97
Razem	604	100

Źródło: opracowanie własne.

W dalszej części opracowania przyglądam się każdej z sześciu sieci, dokonując analizy zgromadzonego materiału – wyrażen zakwalifikowanych do każdej z sieci pola semantycznego podmiotu „rada rodziców”.

Ekwiwalenty

W toku analizy udało mi się wyodrębnić zaledwie cztery elementy będące ekwiwalentem podmiotu (które zresztą wydają się dość intuicyjne). Rada rodziców to zatem: *reprezentacja rodziców*, *przedstawiciele rad oddziałowych* albo *przedstawiciele rodziców* (dwukrotnie).

Warto w tym miejscu zastanowić się, z czego to wynika. Należy przypuszczać, że tak mała liczba ekwiwalentów będzie charakterystyczna dla stosowania metody analizy pola semantycznego do aktów prawnych. W nich bowiem kluczowe znaczenie ma precyzja języka. Tak więc każdorazowo, jeśli ustawodawca określa (w hipotezie) adresata normy prawnej, to posługuje się jego pełną, ewentualnie skróconą nazwą lub nazwą wariantową. W przypadku rady rodziców nie istnieje synonim – nie ma innego wariantu dla określenia tego podmiotu, nie można też zastosować wersji skróconej (*rada*), ponieważ w systemie oświaty mamy do czynienia także z innymi radami, np. radą szkoły, radą pedagogiczną – co więcej, występują one bardzo często obok rady rodziców w tej samej jednostce redakcyjnej aktu prawnego, np. w ustępie, punkcie, a nawet w zdaniu.

Cztery elementy będące ekwiwalentami są więc określeniami wziętymi z ustawowej definicji rady rodziców – konkretnie: z przepisu określającego sposób powstawania rady rodziców (art. 83 ust. 2 PO).

Określenia

W analizowanych tekstach nie znalazłem żadnych wyrażen, które można byłoby zakwalifikować do sieci określeń, co jest efektem specyfiki materiału źródłowego – w aktach prawnych (budowanych według schematu hipoteza – dyspozycja lub hipoteza – dyspozycja – sankcja) nie ma bowiem miejsca na określenia, epitety. Z jednym wyjątkiem: często w aktach prawnych, które opisują funkcjonowanie rozmaitych instytucji, podmiotów prawnych, znajdują się (najczęściej na początku, w preambułach) zapisy mające określić charakter tych podmiotów.

W tym kontekście może dziwić brak w ustawie Prawo oświatowe sformułowań określających radę rodziców jako organ niezależny od dyrektora szkoły, samodzielny w podejmowaniu decyzji finansowych itp.

Opozycje

Wyrażen należących do sieci opozycji jest blisko 45%, co – jak sędzę – również należy tłumaczyć specyfiką materiału poddanego analizie. Mówiąc najogólniej, w tej grupie znajdziemy liczne inne podmioty systemu oświaty oraz inne podmioty z otoczenia przedszkola czy szkoły. Ze względu na

dużą ich liczbę podzieliłem je na trzy grupy: podmioty szkolne (tzn. obecne w danej szkole, placówce obok rady rodziców, związane z funkcjonowaniem rady rodziców na co dzień), inne podmioty związane z funkcjonowaniem systemu oświaty, wpływające na rady rodziców, ale położone poza miejscem ich działania, oraz podmioty zewnętrzne i pozostałe (choć czasem także funkcjonujące w ramach systemu oświaty).

Tabela 4. „Rada rodziców” – rodzaje elementów w sieci opozycji

Rodzaje elementów w sieci opozycji	Ogółem w lb	Ogółem w proc.
Podmioty szkolne	181	67,29, w tym:
Szkoła	45	24,87
Dyrektor (szkoły, placówki)	37	20,45
Placówka (zespół placówek)	28	15,47
Rada (szkoły, placówki, przedszkola)	17	9,39
Nauczyciel, psycholog, pedagog	17	9,39
Rada pedagogiczna	14	7,73
Uczniowie	8	4,42
Samorząd uczniowski	6	3,31
Inne organy szkoły	9	4,97
Podmioty pozaszkolne	32	11,89, w tym:
Organ prowadzący szkołę	18	56,25
Kurator oświaty	6	18,75
Inne	8	25,00
Podmioty zewnętrzne	56	20,82, w tym:
Inne placówki systemu oświaty	20	35,71
Organizacje pozarządowe	10	17,86
Ministrowie	5	8,93
Inne	21	37,5
Razem	269	100

Źródło: opracowanie własne.

Z analizy podmiotów zakwalifikowanych do sieci opozycji wynika, że w przypadku **podmiotów szkolnych** są to, oprócz samej szkoły czy placówki (rozumianej szeroko, ale jednocześnie ogólnie), rzeczywiście inne podmioty, które można określić jako organy szkoły (dyrektor, rada szkoły, rada pedagogiczna, samorząd uczniowski), a które, wraz z radami rodziców, występują w prawie dość często „obok siebie”, gdy mowa o określonych zadaniach, działaniach czy kompetencjach. Poza tym oczywiście mamy tutaj nauczycieli i uczniów, którzy są podmiotami albo wykonawcami różnych działań mających miejsce na terenie szkoły.

Podmioty pozaszkolne to przede wszystkim organy prowadzące szkołę (najczęściej gminy) oraz organy nadzoru pedagogicznego, a więc kuratoria. Oba te podmioty są z mocy ustawy włączane w niektóre działania, w których biorą udział także rady rodziców (np. wybór dyrektora szkoły).

Podmioty zewnętrzne znalazły się w tym zestawieniu ze zrozumiałych względów – przypomnieć należy, że analizie poddawane były akty prawne, które precyzują zasady postępowania w wielu kwestiach szczegółowych. Właśnie w takich przypadkach pojawiają się odwołania do podmiotów, które nie mają na co dzień związku z funkcjonowaniem szkół bądź rad rodziców (np. prokurator, organizatorzy wypoczynku, organizacje związkowe).

Asocjacje

Asocjacje to sieć najliczniejsza – zawiera aż 270 wyrażen. Ze względu na tak dużą ich liczbę postanowiłem połączyć je w większe grupy. W ten sposób udało mi się wyodrębnić pięć grup:

- 1) kształcenie i wychowanie – obejmuje zagadnienia związane z przedmiotami, podręcznikami, programami, ale też z potrzebami, problemami i zainteresowaniami uczniów;
- 2) współpraca organów szkoły – to wszelkie kwestie związane z konsultowaniem, opiniowaniem, wyrażaniem zgody, wnioskowaniem oraz relacjami pomiędzy podmiotami szkolnymi i pozaszkolnymi (np. rada rodziców a dyrekcja, rada pedagogiczna, samorząd uczniowski, organ prowadzący);
- 3) warunki funkcjonowania szkoły – organizacyjne, finansowe, kwestie bezpieczeństwa (np. monitoring);
- 4) procedury, formalności szkolne – m.in. związane z wyborami, klasyfikacjami, konkursami, ocenianiem nauczycieli, prowadzeniem dokumentów szkolnych;
- 5) przepisy prawa – zagadnienia, które odnoszą się bezpośrednio do przepisów prawa oświatowego (ustawy, rozporządzenia, klasyfikacje, terminy).

Tak pogrupowane elementy sieci asocjacji można już było policzyć i przedstawić w czytelnej formie (tabela 5).

Tabela 5. „Rada rodziców” – rodzaje elementów w sieci asocjacji

Rodzaje elementów sieci asocjacji	Ogółem w lb	Ogółem w proc.
Kształcenie i wychowanie	81	30,00
Współpraca organów szkoły	72	26,67
Warunki funkcjonowania szkoły	45	16,67
Procedury, formalności szkolne	39	14,44
Przepisy prawa	33	12,22
Razem	270	100

Źródło: opracowanie własne.

Podsumowując tę część, warto zwrócić uwagę, że asocjacje odnoszące się do pojęcia „rada rodziców” są w istocie elementami związanymi z kompetencjami czy – mówiąc szerzej – z polami aktywności rady rodziców. Te zaś w połowie dotyczą bezpośrednio tego, co najważniejsze (kształcenie, wychowanie uczniów, warunki ich funkcjonowania w szkole), druga połowa to natomiast elementy związane z przepisami, dokumentami czy współpracą organów szkoły, które jednak (można założyć optymistycznie) również służą przede wszystkim dobru dzieci i młodzieży.

Działania podmiotu

Elementów zakwalifikowanych przeze mnie do tej sieci jest niedużo – 31, a więc niewiele ponad 5%. Ułatwia to analizę działań podmiotu. Co zatem robi podmiot – co robią rady rodziców? Odpowiedź zawarta jest w tabeli 6.

Tabela 6. „Rada rodziców” – elementy sieci działań podmiotu

Rada rodziców...	Ogółem w lb	Ogółem w proc.
Opiniuje	8	25,81
Wybiera przedstawicieli	7	22,58
Składa wnioski	5	16,13
Uchwala	5	16,13
Porozumiewa się, współpracuje	4	12,90
Inne	2	6,45
Razem	31	100

Źródło: opracowanie własne.

Powyższe dane mogą potwierdzać „intuicyjne odczucia” co do tego, co robi rada rodziców – ona przede wszystkim opiniuje, wnioskuje, uchwała oraz wybiera swoich przedstawicieli (najczęściej do różnych szkolnych komisji). Dopiero jednak szczegółowa wiedza o jej kompetencjach uzmysłowić może problem: opinie, wnioski czy uchwały rady rodziców są wiążące dla dyrektora szkoły tylko w kilku przypadkach – opiniowania działalności organizacji pozarządowych na terenie szkoły, uchwalania programu wychowawczo-profilaktycznego (wspólnie z radą pedagogiczną), decydowania w sprawie stroju jednolitego (tzw. mundurków) oraz uchwalania swojego regulaminu.

Działania na podmiot

Dopełnieniem wiedzy na temat aktywności rady rodziców w środowisku szkolnym jest przyjrzenie się elementom sieci działania na podmiot. Jest ich niewiele – zaledwie 30, a więc niespełna 5% wszystkich wyrażen.

Tabela 7. „Rada rodziców” – elementy sieci działania na podmiot

Co się robi z radą rodziców?	Ogółem w lb	Ogółem w proc.
Zasięga się jej opinii	13	43,33
Uzgadnia się coś z nią	4	13,33
Nie tworzy się jej (decyzja ministra)	4	13,33
Uzyskuje pozytywną opinię	2	6,67
Zawiadamia się	2	6,67
Wchodzi w jej skład (rodzice)	2	6,67
Uzyskuje jej zgodę	1	3,33
Inne	2	6,67
Razem	30	100

Źródło: opracowanie własne.

W tabeli 7 dość drobiazgowo wypisałem pojedyncze elementy, ponieważ dopiero takie wyszczególnienie dopełnia obraz tego, co wynika z analizy sieci działań podmiotu. Widać, jakie rzeczywiste miejsce jest przypisane radom rodziców w systemie oświaty: rady głównie pyta się o opinię, uzgadnia się coś z nimi, zawiadamia, ale tylko w dwóch przypadkach uzyskana opinia musi być pozytywna i tylko w jednym przypadku potrzebna jest zgoda rady rodziców.

Wnioski

Po omówieniu poszczególnych sieci pola semantycznego można dokonać rekonstrukcji pojęcia „rada rodziców”, zgodnie z przedstawionym wcześniej schematem. Zrekonstruowana na podstawie aktów prawnych definicja pojęcia „rada rodziców” może zatem wyglądać następująco:

RADA RODZICÓW
to
reprezentacja rodziców, przedstawiciele rodziców lub rad klasowych

w przeciwieństwie do: szkół i placówek (będących jednostkami systemu oświaty),
ich organów wewnętrznych (dyrektorów, rad, nauczycieli i uczniów/samorządu uczniowskiego),
organów je prowadzących (gmin), organów nadzoru (kuratoriów), a także innych placówek
i organizacji,

która jest aktywna w zakresie:

kształcenia i wychowania, współpracy z organami szkoły, tworzenia warunków do
funkcjonowania szkoły, a także procedur i formalności szkolnych oraz przepisów prawa,

działająca przede wszystkim:

opiniując, wybierając swoich przedstawicieli do różnych ciał, składając wnioski,
uchwalając uchwały oraz porozumiewając się i współpracując z innymi podmiotami,

i wobec której inne podmioty szkolne oddziałują głównie w celu:

zasięgnięcia opinii lub uzyskania pozytywnej opinii, uzgodnienia spraw szkolnych
lub zawiadomienia o sprawach szkolnych.

Co nam mówią wyniki przeprowadzonej analizy oraz jej efekt, czyli zrekonstruowana definicja pojęcia „rada rodziców”? Można dostrzec, jaki jest rzeczywisty stosunek państwa do rad rodziców – podmiotu uwikłanego w gęstą sieć powiązań, mającego wprowadzić liczne kompetencje, jednak w praktyce mało znaczące. Tylko w trzech przypadkach mamy bowiem do czynienia z sytuacją, gdy działanie rady rodziców jest niezbędne – w takim sensie, że dyrektor szkoły nie może bez rady rodziców wykonać swoich zadań. Chodzi o:

- 1) wspólne z radą pedagogiczną uchwalanie programu wychowawczo-profilaktycznego;
- 2) wiążące opiniowanie działania organizacji pozarządowych na terenie szkoły;
- 3) wyrażenie zgody na wprowadzenie lub zniesienie obowiązku noszenia przez uczniów tzw. mundurków.

Podsumowując, można stwierdzić, że przedstawiony we wstępie pogląd, iż rada rodziców jest – patrząc systemowo – jedynie ich „fasadowym przedstawicielstwem” (Dzierzgowska, Rękawek, 2007: 18), znajduje w dużym stopniu potwierdzenie. Jednocześnie należy pamiętać, że jest jeszcze praktyka

działania – od rodziców, ich aktywności, zaangażowania w sprawy szkoły, umiejętności korzystania z kompetencji rady rodziców będzie zatem zależeć, czy rady rodziców będą podmiotami aktywnymi, mającymi realny wpływ na szkołę. Niestety, bogata literatura pokazuje, że współpraca rodziców ze szkołą (nie w kwestiach indywidualnych dziecka, ale w sprawach działania na rzecz ogółu uczniów) niemal w ogóle nie istnieje, co jest efektem nie tylko braku rozwiązań prawnych służących uspołecznieniu szkoły, lecz także bierności rodziców oraz braku systemowych działań inicjujących i wspierających włączenie rodziców w życie polskich szkół (por. Śliwerski, 2010; 2013; 2017; Całek, Poraj, 2011; Kordziński, 2017). Ponadto obserwowane w ostatnich latach propozycje zmian w prawie oświatowym wskazują, że nie można liczyć na zwiększenie znaczenia rad rodziców. Najnowszym przykładem mogą być zmiany w ustawie Prawo oświatowe, określane mianem „Lex Czarnek” (a później „Lex Czarnek 2.0”), które zachowały wprowadzić wiążącą opinię rady rodziców w sprawie działania na terenie szkół organizacji, ale jednocześnie znacząco ograniczyły jej znaczenie, wprowadzając do całej procedury kuratorów oświaty i dając im możliwość sprzeciwienia się decyzjom rodziców. Ustawa ta dwukrotnie została zawetowana przez prezydenta, mimo że jej ostatnia wersja częściowo uwzględniała propozycje prezydenckiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo oświatowe z lipca 2020 r. (zob. Druk sejmowy nr 458), który w ogóle wyłączał rady rodziców z procesu opiniowania działalności organizacji w szkole.

Podsumowanie

Na zakończenie warto sformułować jeszcze kilka refleksji dotyczących samej metody analizy pola semantycznego, a szczególnie jej stosowania do materiału źródłowego w postaci aktów prawnych. Należy odpowiedzieć na pytanie: „Czy metodę analizy pola semantycznego można zastosować do analizy tekstów prawnych?”. Sformułuję to pytanie jeszcze inaczej: „Czy zastosowanie metody analizy pola semantycznego do tekstów prawnych pozwala »odszukać znaczenie wyrazu«, odnaleźć tę »czytelność znaczącą« (Robin, 1980: 252)”? I jeszcze: „Czy to odszukiwanie ma w tym przypadku sens?”. Na wszystkie te pytania odpowiadam twierdząco. Oczywiście wykorzystanie metody analizy pola semantycznego do aktów prawnych ma sens, należy jednak mieć świadomość, czym w tej analizie będą poszczególne sieci, jak będą liczne i jaką będą odgrywały rolę z punktu widzenia konstrukcji normy prawnej. Przyjmując dwuelementową konstrukcję normy prawnej (zob. Nowacki, Tobor, 2020: 94–96), w której:

- 1) zakres stosowania normy (hipoteza) obejmuje adresata normy prawnej oraz okoliczności jej zastosowania;
- 2) zakres normowania (dyspozycja) określa nakazane lub zakazane zachowania;

będziemy mogli poszczególnym sieciom przypisać określone role:

- 1) sieć ekwiwalentów, sieć określeń oraz sieć opozycji będą stanowiły część hipotezy określającą adresatów normy prawnej;
- 2) sieć asocjacji będzie stanowiła część hipotezy określającą okoliczności stosowania normy prawnej;
- 3) sieć działań podmiotu oraz sieć działań na podmiot będą stanowiły dyspozycję normy prawnej.

Mając na uwadze wyniki mojej analizy, a także powyższe przypisanie elementów normy prawnej do poszczególnych sieci tworzących pole semantyczne, można pokusić się o następującą generalizację: sieć ekwiwalentów oraz sieć określeń będą niezbyt rozbudowane, gdyż celem aktu prawnego nie jest „rozmywanie” pojęć w nich konstruowanych. Natomiast od różnorodności i złożoności aktu prawnego będą zależały wielkości sieci asocjacji, opozycji, działań podmiotu oraz działania na podmiot – a więc te, które pozwolą nam odczytać ową „czytelność znaczącą”.

Na koniec, odnosząc się raz jeszcze do samej metody analizy pola semantycznego, warto podkreślić, że wyniki tych analiz mogą być doskonałym punktem wyjścia do refleksji dla innych badaczy – nie tylko socjologów, ale też pedagogów czy polityków społecznych prowadzących badania szkoły (np. relacji między podmiotami w szkole, współpracy szkoły i rodziców), polityki edukacyjnej państwa czy – jeszcze szerzej – polityk publicznych.

Bibliografia

- Adrian Beata (2011), *Kultura szkoły. W poszukiwaniu nieuchwytnego*, Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Arczewska Magdalena (2017), *Dobro dziecka jako przedmiot troski społecznej*, Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”.
- Bauer Joachim (2015), *Co z tą szkołą? Siedem perspektyw dla uczniów, nauczycieli i rodziców*, Słupsk: Wydawnictwo Dobra Literatura.
- Boksański Zbigniew, Piotrowski Andrzej, Ziółkowski Marek (1977), *Socjologia języka*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”.
- Całek Grzegorz (2018), *Rada rodziców po reformie edukacji*, Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Całek Grzegorz, Kwapińska Katarzyna (2017), *Budżet uczniowski. Nowy sposób aktywizacji uczniów i rad rodziców*, Warszawa: Instytut Inicjatyw Pozarządowych.
- Całek Grzegorz, Poraj Anna (2011), *Rodzice w szkole, przedszkolu, na osiedlu*, Warszawa: Instytut Inicjatyw Pozarządowych.
- Czapiński Janusz (2009), *Badania rodziców 2009. Przemoc i inne problemy w polskiej szkole w opinii rodziców. Raport*, Warszawa: Grupy Wydawnicze Polskapresse i Media Regionalne, Fundacja Orange, Wydawnictwo Pedagogiczne Operon.
- Druk sejmowy nr 458. Przedstawiony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe, <https://www.sejm.gov.pl/Sejm9.nsf/druk.xsp?nr=458> (dostęp: 1.03.2023).
- Dudkiewicz Magdalena (2006), *Zastosowanie analizy pola semantycznego i analizy gloss dla zaprezentowania sposobu postrzegania świata społecznego*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. II, nr 1, s. 33–52.
- Dudkiewicz Magdalena (2013), *Populiści dobroczynności. Medialne informowanie o pomaganiu*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Dudkiewicz Magdalena (2015), *O korzyściach płynących z wiedzy, co myślą ludzie: wykorzystanie metody pola semantycznego w projektach systemowych*, [w:] Barbara Fatyga (red.), *Praktyki badawcze*, Warszawa: Instytut Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, s. 159–176.

Dzierzgowska Irena, Rękawek Anna (2008), *Rada Rodziców – sposoby skutecznego działania w szkole. Niezbędnik Aktywnego Rodzica*, Kraków: Wolters Kluwer Polska.

Famuła-Jurczak Anita (2010), *Szkoła miejscem (nie)(do)rozwoju. Studium empiryczne na przykładzie gimnazjum „wirtualnego”*, Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.

Fatyga Barbara (2005), *Dzicy z naszej ulicy. Antropologia kultury młodzieżowej*, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego.

Fatyga Barbara, Górniak Katarzyna, Zieliński Przemysław (2000), *Dwie Europy. Młodzi Niemcy i młodzi Polacy – wzajemne postrzeganie pod koniec wieku*, Warszawa: Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej, Instytut Badań nad Podstawami Demokracji.

Folta Maciej (2019), *Badanie pola semantycznego słowa „Niemcy” w „Pionierze. Dzienniku Dolno-Śląskim” w 1945 r.*, „Studia Socjologiczne”, nr 1(232), https://www.studiasocjologiczne.pl/img_upl/maciej_folta_badanie_pola_semantycznego.pdf (dostęp: 1.03.2023).

Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej (b.d.), *Szkoła Współpracy*, <https://frdl.org.pl/projekty/szkola-wspolpracy> (dostęp: 1.03.2023).

Gogolin Olimpia, Szymik Eugeniusz (2016), *Współpraca rodziców z nauczycielami edukacji wczesnoszkolnej w świetle badań sondażowych*, „Studia i Prace Pedagogiczne”, nr 3, s. 87–105.

Gryszko Eliza (2015), *Metody jakościowe w badaniach bohaterów filmowych*, [w:] Barbara Fatyga (red.), *Praktyki badawcze*, Warszawa: Instytut Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, s. 221–234.

Janke Andrzej W. (2002), *Transformacja w stosunkach rodziny i szkoły na przełomie XX i XXI wieku. Perspektywy zmiany społecznej w edukacji*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej.

Kłosiński Marek (1994), *Semantyczna analiza pojęć „bezrobocie” i „bezrobotny” („bezrobotni”) w wypowiedziach prasowych*, „Kultura i Społeczeństwo”, t. 38, nr 3, s. 151–162.

Kołodziejczyk Joanna, Walczak Bartłomiej, Kasprzak Tomasz (2012), *Rodzice – partnerami szkoły? Perspektywa ewaluacyjna*, „Polityka Społeczna”, nr 1 (tematyczny), s. 33–36.

Kordziński Jarosław (2017), *Szkoła wspólnych działań, czyli o relacjach i współpracy*, Warszawa: Wolters Kluwer Polska.

Kuzior Patryk (2017), *Rada rodziców w świetle reformy systemu oświaty*, Warszawa: Wydawnictwo Wiedza i Praktyka.

Kwaterna Anna, Łukasik Joanna M., Kowal Stanisław (2018), *Odpowiedzialność. Wspólnotowość. Współpraca w szkole. Nauczyciele i rodzice*, Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.

Nowacki Józef, Tobor Zygmunt (2020), *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa: Wolters Kluwer Polska.

Pacek Jarosław (2016), *Pole semantyczne terminu „książka elektroniczna”*, „Zagadnienia Informatyki Naukowej. Studia Informacyjne”, t. 54, nr 1(107), s. 95–107.

Robin Regine (1980), *Badanie pól semantycznych: doświadczenia Ośrodka Leksykologii Politycznej w Saint-Cloud*, [w:] Michał Głowiński (red.), *Język i społeczeństwo*, Warszawa: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, s. 252–277.

Śliwerski Bogusław (2013), *Diagnoza uspołecznienia publicznego szkolnictwa III RP w gorsecie centralizmu*, Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.

Śliwerski Bogusław (2017), *Meblowanie szkolnej demokracji*, Kraków: Wolters Kluwer Polska.

Trutkowski Cezary (2014), *Szkoła współpracy. Uczniowie i rodzice kapitałem społecznym nowoczesnej szkoły. Raport zbiorczy z badania jakościowego*, Warszawa: Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej, Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Ustawa z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r., poz. 1762).

Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r., poz. 1915).

Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. Prawo oświatowe (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r., poz. 1082).

Warmińska Katarzyna, Urbaniak Anna (2017), *Czym jest Kraków? Analiza pola semantycznego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie”, nr 3(963), s. 87–102.

Cytowanie

Grzegorz Całek (2023), *Wykorzystanie metody analizy pola semantycznego do rekonstrukcji pojęcia „rada rodziców”*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XIX, nr 2, s. 50–67, <https://doi.org/10.18778/1733-8069.19.2.03>

Using the Semantic Field Analysis Method to Reconstruct the Concept of “Parents’ Council”

Abstract: Parents’ councils are an obligatory body in all public kindergartens and schools in Poland. Nevertheless, literature on the subject often points out that they exist only formally and have no real impact on the functioning of educational institutions. The purpose of this article is to verify this view by reconstructing the concept of “parents’ council” as understood in the laws and regulations of the Polish education system, using the semantic field analysis. This analysis shows that parents’ councils are entities entangled in a complex network of connections, and they have numerous competencies on the one hand, but on the other, their decisions are binding in very few instances. This, in turn, may lead to the conclusion that, in practice, parents’ councils are nothing more than formal entities.

Keywords: semantic field, education law, parents’ council, education system

Strategie legitymizacyjne społecznego świata polskich pięściarzy. Agresja i męskość w doświadczeniach sportowców

Maria Lis 

Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie

<https://doi.org/10.18778/1733-8069.19.2.04>

Słowa kluczowe:

strategie
legitymizacyjne,
agresja, społeczny
świat, męskość
hybrydyczna, boks

Abstrakt: Artykuł prezentuje wyniki badań, których celem było poznanie zbiorowości polskich pięściarzy i dowiedzenie się, w jaki sposób uprawomocniają oni realizowane w ich społecznym świecie działania podstawowe, związane z ranieniem drugiego człowieka. Z jednej strony bowiem w kulturach zachodnich życie ludzkie stanowi podlegającą ochronie wartość, a agresję traktuje się jako dewiację społeczną, z drugiej jednak istnieją dziedziny życia, takie jak sport i męskość, w których skłonność do zachowań agresywnych jest premiowana. Problematykę pięściarstwa autorka osadziła w ramie teoretycznej koncepcji społecznych światów. Korzystała także z teorii płci Raewyn Connell. Przeprowadziła indywidualne wywiady pogłębiane z dwunastoma polskimi pięściarzami. Z badań wynika, iż mężczyźni silnie utożsamiają się z własnym społecznym światem i wskazują na jego unikalność. Posługują się też licznymi strategiami legitymizacyjnymi, by uchronić zbiorowość przed negatywną percepcją społeczną. Strategie te dotyczą głównie trzech aspektów pięściarstwa – niebezpieczeństwa, krzywdy i agresji. Sportowcy odbierają boks jako sport ściśle związany z płcią, reprodukując przy tym hegemoniczny wzorzec męskości oraz przejawiając męskość hybrydyczną.

Maria Lis

Absolwentka socjologii Wydziału Humanistycznego Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, doktorantka Szkoły Doktorskiej AGH. Członkini Katedry Studiów nad Społeczeństwem i Technologią Wydziału Humanistycznego AGH. Naukowo zainteresowana socjologią sportu, zróżnicowaniem kultur w społeczeństwie informacyjnym, społecznym wymiarem technologii, socjologią środowiska.

e-mail: mlis@agh.edu.pl



© by the author, licensee University of Lodz, Poland

This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Wprowadzenie

Sport jest dziedziną ludzkiej aktywności, która od wieków angażuje ludzi, zarówno biernie – jako kibiców, jak i czynnie – jako sportowców. To szczególnie i ważny fenomen społeczny, który stanowi codzienność setek milionów osób na świecie, bez względu na wiek, płeć, pochodzenie czy (nie)pełnosprawność. Co więcej, zgodnie z „lustrzaną tezą” aktywność sportowa jest odbiciem zwyczajowo przyjętych wartości i praktyk społecznych (Nosal, 2015).

Wiele badań dowodzi, jak ważny jest sport w życiu człowieka i całych społeczności, pełni on bowiem liczne pozytywne funkcje – pomaga utrzymać zdrowie fizyczne oraz psychiczne, wychowuje, socjalizuje, bawi i łączy ludzi. Może być pasją, formą rekreacji, oderwania się od trudów dnia codziennego, jak również pracą zarobkową. Istotny aspekt tej praktyki kulturowej stanowi także rywalizacja, która silnie nacechowana jest komponentem emocjonalnym. Sport może dawać nie tylko radość i satysfakcję, ale również wywoływać frustrację, gniew, a nawet agresję. Niejednokrotnie na określenie różnego rodzaju zawodów używa się przecież terminu „walka sportowa”. Mamy więc do czynienia z chęcią pokonania drugiego człowieka w znaczeniu dosłownym bądź przenośnym. Zwłaszcza w sportach kontaktowych zaobserwować można naruszanie powszechnie przyjętej społecznie i prawnie zasady nietykalności cielesnej, polegają one bowiem na fizycznym kontakcie z przeciwnikiem. Wobec tego za szczególnie kontrowersyjne społecznie uważane są sporty walki, ponieważ ich istota tkwi w stosowaniu siły fizycznej wobec drugiego człowieka i ranieniu go.

Sportem walki, który od tysięcy lat znajduje rzesze fanów i zawodników widzących w nim piękno, jest pięściarstwo, określane też jako boks¹. Dwoje ludzi spotyka się w ringu, aby za sprawą zwycięstwa polepszyć swoją sytuację finansową czy zyskać prestiż społeczny. Jednak, żeby wygrać, należy pobić drugiego człowieka, co w skrajnych przypadkach oznacza nawet odebranie mu życia. Zadawanie cierpienia fizycznego drugiej osobie jest wpisane w tę dyscyplinę sportową.

Powyższe spostrzeżenia skłaniają do refleksji, gdyż z jednej strony społeczeństwo doświadczające wojnami dąży do świata egalitarnego, wolnego od przemocy i agresji, traktując te zjawiska jako rodzaj dewiacji społecznej, odżegnując się od nich i wprowadzając liczne sankcje w celach prewencji. Jednak z drugiej strony w pewnych kontekstach, takich jak sport czy męskość, potencjał do dominacji i zachowań agresywnych bywa pożądanym, a osoby, które go nie mają, mogą być w nich odbierane jako niedopasowane. Pięściarze stają więc wobec trudności życia w pluralizmie doświadczeń.

1 W artykule mężczyzn uprawiających boks nazywam pięściarzami, a nie bokserami. Obydwie nazwy w polszczyźnie są poprawne, jednak – jak wynika z opinii językoznawcy Jerzego Bralczyka (YouTube, 2012) – wśród sportowców i sympatyków boksu większą estymą cieszy się określenie pierwsze (bokser bowiem kojarzyć się może z rasą psa). Z kolei lingwista Mirosław Bańko (2010) dodaje, że chęć bycia określanym jako pięściarz wynikać może „z pozytywnego wartościowania pięści jako symbolu siły”. Żaden z moich rozmówców nie wskazał określenia „bokser” jako bardziej preferowanego, a jako że badania te są wsłuchaniem się w głos uczestników społecznego świata, mężczyzn uprawiających boks, zgodnie z życzeniem, określam wyłącznie mianem „pięściarze”. Sądzę, że wybrane przeze mnie nazewnictwo badanej społeczności jest adekwatne zarówno teoretycznie, jak i empirycznie.

Obserwowanie przez dłuższy czas społecznego świata polskich pięściarzy, związane z tym, iż od sześciu lat biorę udział w walkach bokserskich w roli widza i zaplecza bokserskiego zwanego „naróżnikiem”, oraz zwiad badawczy poprzedzający przystąpienie do procesu badawczego pozwoliły mi zauważyć kwestie problematyczne dla członków tego społecznego świata. Moją uwagę zwróciła szczególnie często poruszana przez pięściarzy kwestia społecznego postrzegania boksu i wiązania go z brutalnością, z którą pięściarze we własnym gronie polemizowali. Dało mi to impuls do zgłębienia tematu i zbadania praktyk dyskursywnych pięściarzy, uzasadniających to, kim są, co robią i dlaczego robią to, co robią.

Postanowiłam więc udzielić głosu polskim pięściarzom i wsłuchać się w ich narrację. Za cel swoich badań przyjąłam poznanie społecznego świata polskich pięściarzy oraz zachodzących w ramach niego procesów legitymizacyjnych. Dążyłam do rozpoznania strategii legitymizacji pięściarstwa w doświadczeniach mężczyzn trenujących boks. Interesowało mnie przede wszystkim to, jakie znaczenia nadają agresji pięściarze i w jaki sposób postrzegają ranienie swoich przeciwników. Aby uzyskać materiał badawczy, sięgnęłam do metodologii badań jakościowych oraz techniki badawczej, jaką jest indywidualny wywiad pogłębiony².

Inspiracje teoretyczne

Problematykę polskiego pięściarstwa mężczyzn osadziłam w ramie teoretycznej koncepcji społecznych światów. Teoria ta zrodziła się z tradycji szkoły chicagowskiej i założeń interakcjonizmu symbolicznego. Istotny wkład w jej rozwój mieli między innymi tacy badacze, jak Paul Cressey, Tamotsu Shibutani, Anselm L. Strauss, Howard Becker oraz Adele E. Clarke. Jest to teoria działania, która pozwala zrozumieć mozaikową i płynną naturę współczesnych społeczeństw. Każdy z nas uczestniczy bowiem w wielu różnych i przecinających się z sobą społecznych światach oraz nadaje im różne rangi ważności. Zgodnie z założeniami koncepcji światy społeczne nie stanowią grup³, jednostek ani też struktur społecznych. Są formami zbiorowego działania i **komunikowania**, które dotyczyć mogą różnorodnych dziedzin aktywności społecznej – nauki, religii, polityki, pracy, seksu, sztuki, rekreacji czy też sportu (Strauss, 1978; 1993). Shibutani (1955) traktuje światy społeczne jako społeczne całości, pełniące funkcję grup odniesienia generujących wspólne perspektywy, będące podstawami do zbiorowego działania. Według niego każdy społeczny świat można traktować jako „wszechświat wzajemnie uregulowanych interakcji” i „kulturowy obszar”, który pozwala na rozsądne przewidywanie zachowań innych i działanie z poczuciem bezpieczeństwa i pewności (Shibutani, 1955: 566).

2 Badania opisane w artykule przeprowadzałam na potrzeby pracy magisterskiej. Publikacja ta stanowi jej kompendium. Wobec tego rama teoretyczna, metodologia i wyniki tutaj prezentowane są zbieżne z treścią mojej pracy dyplomowej (Lis, 2022).

3 Pionierzy teorii społecznych światów, pisząc o analizowanych zbiorowościach, posługują się pojęciem grupy. Jednakże, jak słusznie zauważa Anna Kacperczyk (2005), robią to błędnie, gdyż grupa (rozumiana socjologicznie), w przeciwieństwie do społecznego świata, ma wyraźne granice. W społecznym świecie granice nie są jasno wytyczone, gdyż każdy, kto wykonuje określone podstawowe działanie, potencjalnie może do niego należeć. Dlatego uczestnicy muszą nieustannie dookreślać jego ramy.

Na podstawie studium nocnego życia sal tanecznych Cresseya (1932) światom społecznym można przypisać następujące właściwości: posiadanie własnych sposobów działania, mówienia, myślenia, podzielenie koncepcji tego, co w życiu ważne, a nawet moralne odizolowanie.

Teoria społecznych światów ma do zaoferowania wiele kategorii analitycznych, w tym takie pojęcia, jak: „działanie podstawowe”, „wartości”, „technologia”, „granice”, „areny sporu”. W obrębie społecznych światów zachodzą również następujące procesy główne: legitymizacja, segmentacja czy przecinanie się światów (Strauss, 1993). Zarówno historia powstania teorii społecznych światów, jak i jej własności pojęciowe zostały już precyzyjnie opisane w polskiej literaturze (zob. Kacperczyk, 2016; Zimnica-Kuzioła, 2018), dlatego poniżej odnoszę się wyłącznie do kategorii szczególnie istotnych w kontekście moich badań. Są nimi działanie podstawowe oraz proces legitymizacyjny.

Konstytutywną cechą społecznych światów jest wspólne zaangażowanie ich członków w określone działanie podstawowe, które z kolei stanowi spoiwo łączące członków danego świata i odróżnia go od innych społecznych światów. W celu odpowiedniego wykonywania owego działania jego uczestnicy ustanawiają właściwe przestrzenie (nie zawsze fizyczne) oraz normy określające, w jaki sposób powinno ono przebiegać (Clarke, 1991). Przykładowo: w społecznym świecie właścicieli zwierząt domowych podstawowym działaniem jest opieka nad zwierzętami (Konecki, 2005a), a w świecie teatru przygotowywanie i prezentacja spektakli dla publiczności (Zimnica-Kuzioła, 2018). W ramach społecznych światów funkcjonuje też wiele działań komplementarnych, czyli wspomagających efektywne przeprowadzanie działania podstawowego. Należą do nich między innymi: pozyskiwanie środków finansowych, wdrażanie innowacji technologicznych, tworzenie organizacji, rywalizowanie czy doskonalenie umiejętności (Strauss, 1978: 236).

Nowo powstałe społeczne światy czy też te, wokół których narosły pewne kontrowersje, nieustannie podejmują starania o uznanie w świecie zewnętrznym (Marzec, 2011). Wskutek tego dochodzi do procesu legitymizacji społecznego świata, który obejmuje domaganie się przyznania mu statusu świata wartościowego oraz dążenie do uprawomocnienia podejmowanego w jego ramach działania (Strauss, 1993). Uczestnicy społecznego świata budują zbiorowe definicje podejmowanych praktyk oraz ideologie mające zapewniać o moralności, racjonalności i zasadności funkcjonowania ich zbiorowości (Clarke, 1991). Stosują więc różnego rodzaju objaśnienia, mające normalizować problematyczne bądź nieetyczne aspekty działania i zniwelować ich pejoratywną ocenę (Kacperczyk, 2011b). Wszystko to zachodzi na poziomie aktów komunikacyjnych i przybiera postać narracji na temat zbiorowości uczestników danego społecznego świata. Przyjęta linia narracyjna zależy jednak od własności konkretnego społecznego świata, każda osoba podchodzi bowiem do swojego świata z perspektywy jego kultury, postrzega i formułuje sądy zgodnie z ramami odniesienia grupy, w której uczestniczy (Shibutani, 1955). Jak zauważa Anna Kacperczyk (2016), na skutek podejmowanych zabiegów komunikacyjnych członkowie społecznego świata utwierdzają się w przekonaniu, że mają prawo działać w określony sposób i zyskują społeczną zgodę na ten sposób działania. Co więcej, za sprawą podejmowania praktyk legitymizacyjnych wytwarzany jest też sens istnienia społecznego świata oraz podtrzymany jest jego ład normatywny. W procesie legitymizacji uczestnicy

społecznych światów mogą uciekać się do trzech rodzajów strategii – neutralizacji, objaśniania oraz teoretyzowania (Kacperczyk, 2011a). Problematyka strategii legitymizacyjnych podejmowana była między innymi przez takich badaczy, jak Gerham Sykes i David Matza (1957), Marvin B. Scott i Stanford M. Lyman (1975), Albert Bandura (1999), James W. Coleman (2002), Paul Cromwell i Quint Thurman (2003). Zgodnie z teorią neutralizacji rozwijaną przez Sykesa i Matzę (1957) do stosowania owych mechanizmów obronnych dochodzi zwłaszcza w środowiskach związanych z przestępczością. Osoby zaangażowane w działalność sprzeczną z prawem wykorzystują między innymi następujące techniki neutralizacyjne, aby usprawiedliwić zachowania dewiacyjne i zredukować poczucie winy: kwestionowanie odpowiedzialności, kwestionowanie szkody, kwestionowanie ofiary, potępianie potępiających, odwoływanie się do wyższych racji. Jeśli chodzi o objaśnienia, to – jak zaznaczają Scott i Lyman (1975) – mogą one przyjmować postać wymówek, takich jak: odwołanie do przypadku, odwołanie do nietykalności, odwołanie do popędów biologicznych czy uznanie się za kozła ofiarnego (Scott, Lyman, 1975: 147–150 za Byczkowska, 2011: 193). Teoretyzowanie z kolei polega na budowaniu teorii dotyczących podejmowanych działań, często w oderwaniu od ich praktycznych aspektów.

W społecznym świecie polskich pięściarzy bez wątpienia działaniem podstawowym, wokół którego uczestnicy szczególnie ogniskują swoją uwagę, jest podejmowanie walk w ringu. Bywa ono ambivalentnie postrzegane przez społeczeństwo, bo choć dopuszczalne jest przez prawo, to wiąże się z agresją⁴, która stoi w sprzeczności z powszechnie podzielanymi przez zbiorowość normami i wzorami zachowań. Adam Frączek definiuje agresję jako:

[...] czynności podejmowane intencjonalnie przez ludzi (np. specyficzne zachowanie się, aranżowanie określonej sytuacji itp.), stanowiące zagrożenie bądź powodujące szkody w fizycznym, psychicznym i społecznym dobrostanie innych osób, tj. wywołujące ból, cierpienie, destrukcję, prowadzące do utraty cenionych wartości (Frączek, 1996: 35).

Warto pamiętać, że mężczyźni uprawiający boks po zakończonych zawodach i morderczej walce, na czas której pewne normy prawne i społeczne zostają zawieszane, muszą zejść z ringu i powrócić do życia codziennego, w którym panują inne zasady, zwłaszcza w kontekście przekraczania nietykalności cielesnej i stosowania agresji. Nic więc dziwnego, że mogą oni wzbudzać obawy części społeczeństwa. Należy jednak zaznaczyć, że niebagatelny wpływ na zachowania agresywne ma właśnie samo społeczeństwo. Agresja jest nie tyle wrodzoną czy naturalną cechą ludzką, ile wynikiem socjalizacji i reakcją na społeczne oczekiwania wobec pełnionej funkcji (Zalewska, 2013). W polskim społeczeństwie panuje wysoki poziom przyzwolenia na zachowania agresywne u mężczyzn, natomiast jeśli

4 W artykule posługuję się pojęciem „agresja”, a nie „przemoc”. W przypadku zjawiska agresji występują bowiem zbliżone możliwości skutecznej obrony pomiędzy sprawcą a ofiarą. W przemocy równowaga sił psychicznych i fizycznych nie występuje (Kołodziejczyk, 2004). System reguł obowiązujących w pięściarstwie dąży do zapewnienia, przynajmniej w przybliżeniu, równego stosunku sił walczących. Oznacza to, iż walczyć ze sobą mogą wyłącznie zawodnicy podobnych grup wiekowych, tej samej kategorii wagowej i płci oraz „wyrównanej pod względem umiejętności klasy sportowej” (Ambroży i in., 2015: 59), co pozwala w kontekście niniejszych badań pozostać wyłącznie przy posługiwaniu się pojęciem „agresja”.

chodzi o kobiety, tolerancja ta nie występuje. Agresja stanowi więc swego rodzaju normę społeczną w przypadku mężczyzn. Bójkę wśród chłopców traktuje się jak normę rozwojową, natomiast gdy dotyczy ona dziewczynek – uchodzi za dewiację. Tego rodzaju normatywne wzory męskości i kobiecości upowszechniane są zarówno przez nauczycieli i rodziców, jak i ustawodawców, księży czy media. Mężczyźni są nieproporcjonalnie bardziej niż kobiety zaangażowani w przemoc i agresję, między innymi dlatego, że są na nią przygotowani (Connell, Pearse, 2015). Chłopców nieustannie zachęca się do podejmowania rywalizacji, zwyciężania i niepoddawania się oraz uczy bycia „twardymi” (Szczepanik, 2007). Co więcej, jak zauważa Raewyn Connell:

Chłopcy z klasy robotniczej, pozbawieni innych zasobów, które mogliby wykorzystać w karierze zawodowej, trafiają do branż wymagających stosowania siły: to głównie spośród nich rekrutują się policjanci, żołnierze, ochroniarze, przestępcy i zawodowi sportowcy (Connell, 2019: 20).

Zgodnie z koncepcją Connell (1987; 2005) mówienie o istnieniu pewnej „męskiej roli” jest jednak zbyt-
nim uproszczeniem. Zamiast tego proponuje ona posługiwanie się hierarchiczną typologią wzorców męskości, w ramach której mówić można o męskościach hegemonicznych, współuczestniczących oraz podporządkowanych. Kulturowo dominującym i normatywnym wzorem męskości w kontekście euro-amerykańskim, według australijskiej badaczki, jest męskość hegemoniczna, ustanawiana w opozycji i nadrzędnej pozycji wobec kobiecości i innych męskości, charakteryzująca się zorientowaniem na władzę. W tym hegemonicznym wzorcu męskości dominacja jest celebrowana, a zdolność do przemocy staje się cenionym zasobem społecznym. Podziwiana jest również wytrzymałość fizyczna i umiejętności sportowe, a jedyną akceptowaną orientacją seksualną jest heteroseksualność (Connell, Pearse, 2015). Hegemoniczna męskość legitymizuje patriarchat, z którego istnienia owi mężczyźni czerpią korzyści w postaci honoru, prestiżu i prawa do dowodzenia. Otrzymują również dywidendę materialną (Connell, 2005).

Nie należy jednak pojmować męskości czy kobiecości jako ustalonych przez naturę ani też jako po prostu narzuconych z zewnątrz przez społeczne normy lub presję instytucji. Płeć jest praktyką społeczną, społeczną strukturą, wzorcem w układach społecznych i to ludzie konstruują siebie jako męskich lub kobiecych (Connell, 2005). Choć w kręgu europejskim męskość nadal najczęściej konstruowana jest na podstawie wzorca hegemonicznego, to coraz powszechniej obserwować można istnienie nowych wzorców męskości. Również w Polsce zauważalna jest powolna tendencja do przejawiania męskości „opartej na trosce o innych”, wyzwolającej się z przymusu rywalizacji (Kwiatkowska, Nowakowska-Kaliszka, 2006; Hyży, 2010; Łozowska, 2010; Radomski, 2010). Wskutek przemian w rozumieniu męskości u wielu mężczyzn pojawiać się może chęć celebrowania męskości hegemonicznej (Kluczyńska, 2010). Owe aspiracje mężczyźni realizować mogą przez sport, zwłaszcza sporty walki, które wymagają brutalności, a za zwycięzców uchodzą ci najbardziej dominujący. Kath Woodward (2007) uważa nawet, że w boksie mamy do czynienia ze „zmową męskości”. Mężczyzna-zawodnik idealnie przecież koresponduje z hegemonicznym wzorem męskości, zarówno jeśli chodzi o zachowania, jak i wygląd fizyczny.

Głębokiego wglądu w pięściarski świat dostarcza Loïc Wacquant (2004). Za sprawą jego ponad trzy-letnich badań etnograficznych w środowisku czarnoskórych amerykańskich pięściarzy uzyskujemy obraz boksu jako dyscypliny angażującej wiele zmysłów. Ciału sportowca nieobcy jest bowiem ból, jego uszom dźwięk uderzeń rękawic i jęki, a oczom synchronizacja ciał w przestrzeni. Pięściarz doskonale zna też zapach potu i krwi. Jego tożsamość pieczętuje rygorystyczny reżim cielesny i umysłowy, a świat ten jest męskim bractwem stosującym przemoc kontrolowaną. Z kolei Deborah Jump (2020) zauważa, że zawodowa kultura boksu oraz tożsamość pięściarzy sytuują przemoc w centrum koncepcji męskiego ja.

Metodologia badań własnych

Na potrzeby badań skorzystałam z perspektywy jakościowej. Pozwoliła ona na uzyskanie wiedzy na temat doświadczeń, interpretacji członków społecznego świata pięściarzy oraz budowanych przez nich uzasadnień dotyczących realizowanego działania podstawowego. Jak pisze Krzysztof T. Konecki:

Socjologia jakościowa jest perspektywą opisu, rozumienia i czasami wyjaśnienia zjawisk społecznych poprzez badania empiryczne i analizę doświadczeń indywidualnych i grupowych, definicji świata społecznego oraz interakcji, przy użyciu jakościowych metod badania lub jakościowej analizy jakościowych i/lub ilościowych danych. [...] Jest ona raczej jakościowym sposobem myślenia o ludzkim doświadczeniu, drogą „naukowej oraz intersubiektywnej empatii”, która pozwala dotrzeć do znaczenia doświadczeń indywidualnych i grupowych tak zwanego zewnętrznego świata (Konecki, 2005b: 2).

Jak zauważają Przemysław Nosal i Honorata Jakubowska (2017), polska socjologia sportu zmagą się z niedoborem analiz jakościowych. W tej subdyscyplinie najczęściej wykorzystuje się metody ilościowe, które nie pozwalają na wystarczające pogłębienie niektórych problemów związanych ze sportem. Metodologię badań jakościowych warto stosować, zwłaszcza gdy zależy nam na poznaniu trudno mierzalnych aspektów zjawiska (jak w przypadku agresji) oraz uzyskaniu szczegółowego obrazu badanego fragmentu rzeczywistości społecznej.

Wielu badaczy (m.in. Wacquant, 2004; Woodward, 2007; Owton, 2015; Matthews, 2021) wskazuje na istotną rolę ucieleśnienia w doświadczeniach pięściarzy. Wacquant (2004) postrzega boks jako cielesne rzemiosło i zaznacza, że u wprawionego boksera mamy do czynienia z symbiozą ciała i umysłu. Według niego psychika pięściarza staje się częścią jego fizyczności i odwrotnie. Jego ciało rozumie, uczy się, sortuje i przechowuje informacje, znajduje odpowiedzi w repertuarze działań, a w końcu staje się przedmiotem całej praktyki bokserskiej. Jak pisze: „Głowa jest w ciele, a ciało w głowie” (Wacquant, 2004: 238). Z uwagi na cielesność tej dyscypliny, często stosowanymi przez badaczy zajmujących się tym sportem technikami badawczymi są obserwacja uczestnicząca oraz autoetnografia. Jednakże w przypadku zainteresowania procesami legitymizacyjnymi, które przebiegają na poziomie dyskursu, aktów komunikacyjnych i poprzez budowanie ideologii (Shibutani, 1955; Clarke, 1991; Kacperczyk, 2016) za

odpowiedniejszą technikę generowania materiału badawczego uznałam indywidualny wywiad pogłębiany. Zdecydowałam się na przeprowadzenie wywiadów, ponieważ – jak twierdzi Svetlana Gudkova (2012: 149) – „uzyskiwane są w nich [...] ludzkie doświadczenia i interpretacje faktów. Można zatem dowiedzieć się wiele na temat sposobu odbierania i rozumienia rzeczywistości przez ludzi”. Prowadzone wywiady miały charakter częściowo ustrukturyzowany, gdyż wspomagałam się narzędziem badawczym w postaci przygotowanych przeze mnie dyspozycji do wywiadu⁵. Rozmówcom zadawane były podobne pytania, jednak miały formę otwartą, co pozwalało na poruszanie różnorodnych wątków oraz uzyskiwanie większej ilości informacji, niż zakładałby sztywny scenariusz wywiadu. Technika generowania materiału badawczego, którą stosowałam, zawierała elementy biograficzne. Dzięki temu udało mi się dotrzeć do sposobów legitymizacji społecznego świata pięściarzy nie przez wymuszenie bezpośrednimi pytaniami (Kelle, 2005), a jedynie poprzez wysłuchanie refleksyjnej narracji na temat życia, problemów i drogi, którą przebyli sportowcy, zanim znaleźli się w tym miejscu kariery sportowej, w której są obecnie⁶. Jak piszą Paulina Bednarz-Łuczevska i Michał Łuczewski (2012: 121): „badamy biografię nie tylko po to, żeby poznać człowieka – jego wrażliwość, system wartości, decyzje, lecz także po to, by spojrzeć na cały świat społeczny zapisany w jego losie”.

Wywiady odbywały się w okresie od 30 marca do 22 kwietnia 2022 roku i przebiegały w formie wideorozmowy przy użyciu komunikatora Messenger. W przypadku mojej grupy badawczej za pośredniczenie technologiczne było konieczne ze względu na jej rozproszenie geograficzne i dużą mobilność związaną z odbywaniem walk w różnych częściach świata. Każda rozmowa była nagrywana za zgodą badanych. Za technikę analizy materiału posłużyła mi analiza treści, która pozwala na wyciąganie wniosków dotyczących nie tylko treści komunikatu, ale również jego nadawcy – jak widzi i przedstawia on społeczną rzeczywistość (Maj, 2013). Jednostkę analizy stanowił wątek. Aby dokonać porównań i wyciągnąć wnioski, w trakcie analizy materiału wywołanego utworzyłam teoretyczno-empiryczny klucz kategoryzacyjny, czyli narzędzie badawcze, które korespondowało z celem moich badań i problemem badawczym. Następnie dokonałam kodowania, które „polegało na przypisywaniu określonych treści do ustalonych kategorii pojęciowych” (Maj, 2013: 140).

Rozmówców do wywiadów pozyskiwałam w sposób dogodny, w którym to „dobór elementów odbywa się na zasadzie łatwej ich dostępności” (Frątczak, Mynarska, 2007: 7). Skorzystałam z metody kuli śnieżnej, prosząc dwóch znanych mi pięściarzy o polecenie mężczyzny uprawiającego boks, który byłby chętny do wzięcia udziału w badaniu. Następnie procedurę tę powtarzałam do momentu

5 Dyspozycje do wywiadu podzielone były na cztery sekcje: 1) pytania dotyczące bokerskiej teraźniejszości i uprawianej dyscypliny sportowej; 2) pytania dotyczące sportowej przeszłości pięściarza; 3) pytania dotyczące bokerskiej przyszłości; 4) *case studies* siedmiu bokerskich „incydentów” (wyrażenie opinii na temat zaistniałych zachowań agresywnych).

6 Wątki dotyczące agresji są na tyle istotne w dyskursie tego społecznego świata, że spontanicznie pojawiały się w wypowiedziach badanych w procesie ich opowiadania o własnym (głównie obecnym i związanym z przyszłością) życiu. Do agresji odnoszono się między innymi w przypadku pytań o społeczną percepcję boks i stosunek do jego delegalizacji czy też negatywne doświadczenia związane z uprawianiem tej dyscypliny. W taki sam sposób ujawniały się w narracjach pięściarzy również wątki związane z męskością (na przykład podczas pytań o to, czy pięściarze uważają, iż boks jest dla wszystkich). Rolą badaczki było jedynie zachęcenie rozmówców do pogłębiania wypowiedzi. Dopiero sekcja czwarta wywiadu (*case studies*) nawiązywała wprost do zachowań agresywnych, jednakże została wprowadzona w celu skłonienia badanych do głębszej refleksji nad niejednoznacznością pojęcia agresji.

uzyskania grupy badawczej liczącej dwanaście osób. Jak pisze Earl Babbie (2005: 206): „w metodzie kuli śnieżnej badacz zbiera dane o kilku członkach badanej populacji, których da się odszukać, a następnie prosi te osoby o dostarczenie informacji potrzebnych do odnalezienia innych członków tej populacji, których akurat znają”. W ten sposób kręgi coraz bardziej się rozszerzały, a rozmówcy różnicowali. Dzięki metodzie kuli śnieżnej udało mi się dotrzeć do pięściarzy z różnych części Polski, w tym do tych utytułowanych (dwóch polskich kadrowiczów, dwóch mistrzów Małopolski, mistrza Polski, mistrza Europy, a nawet pretendenta do tytułu mistrza świata).

Grupą badaną byli pięściarze boksu olimpijskiego i zawodowego, ponieważ jedni i drudzy uczestniczą w walkach, w których dochodzi do zadawania bólu drugiemu człowiekowi. Nie mają więc tutaj istotnego znaczenia różnice pomiędzy tymi dwoma typami sportu (takie jak np. liczba rund w walkach, rodzaj rękawic, zarobki), gdyż obydwie grupy zawodników mają styczność z agresją. Ważnym kryterium, które przyjąłem, była liczba stoczonych walk – nie mniej niż dwadzieścia pojedynków. Rozmawiałam z doświadczonymi sportowcami, którzy wielokrotnie pokonywali swoich rywali dzięki przewadze fizycznej. Ich wiek mieścił się w przedziale od 26 do 44 lat, a w momencie badania każdy z nich był mieszkańcem Polski i identyfikował się jako polski zawodnik. Przedstawione w artykule imiona mężczyzn są fikcyjne. Zostały wprowadzone w celu anonimizacji badanych, by uniemożliwić identyfikację ich tożsamości.

Spółeczny świat pięściarzy z perspektywy jego uczestników

Pięściarze nazywali swoją profesję szermierką na pięści. To określenie ma neutralny wydźwięk i odnosi się do analogii między boksem a szermierką. Sporty te są olimpijskimi sportami walki, wykorzystującymi podobne ruchy rąk i nóg, polegającymi na skutecznym trafieniu przeciwnika. Szermierka jest sportem klasycznym, uznawanym za symboliczny sport dżentelmenów, muszkieterów (Byczyński, 2012). Można więc wnioskować, iż pięściarze poprzez odwołania do tego sportu nadają boksowi symboliczny sens i prestiż.

Uczestnicy społecznego świata polskich pięściarzy stosowali wobec swojego sportu przymiotniki pozytywnie go wartościujące. Boks określali sportem „kultowym”, „królewskim” i „szlachetnym”, a swój świat i to, czym się zajmują, postrzegali jako „piękno” i „sztukę”. Leon wspominał jedynie, iż „boks to nie jest głaskanie się kwiatami”, jednak nawet to określenie dalekie było od postrzegania tej dyscypliny jako w jakikolwiek sposób przemocowej. Badani traktowali ją jako „miłą przygodę życia”, „fajkę”, a nawet „formę relaksu”. Powyżej przywołane określenia można uznać za formę legitymizacji, gdyż pięściarze, stosując pozytywne określenia względem swojego świata, nie tylko usprawiedliwiają to, co robią, ale także pokazują, iż jest to dobre i słuszne.

Działaniem podstawowym, fundamentem funkcjonowania społecznego świata polskich pięściarzy, jest toczenie walk w ringu. Jednakże narracje pięściarzy nie skupiały się wyłącznie wokół pojedynków, ale również przygotowań do nich, czyli wspólnych treningów i sparingów. Choć deklarowano, iż

walki ringowe przynoszą największą radość, to właśnie treningi są codziennością pięściarzy, czymś, na co zawsze znajdują czas, w co wkładają najwięcej energii, a sala treningowa jest „ich drugim domem”⁷. Pięściarze traktują walkę już jako „egzamin”, „zwieńczenie swojej ciężkiej pracy” i „wisienkę na torcie”. Według nich boks nie polega wyłącznie na wejściu do ringu. Bez treningu pięściarz nie może bowiem podjąć godnej walki, dzięki której zyska szacunek w tym świecie, natomiast skupiając się wyłącznie na treningach, nie podejmując przy tym walk, uznany będzie za sportowca rekreacyjnego, a nie zawodnika i pięściarza. Treningi w tym przypadku nie stanowią więc wyłącznie działania pomocniczego. Sportowcy są tak silnie w nie zaangażowani, tworząc na przykład w mediach społecznościowych własne grupy dotyczące wspólnych przygotowań, że należy uznać, iż w społecznym świecie polskich pięściarzy mamy do czynienia nie z jednym, a dwoma immanentnie ze sobą związanymi i uzupełniającymi się działaniami podstawowymi. Warto mieć więc na uwadze to, że za widowiskiem ringowym kryją się ciężkie przygotowania, polegające na licznych treningach i wyrzeczeniach. Na podstawie narracji pięściarzy można również zauważyć, iż działania podejmowane w ramach ich społecznego świata wywołują mechanizmy podobne do tych zachodzących w przypadku uzależnień. Z jednej strony sprawiają cierpienie fizycznie (takie jak przemęczenie, rany i kontuzje) oraz psychicznie (związane ze stresem, presją i porażkami), z drugiej natomiast nadają życiu sens.

Společna percepcja

Choć rozwój kariery sportowej i odnoszenie sukcesów sportowych związane jest z prestiżem społecznym, a już od czasów starożytnej Grecji mamy do czynienia z kultem sportowców (Gałaszewski, 2020), jednak należy zauważyć, iż pięściarze nie zawsze są bożyszczami tłumów, osobami bezkrytycznie wielbionymi i cenionymi. Często spotykają się oni z negatywnym odbiorem swojego społecznego świata oraz stereotypizacją.

Pejoratywna percepcja społeczna boks, z którą spotkali się moi rozmówcy, dotyczyła przede wszystkim nadawaniu mu statusu sportu barbarzyńskiego i prymitywnego, który polega na „brutalnym mordobiciu bez sensu i waleniu się po głowie” oraz „**krzywdzi**” i „**zabija ludzi**”. W ich jaźni odzwierciedlonej, czyli wyobrażeniach na temat siebie na podstawie tego, co sądzą o nich inni (Turner, 1985), wiedzieli siebie jako złych i **agresywnych** ludzi – „troglodytów”, „obite głowy”, „tępaków bez szkoty”, „bandytów” oraz „osiłków, którzy mają siano w głowie i tylko się leją”. Zdarzało się nawet, że pięściarze doświadczali dyskryminacji, czego przykładem są słowa Kazka:

Bywało ciężko, bo zdarzało się tak, że gdzieś jak załatwiliśmy sobie salę, to nas wyrzucali z tej sali, bo uważali, że skoro trenujemy na sali, no to później bijemy ludzi na ulicy.

⁷ Wszyscy moi rozmówcy przejawiali ten sam typ uczestnictwa w społecznym świecie pięściarzy. Należeli oni do rdzenia osób wysoce zaangażowanych (ang. *highly involved*), między innymi ze względu na pozostawanie w centrum działań społecznego świata nawet poza standardowym czasem uczestnictwa oraz mobilizowanie innych do zaangażowania w działania podstawowe (Kacperczyk, 2016). W społecznym świecie pięściarzy funkcjonują jednak również „osoby zdystansowane, oddalone od centrum (*marginal participants*)” (Zimnica-Kuzioła, 2018: 30). Należą do nich według moich rozmówców ludzie, którzy trenują niesystematycznie czy „na pokaz”.

Sportowcy w niektórych kontekstach musieli ukrywać to, czym się zajmują, aby nie zostać nieprzychylnie potraktowani. Taka percepcja pięściarzy w dużej mierze wynika z tego, iż „inni oceniają jednostkę nie tylko przez pryzmat jej indywidualności, ale również przez pryzmat grup, do jakich ona należy” (Potasińska, 2012: 167). Pięściarze interpretowali takie podejście jako krzywdzące i stosowali różnego rodzaju strategie legitymizacyjne, mające uzasadnić to, czym się zajmują.

Strategie legitymizacyjne uprawiania boksu – niebezpieczeństwo, krzywda, agresja

Na podstawie narracji moich rozmówców udało mi się wyróżnić trzy główne własności pięściarstwa, które starali się uzasadnić sportowcy. Były to: **niebezpieczeństwo** boksu, **krzywda**, którą wyrządza się drugiej osobie oraz **przejawy agresji**⁸.

Niebezpieczeństwo

Pięściarze świadomi byli zagrożeń płynących z uprawiania sportu, jakim jest boks. Twierdzili, iż osoba decydująca się na udział w walkach musi liczyć się z mikrourazami głowy, złamaniami kończyn, żeber i szczęki, kontuzjami takimi jak zwichnięcia i skręcenia, wylewami do mózgu, paraliżem, a nawet śmiercią, jednakże obawiali się takich sytuacji i niechętnie rozmawiali o takiej wizji swojej przyszłości.

Albert, który jest muzułmaninem, w uzasadnianiu krzywdy, jakiej można doznać na skutek uprawiania boksu, odwoływał się do swojej wiary. W świetle teorii neutralizacji Sykesa i Matzy (1957: 669) stanowi to technikę odwoływania się do wyższych racji, zgodnie z którą „odstępstwo od pewnych norm może nastąpić nie dlatego, że normy są odrzucane, ale dlatego, że przyznaje się pierwszeństwo innym normom, uznanym za [...] wymagające większej lojalności”. Mężczyzna mówił:

Ja jestem mocno wierzący. Zawsze wracam do wiary i to mnie trzyma w nadziei, że wszystko będzie dobrze i robię swoje. Trzeba wierzyć, że to, co się wydarzyło, takie ma być i ma cię to czegoś nauczyć, masz wyciągnąć wnioski i się podnieść. Jestem w stanie to unieść, nawet jakbym zdrowie utracił i nie mógł trenować, to też dam sobie z tym radę, widocznie taka wola Boga.

Nasuwa się tutaj wniosek, iż aby należeć do społecznego świata polskich pięściarzy, należy zaakceptować ryzyko utraty zdrowia i/lub życia. W opinii sportowców „prawdziwy” pięściarz musi charakteryzować się specyficznym typem osobowości – nie może bać się doświadczać ani zadawać bólu oraz musi mieć odporną psychikę. W ten sposób wskazywano na ekskluzywność i unikatowość swojego świata, do którego według nich należeć mogą tylko predestynowane osoby. Jak wskazywał Maurycy:

⁸ Analiza nie wykazała wyraźnych różnic pomiędzy strategiami legitymizacyjnymi podejmowanymi przez pięściarzy olimpijskich a pięściarzy zawodowych.

Wiesz, to nie jest tak, że każdy się nadaje do tego sportu, że przyjdzie taki pierwszy lepszy i zostanie tym pięściarzem. Ilu takich było, co tak myślało. Parę treningów, maksymalnie jedna walka i ślad po nich ginął. Do boksu trzeba się urodzić, bo ciało wytrenujesz, zbudujesz kondycję, mięśnie, ale głowy nie. Już trzeba być tak stworzonym, żeby umieć unieść ciężar bicia i bycia obijanym.

Trzeba jednak podkreślić, że choć sportowcy uznawali boks za sport urazowy, to uważali, że to nie sama dyscyplina jest źródłem zagrożenia zdrowia, lecz nieodpowiednie przygotowania prowadzące do odwodnienia organizmu, nieprawidłowo przeprowadzone badania lekarskie dopuszczające do zawodów osoby chore bądź kontuzjowane, niewłaściwe decyzje trenerów zezwalające na pojedynki podopiecznym nieposiadającym odpowiednich umiejętności, a także niewykwalifikowani sędziowie, którzy – widząc niedomaganie zawodnika – nie decydują się na zakończenie potyczki. Powyższy zabieg językowy można nazwać – za katalogiem technik neutralizacyjnych Bandury (1999: 198) – rozproszeniem odpowiedzialności. Ma ono miejsce w przypadku działania, w które zaangażowanych jest wielu ludzi, tak że wyrządzane szkody udaje się przypisać zachowaniu innych. Zabieg ten jest strategią legitymizacyjną, którą posłużyli się pięściarze w celu zmniejszenia kontrowersyjności boksu.

Pięściarze nie uważali też boks za nadzwyczaj niebezpieczny w porównaniu z innymi sportami. Kolejną strategią legitymizującą niebezpieczeństwo boks, którą udało mi się wyróżnić, była hiperboliczacja zagrożenia w ramach innych sportów, określana ogólniej przez Cromwella i Thurmana (2003) jako usprawiedliwianie przez porównywanie. Polega ona na argumentowaniu, iż zawsze „mogą być gorsi lub nie są tak źli jak inni” (Cromwell, Thurman, 2003: 546). I tak za znacznie bardziej niebezpieczny sport od pięściarstwa uważano wyścigi samochodowe, a za równie kontuzjogenne i ryzykowne dyscypliny uznawano: piłkę nożną (zawały serca podczas meczów), jeździectwo (upadki z koni), bieganie (uszkodzenia stawów skokowych), skoki narciarskie (upadki ze skoczni), zapasy, a nawet tenisa i ping-ponga (złamania nóg). Z kolei w powoływaniu się na inne czynniki będące źródłem zagrożenia życia wymieniano między innymi alkohol i narkotyki, które według badanych pięściarzy rocznie uśmiercają znacznie więcej osób niż boks. Jak przekonywał Albert: „Ludzie na drogach giną, na siłowni giną, od sterydów giną, od odżywek giną, od papierosów giną”.

Wyrządzanie krzywdy

Zadawanie bólu przeciwnikowi pięściarze interpretowali w pozytywny sposób. Twierdzili, że towarzyszy temu adrenalina, przyjemność, a nawet euforia. Deklarowali, że odczuwają radość, gdy uda im się wyprowadzić celny cios w jedno z najbardziej wrażliwych miejsc rywala, takie jak wątroba, podbródek czy nos. Jednakże przekonywali oni, iż satysfakcja ze sprawiania bólu drugiej osobie wynika z chęci zdobycia punktu, co przybliżyć ma do zwycięstwa. Wobec tego podczas walk pięściarze starają się nie myśleć o tym, że powodują cierpienie i uszczerbek na zdrowiu przeciwnika. Albert racjonalizował to w sposób następujący:

Traktuję to jako pracę, mocno na sportowo, że to są punkty. Nie chcę go zabić. W ogóle o tym nie myślę. To nie jest taka walka jak na ulicy, w imię jakichś wartości, tylko to jest sportowo. Po prostu chcę być lepszy, chodzi o zadane ciosy, styl walki, obronę, sposób poruszania się.

Krzywdzenie drugiej osoby w boksie legitymizowano poprzez odwołania do reguł, a więc instytucjonalizacji. Przykładem tego jest wypowiedź Szczepana, w której daje się zauważyć odpersonalizowanie:

Pięściarz nie może być dobry, jeśli myśli, że szkoda mu cierpiącego przeciwnika. Takie są zasady, że idziesz i walczysz, jeden i drugi zawodnik wie, na co się pisze. Nie czuję się źle z tym, jak kogoś biję, nawet jeśli go znokautuję, bo o to w tym sporcie przecież chodzi.

Według sportowców istnienie regulaminu, równość szans, świadoma i dobrowolna zgoda zawodników oraz obecność sędziów i personelu medycznego stanowią czynniki legitymizujące używanie siły fizycznej wobec drugiego człowieka. Pięściarze podkreślali istnienie zapisu w regulaminie boksterskim, dającego zawodnikom prawo do rezygnacji z walki w dowolnym jej momencie. Została też poruszona kwestia wykorzystywanej w pięściarstwie technologii, która – jak twierdzili sportowcy – w znacznym stopniu eliminuje obrażenia przeciwnika i chroni jego zdrowie. Mowa tutaj o rękawicach boksterskich, ochraniaczach na zęby, suspensorze oraz kaskach w przypadku osób, które nie ukończyły określonego wieku. Powyższe usprawiedliwienia można określić również uznawaniem siebie samego za uprawnionego do dokonania czynu. Tę strategię legitymizacyjną zidentyfikował w swoich badaniach nad przestępstwami „białych kołnierzyków” również Coleman (2002).

Każdy z moich rozmówców odebranie życia bądź trwałe uszkodzenie zdrowia swojego rywala wyobrażał sobie jako nieprzyjemne i trudne doświadczenie. Jak twierdził Feliks:

Fajnie, jak się przewracają, ale nie fajnie, jak dzieje się im krzywda. Jakbym go znokautował i by był znoszony na noszach, to by mi było przykro.

Starano się jednak neutralizować fakt wyrządzania krzywdy w tym społecznym świecie poprzez powoływanie się na inne pola aktywności ludzkiej, w których również występują możliwości utraty życia. Według pięściarzy zabicie drugiego człowieka w ringu ma po pierwsze najczęściej charakter nieintencjonalny i można porównać to do wypadku samochodowego oraz, po drugie, stanowi „wypadek przy pracy”, podobnie jak ma to miejsce w przypadku nieudanej operacji chirurgicznej będącej błędem lekarskim. Można wyróżnić więc tutaj zarówno technikę neutralizacyjną określaną przez Bandurę (1999: 95–96) jako porównania łagodzące, jak i technikę objaśnień Scotta i Lymana (1975) – wymówkę przybierającą postać odwołania do przypadku, polegającą na zapewnianiu, iż czyn nie był zamierzony.

Moją uwagę przykuła jeszcze wypowiedź Ludwika, który posłużył się metaforą boksu jako narzędzia, będąca strategią legitymizacyjną pięściarstwa. Dokładnie tak brzmiały jego słowa:

Boks jest jak nóż. Za pomocą noża możesz zrobić swojej kobiecie obiad, ale też możesz zabić swoją kobietę. Każdym narzędziem, długopisem, zegarkiem, wszystkim możesz zabić. Tylko zależy, co jest w twojej psychice.

Stosowanie agresji

Pięściarze podkreślali istnienie dwóch typów agresji. Pierwszy według nich to agresja „zła”, rozumiana w ich społecznym świecie jako impulsywne działanie, tracenie nad sobą kontroli, reagowanie krzykiem i złością oraz krzywdzenie słabszych. W zbiorowości pięściarzy uchodzi ona za coś niebezpiecznego, czego należy się wystrzegać, ponieważ oddalić może od zwycięstwa, zamiast do niego przybliżyć. Agresję niedopuszczalną w tym sporcie, czyli sytuacje wykraczające poza przepisy bokserskie, takie jak odgryzienie ucha oponentowi, oplucie go, uderzanie poniżej pasa czy pobicie sędziego, uważano za niewłaściwą, a osoby dopuszczające się jej za „niezrównoważone psychicznie”. Z największą niechęcią i sprzeciwem badanych spotkało się jednak nadużywanie siły fizycznej (śmiertelne pobicie żony i zięcia). Według pięściarzy osoba, która dopuszcza się takiego czynu, zostaje natychmiastowo wykluczona z ich społecznego świata. Starano się jednak legitymizować agresję niedopuszczalną w boksie poprzez przeniesienie odpowiedzialności za nią na inne płaszczyzny. Sukcesy, których doświadczali sportowcy, traktowane były jako wynik własnego sprawstwa, natomiast winą za niepowodzenia czy niewłaściwe zachowania obarczano innych. Feliks stosował na przykład wymówkę polegającą na odwoływaniu się do popędów biologicznych, zgodnie z którą „za popełnienie danego czynu odpowiadają popędy biologiczne, na które winny nie ma wpływu i których istnienie uznaje partner interakcji” (Scott, Lyman, 1975: 147–150 za Byczkowska, 2011: 193). Mówił on:

Tak jest w biologii, że mamy jako pięściarze dużą dawkę testosteronu. Testosteron naturalnie powoduje jakąś agresję, pobudza nas. Różne sytuacje w życiu sprawiają, że nie zawsze jesteśmy w stanie nad tą agresją zapanować.

Moi rozmówcy byli zdania, że agresja w boksie ma zewnętrzne pochodzenie. Według nich, jeśli zawodnik dopuścił się brutalnego zachowania wobec swojego rywala, takiego, jakim jest na przykład odgryzienie mu ucha, to winne temu były sterydy. Jeśli sfaulował poprzez zadanie ciosów poniżej pasa, to prawdopodobnie został przez kogoś przekupiony albo jego przeciwnik próbował fauli wcześniej i to sędzia był temu winien, ponieważ nie reagował. Natomiast jeśli pięściarz pobił kogoś bliskiego, to przypuszcza się, iż był pod wpływem alkoholu bądź narkotyków. Odpowiedzialnością za zjawisko agresji w boksie obarczano też komercjalizację tego sportu. Według pięściarzy *trash talk*⁹ nie jest intencją zawodników, a wymogiem mediów, aby walka „lepiej się sprzedawała”.

Rozmówcy podkreślali również, że częstą przyczyną nieodpowiednich zachowań pięściarzy jest ich przeszłość i niewłaściwa socjalizacja. Stosowano też uzasadnienia o wewnętrznym pochodzeniu

9 *Trash talk* (śmieciowa gadka) to określenie używane przez pięściarzy na sytuację, w której jeden z zawodników stosuje obelgi i obraża drugiego bądź jego bliskich, co ma na celu sprowokowanie przeciwnika.

agresji (agresja jako wynik przemęczenia lub zamroczenia). Miały one na celu normalizację stosowania agresji niedopuszczalnej w boksie. Sykes i Matza (1957) powyższy sposób neutralizowania określają mianem techniki kwestionowania odpowiedzialności. Polega ona na przekonaniu jednostki, iż „czyny przestępcze są spowodowane siłami niezależnymi od jednostki i znajdują się poza jej kontrolą” (Sykes, Matza, 1957: 667). Również w przypadku legitymizacji agresji powoływano się na inne sporty, stosując porównania łagodzące (Bandura, 1999). Według pięściarzy agresja nie jest wyłącznie domeną boksu. Podawano przykłady agresji piłkarzy, koszykarzy oraz hokeistów.

W narracjach pięściarzy pojawił się jeszcze drugi rodzaj agresji, którą określano mianem agresji „w dobrym tonie”, „sportowej”, „kontrolowanej” oraz „pazura”. Jej występowanie legitymizowano poprzez odwołania do regulaminu bokserskiego, w którego świetle sędziowie, typując zwycięzcę, biorą pod uwagę punkty za zadane ciosy, technikę oraz właśnie agresywność. Podkreślano, że ten typ agresji w boksie jest niezbędny oraz wartościowano go pozytywnie. Podobnie jak w przypadku zadawania bólu przeciwnikowi pięściarze legitymizowali stosowanie „dozwolonej” agresji poprzez uznawanie siebie samych za uprawnionych do podejmowania tej czynności (Coleman, 2002).

Zenon charakteryzował dopuszczaną agresję następująco:

Agresywność ringowa to nie jest taka agresywność, jak może się wydawać. Polega ona na tym, że wywierasz presję na swoim przeciwniku i jesteś tą stroną, która jest bardziej aktywna, więcej atakuje i więcej prze do przodu. To nie jest żaden przejaw agresywności takiej, o której większość ludzi myśli.

W narracjach pięściarzy dostrzegłam też teoretyzowanie, zgodnie z którym elementami mającymi odróżniać agresję „złą” od agresji „dobrej” są: moment jej wystąpienia (agresja dobra występuje w trakcie walki bokserskiej, nie wliczając przerw), osoba, wobec której jest skierowana (agresja dobra skierowana jest wyłącznie w stronę oponenta, nigdy sędziego, trenera czy innej osoby) oraz zgodność z regułami tego sportu. Do przejawów „sportowej” agresji zaliczyć można nokaut oraz zabicie swojego przeciwnika w ringu, ponieważ spełniają one powyższe kryteria.

Co jednak ciekawe, kilku moich rozmówców uważało, że w społecznym świecie pięściarzy nie mamy do czynienia z żadną formą agresji, gdyż uczestnictwo w nim niweluje negatywne emocje. Zenon nawet mówił żartobliwie: „Pięściarze to są chłopaki z gołębimi sercami”. W przekonaniu pięściarzy upatrywanie agresji w boksie jest „szukaniem zła w tym, że jest to sport kontaktowy”. Tę strategię legitymizacyjną określam więc mianem wypierania agresji.

Męskość w narracji pięściarzy

W życiu społecznym mamy do czynienia z pluralizmem społecznych światów. Wśród niektórych konstytutywne znaczenie ma ilość zasobów, wśród innych zaś władza, płeć czy klasa społeczna. Jeszcze inne natomiast funkcjonują ponad dominującymi podziałami społecznymi (Strauss, 1993).

Na podstawie badań własnych zauważyłam, iż polscy pięściarze silnie wiązali swój społeczny świat z płcią. Wielu z nich określało boks jako domenę „typowo męską”. Posługiwano się również metaforą, która brzmiała, że aby uprawiać boks, trzeba „mieć jaja”¹⁰, co oddaje sposób widzenia świata i wartościowania rzeczywistości przez sportowców oraz dyskredytuje obecność kobiet w tym sporcie. Wśród pięściarzy przeważało więc biologiczno-esencjalistyczne rozumienie kobiecości i męskości, a więc oparte na założeniu, iż różnice cielesne między kobietami i mężczyznami implikują różnice w charakterze i obowiązkach obu płci. Prowadzi to do powstawania stereotypów płci, czyli utartych przekonań na temat tego, jakie zachowania i role społeczne są słuszne i zgodne z daną płcią (Connell, 2005; Leszczyńska, Dziuban, 2012; Simonides, 2014). Kilku polskich pięściarzy otwarcie deklarowało nawet sprzeciw wobec kobiecego boksu, między innymi ze względu na to, że sport ten odbierali jako sprzeczny z reprodukcją biologiczną. Pokazuje to, iż część pięściarzy podzielała stereotypową wizję roli społecznej kobiety, zgodnie z którą każda kobieta, prędzej czy później, powinna zostać matką. Albert na przykład przekonywał:

Dziewczyny moim zdaniem są trochę pokrzywdzone w tym świecie facetów i nie mogą stworzyć stabilnego związku czy urodzić dziecka.

Należy dodać jeszcze, iż zgodnie z esencjalizmem biologicznym „różnicowanie kobiet i mężczyzn w życiu społecznym [wynika z – przyp. aut.] odmienności natury kobiet i mężczyzn oraz ich roli w ewolucji gatunku i kultury ludzkiej” (Pankowska, b.d.: 3). Jak mówił Henryk:

To chyba jest taki sport bardziej męski, w sensie takim, że gdzieś tam mamy to w naturze, że to mężczyźni zawsze walczyli. Z natury jesteśmy silniejsi niż kobiety.

Pięściarze preferowali treningi w męskim gronie, co z kolei uznać można za przejaw męskiej homoseksualności, czyli „poszukiwania towarzystwa osób tej samej płci i czerpania przyjemności z kontaktów z nimi”, co skutkuje „wykluczaniem kobiet, ale też mężczyzn reprodukujących męskość niehegemoniczną” ze wspólnych aktywności (Gospodarczyk, 2019: 115–116). Według pięściarzy w ich społecznym świecie nie ma bowiem miejsca dla innych męskości niż heteronormatywna.

Zgodnie z koncepcją Connell (2005) podstawowym błędem esencjalistycznego rozumienia płci, redukującego kobiecość i męskość do dwóch kategorii, jest to, że w rzeczywistości nie istnieją cechy przynależne wyłącznie jednej płci. I choć pięściarze chcieliby, aby świat dzielił się wyłącznie na męskich mężczyzn i kobiece kobiety, to ich wypowiedzi potwierdzają spostrzeżenie Connell (2019) o tym, że płeć jest strukturą wielowymiarową. W społecznym świecie polskich pięściarzy na dole hierarchii lokowano nie tylko kobiety, ale również męskości podporządkowane, do których zaliczano mężczyzn homoseksualnych oraz heteroseksualnych przejawiających cechy stereotypowo uważane za kobiece. Badani twierdzili, iż pojawienie się nowego typu mężczyzny jako osoby

10 Podobną praktykę dyskursywną zaobserwowała w wywiadach z brytyjskimi pięściarzami Deborah Jump (2020). Jej rozmówcy używali określenia *pussy* w odniesieniu do osób słabszych fizycznie i nieprzejawiających skłonności do stosowania przemocy. Odrzucanie atrybutów postrzeganych jako kobiece wydaje się więc praktyką charakterystyczną wśród mężczyzn uprawiających boks.

okazującej swoje uczucia, empatycznej, jest „głupim kreowaniem zniewieściałego typu faceta” (Zenon). Podkreślali także, że w obecnych czasach mężczyźni mają problem „z byciem prawdziwym facetem” oraz że „dzieci LGBT, te pedałki, to powinno być zabraniane” (Mieszko). Z wypowiedzi tych można więc wnioskować, iż większość moich rozmówców była nosicielami męskości hegemonicznej¹¹ oraz przejawiała chęć zachowania dominującej pozycji mężczyzn w społeczeństwie. Dominacja polegać może na „przewadze w zakresie statusu, prestiżu, zasobów materialnych” (Skończył, 2011), a wygrywanie walk bokserskich służyć może pięściarzom jako środek do tego celu. Społeczny świat pięściarzy jest więc polem zdominowanym przez heteroseksualnych mężczyzn, w obrębie którego dochodzi do manifestacji władzy, rywalizacji oraz występuje przyzwolenie dla licznych zachowań agresywnych.

I choć wiele wskazuje na to, iż pięściarze konstruują swoją męskość w opozycji do kobiecości i innych męskości, to w ich społecznym świecie pojawiały się również nowe wzory męskości. Badani nie wstydzieli się mówić o tym, że wielokrotnie przed walkami czuli paraliżujący lęk, a przecież – zgodnie z biologiczno-esencjalistycznym rozumieniem płci i stereotypami, które ono pociąga – manifestowanie strachu uchodzi za zachowanie, które nie przystoi mężczyźnie. Stereotypy płci zabraniają mężczyznom płakać, natomiast każą być silnymi „jak dąb”. Z narracji moich rozmówców wynika, że wszelkiego rodzaju komunikowanie uczuć nie stanowi dla nich zachowań, których powinni się wstydzić, lecz są to „normalne ludzkie odruchy”. Jak opowiadał Feliks:

Kiedys chodził u mnie po podwórku gołąb, który miał złamane skrzydło. Wziąłem go, włożyłem do klatki, zawinąłem mu skrzydło, myślałem, że mu się zrośnie. Zajmowałem się nim i nalałem mu wodę do litrowego wiaderka. Przychodzę, a on chciał się napić i wpadł do niego, a że miał zawiązane skrzydła, to nie mógł się wydostać i się utopił. Ja tak ryczałem... nie było mi wstyd, uważam, że to jest słodkie. Ta opowieść miała za zadanie powiedzieć ci to, że jestem wrażliwy i nie lubię robić komuś krzywdy. Nawet po wygranej walce nie celebruję tego, że ktoś upadł, nie skaczę ze szczęścia czy nie pokazuję, jakim jestem twardelem. Jest mi smutno.

Henryk z kolei wspominał o sytuacji swojego płaczu następująco:

Słyszę werdykt 5:4 w plecy. Wiadomo, że to była polityka, bo wtedy sędziowały kraje sąsiadujące z tym zawodnikiem, z którym ja boksowałem. Boksowałem z Finem, a sędziował Duńczyk, Norweg, czyli Skandynawia. Płakałem jak małe dziecko. Z ringu ściągała mnie ochrona, bo powiedziałem, że nie zejdem.

11 Connell (2005: 79–80) podkreśla jednak, że w rzeczywistości niewielu jest mężczyzn rygorystycznie praktykujących wzór hegemonicznej męskości. Według niej męskość ta stanowi raczej typ idealny, do którego mężczyźni aspirują. Znacznie częściej zaobserwować można występowanie męskości współuczestniczących, „luźniejszej wersji męskości hegemonicznej”, a więc czerpiących korzyści z przywilejów i profitów nadrzędnej pozycji, a jednocześnie negocjujących swoje relacje z kobietami i mężczyznami należącymi do innych kategorii męskości (Arcimowicz, 2017).

Powyższe spostrzeżenia pozwalają wnioskować, iż w społecznym świecie pięściarzy zaobserwować można praktyki typowe dla wzoru męskości hybrydycznej, która jest kombinacją delikatności i „siły męczyzny, przez co produkowana jest nowa forma władzy, która wspiera męski autorytet” (Kluczyńska, 2021: 38). Pięściarze, zapewniając o swojej wrażliwości, dyskursywnie dystansowali się wobec męskości hegemonicznej. Ważne dla nich było na przykład, aby nigdy nikogo w ringu nie zabić ani nie uczynić osobą z niepełnosprawnością. Przyznawali, iż wielokrotnie po walce odczuwali wyrzuty sumienia z powodu uszkodzenia zdrowia przeciwnika, jednakże nigdy nie myśleli, by zaprzestać z tego powodu walk. Włączenie przez młodych, białych i heteronormatywnych pięściarzy do realizowanego przez nich wzorca męskości elementów kobiecości i męskości niehegemonicznych, takich jak emocjonalność czy okazywanie uczuć, nie służy jednak „dekonstrukcji ich dominacji”, lecz jedynie „maskuje patriarchalną władzę” (Kluczyńska, 2021: 41–42). Jest to pozorne zamazywanie różnic, w ramach których nadal w społecznym świecie pięściarzy reprodukowany jest wzorzec męczyzny sprawnego fizycznie, silnego i dominującego nad innymi. Jak twierdzi Urszula Kluczyńska (2021), włączanie aspektów męskości podporządkowanych przez mężczyzn z grup dominujących przynosi im wiele korzyści. Pięściarze, dyskursywnie odżegnując się od braku empatii i braku wrażliwości, a więc wprowadzając do swojej męskości pozorne zmiany, legitymizują podejmowane przez siebie działania podstawowe i dążą do zyskania przychylności społeczeństwa.

Reasumując, przedstawione w niniejszym artykule wyniki badań dają wgląd w częściowo tylko zbadaną przez nauki społeczne (zob. Lipiec, 2005; Cynarski, Litwiniuk, 2007; Darmas, 2019) zbiorowość polskich pięściarzy. Pozwalają dostrzec sposób definiowania męskości i złożoność tej kategorii w dyskursie społecznego świata polskich pięściarzy oraz to, że pięściarze w aktywny sposób biorą udział w negocjacjach znaczeń przypisywanych pięściarstwu przez ogół społeczeństwa.

Konkluzje

Z moich ustaleń wynika, że uczestnicy społecznego świata polskich pięściarzy ogniskują swoją uwagę wokół dwóch podstawowych działań – treningów oraz ringowych walk, które pozostają w ścisłym związku z rywalizacją. Choć wskazywano na trud psychiczny i fizyczny generowany uczestnictwem w tym świecie, to przeważało pozytywne wartościowanie pięściarstwa – jako szlachetnego, wyjątkowego i dalekiego od przemocy. Pięściarze silnie utożsamiali się ze swoim społecznym światem, a doświadczanie bólu traktowali jako fundamentalny składnik działań podstawowych, który należy zaakceptować.

Sportowcy wielokrotnie spotykali się z negatywnym odbiorem społecznym dotyczącym tego, że ich działania podstawowe związane są z niebezpieczeństwem, krzywdzeniem drugiego człowieka i agresją. Głównymi zarzutami wobec ich działań było to, że są one barbarzyńskie, prymitywne, szkodliwe dla życia i zdrowia, a oni sami nieinteligentni. Wobec tego sportowcy stosowali liczne strategie legitymizacyjne, mające uzasadnić to, czym się zajmują.

Jeśli chodzi o niebezpieczeństwo boksu, pięściarze wykorzystywali następujące strategie uprawniające: rozproszenie odpowiedzialności, hiperbolizację zagrożenia w ramach innych sportów i strategię usprawiedliwiania przez porównywanie. Pojawiło się również odwołanie do wyższych racji (wiary), mające uzasadnić podejmowane przez pięściarzy działania zagrażające ich życiu.

W przypadku uzasadniania przez pięściarzy krzywdzenia swoich przeciwników udało mi się zidentyfikować takie strategie neutralizacyjne, jak: racjonalizacja, uznawanie siebie za uprawnionego do podejmowania czynu, porównania łagodzące oraz wymówki polegające na odwołaniu się do przypadku, a także posłużenie się metaforą boksu jako narzędzia. Dla pięściarzy zadawanie bólu drugiej osobie stanowi doświadczenie, któremu towarzyszą pozytywne emocje, jednakże satysfakcja ze sprawiania bólu drugiej osobie nie wynika z chęci skrzywdzenia go, lecz zdobycia punktu, co ma prowadzić do zwycięstwa.

Pięściarze wyróżniali dwa rodzaje agresji – agresję sportową, dopuszczalną w boksie, oraz agresję „złą”, nieakceptowaną i związaną z krzywdzeniem słabszych. Pierwszą z nich, polegającą na aktywnym atakowaniu przeciwnika w ringu i wywieraniu na nim presji, wartościowano pozytywnie i traktowano jako niezbędną, by wygrać. Jej stosowanie usprawiedliwiano poprzez zgodność z regulaminem sportowym (instytucjonalizacja), czyli uznawano siebie za uprawnionych do jej podejmowania. Natomiast stosowaniu drugiego rodzaju agresji, wykraczającego poza przepisy bokserskie, pięściarze byli przeciwni, jednakże jednocześnie silnie ją usprawiedliwiali. Wykorzystywane w tym miejscu strategie neutralizacyjne polegały na porównaniach łagodzących oraz kwestionowaniu odpowiedzialności. Stosowano również wymówkę, czyli strategię objaśniającą, polegającą na odwoływaniu się do popędów biologicznych.

Jak się okazało, kategoria płci stanowi istotną kwestię w obrębie społecznego świata polskich pięściarzy. Pięściarze interpretowali swój sport jako domenę „typowo męską”, a w ich narracjach pojawiły się liczne odwołania do męskości, w dużej mierze rozumianej esencjalistycznie, czyli opozycyjnie wobec kobiecości. Jednakże sportowcy wykluczali ze swojego świata nie tylko kobiecość, ale i męskości podporządkowane. Ustanawiając siebie w pozycji dominującej wobec tych płciowości, reprodukowali hegemoniczny wzorzec męskości. I choć wśród mężczyzn trenujących boks wyłaniał się nowy wzorzec męskości – męskość hybrydyczna, przejawiająca się w dyskursywnej wrażliwości, uznać należy to raczej za pozorną zmianę, mającą na celu legitymizację podejmowanych przez nich działań podstawowych i dążenie do zyskania przychylności społeczeństwa. Wielość wyłaniających się męskości z narracji pięściarzy potwierdza tylko założenia teorii Raewyn Connell, iż płeć nie jest stanem danym i ustanowionym z góry, a procesem konstruowanym w działaniu i, jak zauważyłam, również w dyskursie.

Na podstawie przeprowadzonej analizy udało mi się ustalić, że polscy pięściarze w obrębie swojego społecznego świata podobnie interpretują otaczającą ich rzeczywistość oraz stosują zbieżne strategie legitymizacyjne uprawiania boksu. W tym celu sięgają do wszystkich trzech wskazywanych przez teorię społecznych światów sposobów legitymizowania – neutralizacji, objaśniania i teoretyzowania (Kacperczyk, 2011a). Warto zauważyć, że strategie neutralizacyjne, takie jak zaprzeczanie krzywdom

i odmawianie odpowiedzialności, to techniki legitymizacyjne szczególnie charakterystyczne dla subkultur przemocowych (Sykes, Matza, 1957; Sandberg, Copes, Pedersen, 2019). Osobnych analiz wymagałoby jednak rozstrzygnięcie, w jakim stopniu społeczny świat polskich pięściarzy taką stanowi.

Prowadzone analizy pokazują również, iż działanie społeczne może, ale wcale nie musi być prawnie zakazane, aby aktorzy podejmowali wobec niego wiele strategii legitymizujących. Impuls skłaniający do budowania uzasadnień czynów mogą stanowić doświadczenia związane z negatywną percepcją społeczną. Należy zauważyć, iż pięściarstwo nie stoi w sprzeczności z prawem, a jedynie z systemem wartości pewnych grup społecznych. Jak wynika na przykład z badań CBOS (2020), Polacy sytuują zdrowie na pierwszym miejscu w hierarchii wartości, podczas gdy w społecznym świecie polskich pięściarzy nie stanowi ono przedmiotu troski i zajmuje raczej marginalne miejsce. Pięściarze uczestniczą więc niejako w społecznym konflikcie wartości, który pragną załagodzić, wykorzystując zidentyfikowane w tym artykule strategie uprawomocniające.

Przeprowadzone badanie dotyczyło wyłącznie pięściarzy (mężczyzn), jednakże warte dalszych analiz wydaje się zestawienie zidentyfikowanych narracji boksujących mężczyzn z narracjami boksujących kobiet. Na razie otwarte pozostawiam pytanie o to, czy pięściarki sięgają do tego samego repertuaru legitymizacyjnego boksu co pięściarze. A może to płeć warunkuje wybierane strategie uprawomocniające?

Podziękowania

Dziękuję za poświęcony czas wszystkim uczestnikom badania oraz czytelnikom niniejszego artykułu. Chciałabym też podziękować czterem osobom, bez których artykuł ten prawdopodobnie nigdy by nie powstał – dr hab. Katarzynie Leszczyńskiej za inspirujące seminaria magisterskie służące omówieniu każdego etapu badań oraz dr hab. Dariuszowi Wojakowskiemu, za wsparcie merytoryczne. Dziękuję mojemu narzeczonemu, który – jako pięściarz olimpijski – odgrywał rolę gatekeepera do społecznego świata, który badałam. Pragnę jeszcze wyrazić wdzięczność mojej mamie – za wsparcie w trudnych momentach.

Bibliografia

Ambroży Tadeusz, Snopkowski Piotr, Mucha Dariusz, Tota Łukasz (2015), *Obserwacja i analiza walki sportowej w boksie*, „Security, Economy & Law”, no. 9, s. 58–71.

Arcimowicz Krzysztof (2017), *Męskość hegemoniczna i granice dyskursu w serialu „Breaking Bad”*, [w:] Daria Bruszezewska-Przytuła, Monika Cichmińska, Anna Krawczyk-Łaskarzewska, Alina Naruszewicz-Duchlińska (red.), *Seriale w kontekście kulturowym: dyskurs, konwencja, reprezentacja*, Olsztyn: Instytut Polonistyki i Logopedii, s. 63–74.

Babbie Earl (2005), *Badania społeczne w praktyce*, przełożyli Witold Betkiewicz, Marta Bucholc, Przemysław Gadomski, Jacek Haman, Agnieszka Jasiewicz-Betkiewicz, Agnieszka Kłoskowska-Dudzińska, Michał Kowalski, Maja Mozga, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Bandura Albert (1999), *Moral Disengagement in the Perpetuation of Inhumanities*, „Personality and Social Psychology Review”, vol. 3(3), s. 193–209, https://doi.org/10.1207/s15327957pspr0303_3

Bańko Mirosław (2010), *Pięściarz czy bokser?*, <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/piesciarz-czy-bokser;11716.html> (dostęp: 4.11.2022).

Bednarz-Łuczevska Paulina, Łuczewski Michał (2012), *Podejście biograficzne*, [w:] Dariusz Jemielniak (red.), *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*, t. 2, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 121–143.

Byczkowska Dominika (2011), *Objaśnienia (Accounts)*, [w:] Krzysztof T. Konecki, Piotr Chomczyński (red.), *Słownik socjologii jakościowej*, Warszawa: Wydawnictwo Difin, s. 193–195.

Byczyński Marcin (2012), *Pojedynek honorowy – demonstracja kompetencji honorowych czy pieniactwo?*, „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna”, t. 1, nr 2, s. 117–128, <https://doi.org/10.14746/fped.2012.1.2.7>

CBOS (2020), *Wartości w czasach zarazy*, „Komunikat z Badań”, nr 160, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2020/K_160_20.PDF (dostęp: 1.02.2023).

Clarke Adele E. (1991), *Social Worlds/Arenas Theory as Organizational Theory*, [w:] David R. Maines (red.), *Social Organization and Social Process. Essays in Honor of Anselm Strauss*, New York: Aldine de Gruyter, s. 119–158.

Coleman James W. (2002), *The Criminal Elite: The Sociology of White-Collar Crime*, New York: St. Martin's.

Connell Raewyn (1987), *Gender and Power: Society, the Person and Sexual Politics*, Cambridge: Polity Press.

Connell Raewyn (2005), *Masculinities*, Berkeley: University of California Press.

Connell Raewyn (2019), *Socjologia płci. Płeć w ujęciu globalnym*, przełożyła Olga Siara, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Connell Raewyn, Pearse Rebecca (2015), *Gender in World Perspective*, Cambridge: Polity Press.

Cressey Paul G. (1932), *The Taxi-Dance Hall. A Sociological Study in Commercialized Recreation and City Life*, Chicago: University of Chicago Press.

Cromwell Paul, Thurman Quint (2003), *The devil made me do it: use of neutralizations by shoplifters*, „Deviant Behavior”, no. 24, s. 535–550, <https://doi.org/10.1080/713840271>

Cynarski Wojciech J., Litwiniuk Artur (2007), *Kultura przemocy na przykładzie boksu*, „Idō – Ruch dla Kultury: rocznik naukowy : [filozofia, nauka, tradycje wschodu, kultura, zdrowie, edukacja]”, t. 7, s. 84–95, <https://bazhum.pl/bib/volumurle/7451/> (dostęp: 3.03.2023).

Darmas Marcin (2019), *Na dystans. Rozważania socjologiczne o boksie*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

Frączek Adam (1996), *Agresja i przemoc wśród dzieci i młodzieży jako zjawisko społeczne*, [w:] Adam Frączek, Irena Pufal-Struzik (red.), *Agresja wśród dzieci i młodzieży: perspektywa psychoedukacyjna*, Kielce: Wydawnictwo Pedagogiczne ZNP, s. 37–55.

Frączak Ewa, Mynarska Monika (2007), *Badania jakościowe na użytek demografii*, „Studia Demograficzne”, nr 2(152), s. 3–22, <https://econjournals.sgh.waw.pl/SD/article/view/2605> (dostęp: 4.11.2022).

Gałaszewski Michał (2020), *Droga do kariery sportowej*, „Humanitarian Corpus”, t. 1, nr 35, s. 81–88, http://enpuir.npu.edu.ua/bitstream/handle/123456789/31131/gum_35_vol1.pdf;jsessionid=1A82D99B57936EAE395E9B6EC1939D9B?sequence=1 (dostęp: 4.11.2022).

Gospodarczyk Marta (2019), *Rolnicy, kowboje i drwale. Koncepcje wiejskich męskości w obszarze badań nad wsią*, „Studia Socjologiczne”, nr 4(235), s. 103–127, <http://dx.doi.org/10.24425/sts.2019.126158>

Gudkova Svetlana (2012), *Wywiad w badaniach jakościowych*, [w:] Dariusz Jemielniak (red.), *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*, t. 2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 144–163.

Hyży Ewa (2010), *Chrześcijański ruch Promise Keepers a „kryzys męskości”. Perspektywa feministyczna*, [w:] Magdalena Dąbrowska, Andrzej Radomski (red.), *Męskość jako kategoria kulturowa. Praktyki męskości*, Lublin: Wydawnictwo Portalu Wiedza i Edukacja, s. 67–85.

Jump Deborah (2020), *The Criminology of Boxing, Violence and Desistance*, Bristol: Bristol University Press, <http://dx.doi.org/10.46692/9781529203257>

Kacperczyk Anna (2005), *Zastosowanie koncepcji społecznych światów w badaniach empirycznych*, [w:] Elżbieta Hałas, Krzysztof T. Konecki (red.), *Konstruowanie jaźni i społeczeństwa. Europejskie warianty interakcjonizmu symbolicznego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 169–191.

Kacperczyk Anna (2011a), *Legitymizacja (Legitimation)*, [w:] Krzysztof T. Konecki, Piotr Chomczyński (red.), *Słownik socjologii jakościowej*, Warszawa: Wydawnictwo Difin, s. 162–163.

Kacperczyk Anna (2011b), *Teoria światów społecznych (Social world theory)*, [w:] Krzysztof T. Konecki, Piotr Chomczyński (red.), *Słownik socjologii jakościowej*, Warszawa: Wydawnictwo Difin, s. 295–297.

Kacperczyk Anna (2016), *Społeczne światy. Teoria – empiria – metody badań na przykładzie świata wspinaczki*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Kelle Udo (2005), „Emergence” vs. “Forcing” of Empirical Data? A Crucial Problem of “Grounded Theory” Reconsidered, „Qualitative Social Research”, vol. 6, no. 2, <https://doi.org/10.17169/fqs-6.2.467>

Kluczyńska Urszula (2010), *Sport jako obszar konstruowania tożsamości mężczyzn. Znaczenia wpisane w sport i możliwości ich redefiniowania*, [w:] Magdalena Dąbrowska, Andrzej Radomski (red.), *Męskość jako kategoria kulturowa. Praktyki męskości*, Lublin: Wydawnictwo Portalu Wiedza i Edukacja, s. 86–99.

Kluczyńska Urszula (2021), *Męskości hybrydowe, czyli wilk w owczej skórze. Definiowanie konceptu*, „Przegląd Krytyczny”, t. 3, nr 2, s. 35–49, <https://doi.org/10.14746/pk.2021.3.2.2>

Kołodziejczyk Jakub (2004), *Agresja i przemoc w szkole. Konstruowanie programu przeciwdziałania agresji*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Sophia.

Konecki Krzysztof T. (2005a), *Ludzie i ich zwierzęta. Interakcjonistyczno-symboliczna analiza społecznego świata właścicieli zwierząt domowych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Konecki Krzysztof T. (2005b), *Od redakcji: jakościowe rozumienie innych a socjologia jakościowa*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. I, nr 1, s. 1–3, https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Przegląd_Socjologii_Jakosciowej/Przegląd_Socjologii_Jakosciowej-r2005-t1-n1/Przegląd_Socjologii_Jakosciowej-r2005-t1-n1-s1-3/Przegląd_Socjologii_Jakosciowej-r2005-t1-n1-s1-3.pdf (dostęp: 4.11.2022).

Kwiatkowska Anna, Nowakowska-Kaliszka Agnieszka (2006), *Mężczyzna polski. Psychospołeczne czynniki warunkujące pełnienie ról zawodowych i rodzinnych*, Białystok: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku.

Leszczyńska Katarzyna, Dziuban Agata (2012), *Pomiędzy esencjalizmem a konstruktywizmem. Płeć (kulturowa) w refleksji teoretycznej socjologii – przegląd koncepcji*, „Studia Humanistyczne AGH”, t. 11, nr 2, s. 13–34, <http://dx.doi.org/10.7494/human.2012.11.2.13>

Lipiec Józef (2005), *Boks jako sytuacja graniczna*, „Idō – Ruch dla Kultury : rocznik naukowy : [filozofia, nauka, tradycje wschodu, kultura, zdrowie, edukacja]”, t. 5, s. 177–185, https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Id_Ruch_dla_Kultury_rocznik_naukowy_filozofia_nauka_tradycje_wschodu_kultura_zdrowie_educacja_/Id_Ruch_dla_Kultury_rocznik_naukowy_filozofia_nauka_tradycje_wschodu_kultura_zdrowie_educacja_-r2005-t5/Id_Ruch_dla_Kultury_rocznik_naukowy_filozofia_nauka_tradycje_wschodu_kultura_zdrowie_educacja_-r2005-t5-s177-185/Id_Ruch_dla_Kultury_rocznik_naukowy_filozofia_nauka_tradycje_wschodu_kultura_zdrowie_educacja_-r2005-t5-s177-185.pdf (dostęp: 3.03.2023)

Lis Maria (2022), *Spółeczny świat polskich pięściarzy. Strategie legitymizacyjne uprawiania boks w doświadczeniach mężczyzn-sportowców*, niepublikowana praca magisterska, Kraków: Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie.

Łozowska Katarzyna R. (2010), *Męskie osławianie codzienności*, [w:] Magdalena Dąbrowska, Andrzej Radomski (red.), *Męskość jako kategoria kulturowa. Praktyki męskości*, Lublin: Wydawnictwo Portalu Wiedza i Edukacja, s. 161–173.

Maj Agnieszka (2013), *Analiza treści*, [w:] Marta Makowska (red.), *Analiza danych zastanych. Przewodnik dla studentów*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 127–147.

Marzec Wiktor (2011), *Granice (teorii) społecznych światów*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. VII, nr 1, s. 1–21, https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Przegląd_Socjologii_Jakosciowej/Przegląd_Socjologii_Jakosciowej-r2011-t7-n1/Przegląd_Socjologii_Jakosciowej-r2011-t7-n1-s3-21/Przegląd_Socjologii_Jakosciowej-r2011-t7-n1-s3-21.pdf (dostęp: 4.11.2022).

Matthews Christopher R. (2021), *‘The fog soon clears’: Bodily negotiations, embodied understandings, competent body action and ‘brain injuries’ in boxing*, „International Review for the Sociology of Sport”, vol. 56, no. 5, s. 719–738, <https://doi.org/10.1177/1012690220907026>

Nosal Przemysław (2015), *Spółeczne ujęcie sportu. (Trudne) definiowanie zjawiska i jego dyskurs*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XI, nr 2, s. 16–38, https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Przegląd_Socjologii_Jakosciowej/Przegląd_Socjologii_Jakosciowej-r2015-t11-n2/Przegląd_Socjologii_Jakosciowej-r2015-t11-n2-s16-38/Przegląd_Socjologii_Jakosciowej-r2015-t11-n2-s16-38.pdf (dostęp: 4.11.2022).

Nosal Przemysław, Jakubowska Honorata (2017), *Zakończenie. Kierunki rozwoju polskiej socjologii sportu*, [w:] Honorata Jakubowska, Przemysław Nosal (red.), *Socjologia sportu*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 265–276.

Owton Helen (2015), *Reinventing the Body-Self: Intense, Gendered and Heightened Sensorial Experiences of Women’s Boxing Embodiment*, [w:] Alex Channon, Christopher R. Matthews (red.), *Global Perspectives on Women in Combat Sports. Global Culture and Sport Series*, London: Palgrave Macmillan, s. 221–236, https://doi.org/10.1057/9781137439369_14

Pankowska Dorota (b.d.), *Płeć i rodzaj a edukacja. Podstawowe pojęcia*, <https://docplayer.pl/29207769-Plec-i-rodzaj-a-edukacja-podstawowe-pojecia.html> (dostęp: 4.11.2022).

Potasińska Anna (2012), *Miedzy stereotypem a opisem – konsekwencje społecznego postrzegania zjawiska bezrobocia*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1, s. 159–173, <http://dx.doi.org/10.2478/v10276-012-0008-2>

Radomski Andrzej (2010), *Kultura 2.0 a praktyki męskości*, [w:] Magdalena Dąbrowska, Andrzej Radomski (red.), *Męskość jako kategoria kulturowa. Praktyki męskości*, Lublin: Wydawnictwo Portalu Wiedza i Edukacja, s. 113–127.

Sandberg Sveinung, Copes Heith, Pedersen Willy (2019), *When Peaceful People Fight: Beyond Neutralization and Subcultural Theory*, „The British Journal of Criminology”, vol. 59, no. 6, s. 1309–1327, <https://doi.org/10.1093/bjc/azz032>

Scott Marvin B., Stanford Lyman M. (1975), *Accounts*, [w:] Alfred R. Lindesmith, Anselm L. Strauss, Norman K. Denzin (red.), *Readings in Social Psychology*, Illinois: The Dryden Press Hinsdale.

Shibutani Tamotsu (1955), *Reference Groups as Perspectives*, „American Journal of Sociology”, vol. 60, no. 6, s. 562–569.

- Simonides Paulina (2014), *Płeć kulturowa w ujęciu Raewyn Connell*, „Studia Socjologiczne”, t. 215, nr 4, s. 275–283.
- Skoczylas Łukasz (2011), *Hegemoniczna męskość i dywidenda patriarchatu. O społecznej teorii płci kulturowej Raewyn Connell*, „Refleksje. Pismo Naukowe Studentów i Doktorantów WNPiD UAM”, nr 4, s. 11–18, <https://doi.org/10.14746/r.2011.4.01>
- Strauss Anselm L. (1978), *A Social World Perspective*, [w:] Anselm L. Strauss (red.), *Creating Sociological Awareness. Collective Images and Symbolic Representations*, New Brunswick: Transaction Press, s. 233–244.
- Strauss Anselm L. (1993), *Continual Permutations of Action*, New York: Aldine de Gruyter.
- Sykes Gresham M., Matza David (1957), *Techniques of Neutralization: A Theory of Delinquency*, „American Sociological Review”, vol. 22, no. 6, s. 664–670, <https://doi.org/10.2307/2089195>
- Szczepanik Renata (2007), *Kulturowo-społeczna „płeć” agresji. Perspektywa pedagogiczna*, [w:] Joanna Wawrzyniak (red.), *Socjologiczne i psychopedagogiczne aspekty przemocy*, Łódź: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, s. 57–68.
- Turner Jonathan H. (1985), *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wacquant Loïc (2004), *Body & Soul: Notebooks of an Apprentice Boxer*, New York: Oxford University Press.
- Woodward Kath (2007), *Boxing, masculinity and identity. The 'I' of the Tiger*, London–New York: Routledge.
- YouTube (2012), *Wgad – Profesor Bralczyk o bokserach*, <https://www.youtube.com/watch?v=Ibjr8zhHcEo> (dostęp: 4.11.22).
- Zalewska Karolina (2013), *Stereotypy męskości i kobiecości a zachowania agresywne mężczyzn chorujących na schizofrenię*, praca doktorska, Katowice: Instytut Psychologii Wydziału Pedagogiki i Psychologii.
- Zimnica-Kuzioła Emilia (2018), *Społeczny świat teatru. Areny polskich publicznych teatrów dramatycznych*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Cytowanie

Maria Lis (2023), *Strategie legitymizacyjne społecznego świata polskich pięściarzy. Agresja i męskość w doświadczeniach sportowców*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XIX, nr 2, s. 68–91, <https://doi.org/10.18778/1733-8069.19.2.04>

Legitimization Strategies of the Social World of Polish Boxers: Aggression and Masculinity in Athletes' Experiences

Abstract: The article presents the results of research aimed at getting to know the community of Polish boxers and at finding out how they legitimize the core activity performed in their social world, related to hurting others. On the one hand, in Western cultures, human life is a protected value and aggression is treated as a social deviation, but on the other hand, there are areas of life, such as sport and masculinity, in which the tendency to aggressive behavior is rewarded. I placed the issues of boxing in the framework of the theoretical concept of social worlds. I also used gender theory as understood by Raewyn Connell. I conducted individual in-depth interviews with twelve Polish boxers. Research shows that men strongly identify with their own social world and point to its uniqueness. They also use numerous legitimization strategies to protect the community from negative social perception. These strategies mainly deal with three aspects of boxing, namely danger, harm, and aggression. Athletes perceive boxing as a strictly gender-related sport, reproducing the hegemonic model of masculinity and manifesting hybrid masculinity.

Keywords: legitimization strategies, aggression, social world, hybrid masculinity, boxing

Recenzja książki

Adrianna Surmiak (2022), *Etyka badań jakościowych w praktyce. Analiza doświadczeń badaczy w badaniach z osobami podatnymi na zranienie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar

Dorota Rancew-Sikora 
Uniwersytet Gdański

<https://doi.org/10.18778/1733-8069.19.2.05>

Dorota Rancew-Sikora

Pracuje w Instytucie Socjologii na Uniwersytecie Gdańskim. Realizuje badania, używając metod badań jakościowych: analizy konwersacyjnej, analizy dyskursu i analiz kulturowych. Opublikowała trzy książki autorskie: *Analiza konwersacyjna jako metoda badania rozmów codziennych* (2007), *Sens polowania* (2009) i *Gościnność – rozstanie z ideałem* (2021), sześć pod redakcją naukową oraz artykuły, m.in. w „Studiach Socjologicznych”, „Kulturze i Społeczeństwie”, „Przeglądzie Socjologii Jakościowej”, „Discourse Studies”, „Journal of Pragmatics” i „Sociological Research Online”. Jej ostatnie prace dotyczą gościnności oraz relacji i rytuałów rodzinnych.

e-mail: dorota.rancew-sikora@ug.edu.pl



© by the author, licensee University of Lodz, Poland
This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license
CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Adrianna Surmiak jest znana w środowisku polskich socjologów ze swojej specjalizacji w obszarze etyki badań jakościowych od czasu, kiedy opublikowała książkę *Antropologia kłamstwa. O sposobach interpretacji kłamstwa na przykładzie społeczności katolickiego Ośrodka Interwencji Kryzysowej* w 2015 roku. Jedną z promowanych przez nią tez jest ta, że dokonywanie ocen moralnych jest niemożliwe do uniknięcia w badaniach społecznych. Są one zarówno wbudowane w praktykę badawczą, jak i merytorycznie istotne dla treści badań. Autorka pokazuje, że etyczna odpowiedzialność badaczy za relację z uczestnikami badań i ich bezpieczeństwo nabiera szczególnej wagi, kiedy poruszają się oni w środowiskach osób szczególnie delikatnych czy narażonych na zranienie. Co ważne, lista kategorii osób podatnych na zranienie nie jest zamknięta. W pewnym sensie narażeni są wszyscy lub mogą takimi się stać, łącznie z badaczkami i badaczami. Za Ervingiem Goffmanem można przyjąć, że sama sytuacja bezpośredniego spotkania odpowiada za możliwość zranienia i stąd wymaga napięcia naszej uwagi oraz ciągłej pracy nad zapobieganiem i usuwaniem na bieżąco ryzyka tych zranień. Różne aspekty relacji badaczek i badaczy z badanymi oraz kwestię odpowiedzialności za użytek czyniony z materiałów z badań i ich publikację Surmiak opisuje w systematycznie pojawiających się artykułach (Surmiak, 2016; 2018a; 2018b; 2019; 2020a; 2020b; 2020c; 2020d; 2021; 2022a; 2022b) i w recenzowanej książce.

Książka obejmuje dwie równie ważne, choć nierówne objętościowo części. Pierwsza jest krótsza i przedstawia aktualny ożywiony dyskurs na temat etyki badań oraz formułuje teoretyczne stanowisko autorki. Są tu zamieszczone wnikliwe refleksje na temat rozmaitych aspektów relacji badaczek i badaczy z badanymi oraz wiele twórczych rozwiązań pojawiających się dylematów etycznych. Zapoznanie się z nią z pewnością pozwoli czytelnikowi na pogłębienie własnej refleksyjności w tym obszarze. Stanowisko teoretyczne, jakie przyjęła autorka, łączy podejścia normatywne i opisowe. Przywiązując dużą wagę do zagadnień etycznych, wskazuje jednocześnie na zagrożenia wynikające z obecnych tendencji do formalizowania etyki w nauce w kodeksach i komisjach etycznych. Biurokratyzacja zagadnień etycznych może wiązać się z banalizowaniem problemów, rytualizowaniem rozwiązań oraz wprowadzaniem odgórznej kontroli, niedostosowanej do konkretnych sytuacji badawczych.

Druga, obszerniejsza część książki ma charakter empiryczny i opisowy. Adrianna Surmiak przedstawia w niej rezultaty własnych badań przeprowadzonych w środowisku polskiej antropologii społecznej i socjologii jakościowej. Precyzyjnie opisując metodę swoich badań, autorka na własnym przykładzie pokazuje, z jak dużą starannością badanie może być skonstruowane, aby chronić uczestniczki i uczestników. Jej wysoka uważność związana z kwestiami etycznymi widoczna jest także na poziomie używanego w książce języka.

Z wyników badań dowiadujemy się, że decyzje etyczne badaczy mają nierzadko charakter skonwencjonalizowany. Poszukując własnego bezpieczeństwa moralnego, osoby prowadzące badania często trzymają się swoich raz powziętych stanowisk. Widać też, że posługując się podobnymi zasadami i tymi samymi kodeksami etyki, podejmują odmienne decyzje i odwołują się do zróżnicowanych uzasadnień i własnych preferencji. Zwykle nie da się w takich sytuacjach jednoznacznie rozstrzygnąć, które z tych decyzji były bardziej słuszne. Problem polega na tym, że są one bliskie rdzeniowi

tożsamości osobistej badaczy i ich własnej etycznej wrażliwości. Różnice w tym zakresie bywają źródłem napięć w zespołach badawczych, co prowadzi do stosowania przez uczestników różnych strategii zmierzających do zachowania własnych zasad moralnych w sferze etyki badań.

Tematyka spraw etycznych, które najczęściej pojawiają się w badaniach terenowych, rozdzielona została w książce na następujące zagadnienia: świadomej i dobrowolnej zgody badanych na uczestnictwo w badaniach, ochrony ich prywatności, wizerunku i twarzy, zapewnienia im maksymalnej możliwej podmiotowości, możliwości decydowania o tym, co robią i kontrolowania tego, co badacze zrobią z materiałami od nich pozyskanymi. Są tu też omówione kwestie zapewnienia komfortu emocjonalnego badanych, poufności i procedur anonimizacji danych, a także zagadnienia związane z zapewnieniem sprawiedliwości i równowagi w relacji, tak aby uczestnicy mogli uniknąć poczucia wykorzystywania innych lub bycia przez innych wykorzystanymi. Omawiając wszystkie te sprawy, autorka zatrzymuje się na poziomie pokazania ich złożoności i uwikłania w okoliczności sytuacyjne, powstrzymując się od formułowania ogólnych zaleceń, choć wyraża też bezpośrednio własne refleksje lub wskazuje na własne wybory w kwestiach spornych.

Niektóre konflikty wartości pojawiające się w procesie społecznych badań terenowych są nieusuwalne. Czasem nie da się też w takim samym stopniu chronić wszystkich zaangażowanych osób. Najciekawsze dla mnie były przedstawione w monografii analizy tego typu złożonych sytuacji, co przedstawię krótko na przykładzie anonimizacji. Ogólnie rzecz ujmując, w kodeksach badań jakościowych przyjęta jest zasada usuwania z materiałów pozyskanych w badaniach wszelkich danych pozwalających na identyfikację osób, a jednocześnie bywa ona czasem niemożliwa do spełnienia, niekorzystna dla pozyskanej wiedzy lub sprzeczna z życzeniem osoby badanej. Osoby prowadzące badania powinny wtedy uwzględnić możliwość ujawnienia danych osoby, choć jednocześnie wiedzą, że informacje ujawnione będą nie tylko dotyczyć jej samej. Jak wtedy ochronić inne osoby związane z nią? Jak ochronić osobę badaną przed konsekwencjami ujawnienia, których ona sama mogła nie wziąć pod uwagę? Same sposoby anonimizacji mogą być różne i z powodów etycznych mogą sięgać tak daleko, że każdy z cytatów wypowiedzi przedstawionych w publikacji będzie opatrzony innym imieniem. Niektóre informacje o osobach badanych lub terenie badań nie tylko zostaną pominięte, lecz zastąpione innymi, aby zmniejszyć szanse rozpoznania. Imię, które osoba anonimizująca nada osobie badanej na użytek prezentacji danych, może nie być z jej punktu widzenia odpowiednie, a sam akt nadania fałszywego imienia może zostać uznany za krzywdę. Może zatem powinno się umożliwić osobie badanej wybór imienia? Z drugiej strony ingerencje anonimizujące tekst mogą zmienić jego wartość poznawczą. Może on stać się trudniejszy do pełnego zrozumienia lub weryfikacji przez czytelników, jeśli względy etyczne spowodowały, że celowo wprowadzono ich w błąd.

Zaletą recenzowanej książki jest to, że autorka potrafi uporządkować zawile i złożone sprawy etyczne, precyzyjnie rozwarstwiając odrębne wątki i omawiając je po kolei. Jest to prawdziwa ulga dla osób, które na własnej skórze doświadczyły już ciężaru splecionych i nakładających się na siebie dylematów. Książka pokazuje, co się da, a czego się nie da rozwikłać ostatecznie, pozostawiając badaczkom

i badaczom pole do podejmowania autonomicznych decyzji. Cieszy mnie bardzo, że koncentrując się na dobrostanie badanych, autorka zauważa i docenia wagę autonomii badaczy i badań oraz broni jej, nieufnie odnosząc się do rozwiązań odgórnych i biurokratycznych w obszarze podejmowania decyzji o charakterze moralnym.

Gdybym miała na koniec podzielić się wątpliwościami i niepokojem, który towarzyszył mi podczas czytania, odniosłabym się do ogólnych kwestii uwrażliwienia (ang. *sensitization*), narażenia (ang. *vulnerability*) i odporności (ang. *resilience*), które są przedmiotem badań psychologicznych i socjologicznych, i które pozwalają spojrzeć na kwestię badania etyki badań jakościowych w szerszym kontekście cech osobowych i procesów społecznych oraz ich konsekwencji.

Wrażliwość i uwrażliwianie są ze względów etycznych uznawane przez autorkę i recenzentów jej książki za właściwe i pożądane cechy badaczek i badaczy w sferze etyki badań, które powinny być rozwijane. We fragmentach recenzji zamieszczonych na okładce książki czytamy:

Adrianna Surmiak uświadamia czytelnikowi, jak duża część tej praktyki [badawczej – przyp. D.R.-S.] **wymaga wrażliwości**, intuicji etycznej, empatii. (Z recenzji Wojciecha Pawlika)

[...] potrzebna jest nie tylko znajomość zasad etyki proceduralnej (formalnej), ale też **wrażliwość** i wiedza wywodzące się z etyki opisowej; praktyce badawczej powinna towarzyszyć nieustanna „kontrola sumienia”, **wyczulenie na wszystko, co może w jakikolwiek sposób naruszać dobro badanych**. (Z recenzji Katarzyny Kaniowskiej)

Zapytajmy zatem, czym jest wrażliwość jako taka i jakie są konsekwencje dużej wrażliwości? Czym jest osobisty i społeczny proces „uwrażliwiania”?

Psychologicznie rzecz biorąc, „uwrażliwianie” jest procesem uczenia się. Poddanie działaniu określonych bodźców sprawia, że następuje coraz silniejsza reakcja organizmu, odczuwana i widoczna w zachowaniu na te bodźce uwrażliwiające oraz na inne, które z tamtymi zostały w jakiś sposób powiązane. „Uwrażliwianie”, rozumiane jako pojawianie się wciąż nowych kwestii etycznych i czynienie ich coraz bardziej problematycznymi, jest procesem, który rzeczywiście obserwujemy w naukach społecznych.

Posiadanie „wysoko wrażliwej osobowości” zostało opisane w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku przez Elaine Aron (2017) jako cecha względnie stała i wrodzona, która charakteryzuje do 20% ludzkiej populacji. Jest to skłonność do głębokiego przetwarzania informacji, zauważania większej liczby subtelności i szczegółów w otoczeniu, która powoduje, że dana osoba wymaga dłuższego czasu na podjęcie działania, silniej reaguje emocjonalnie i ma większą niż przeciętnie skłonność do empatii. Osoby szczególnie wrażliwe działają ostrożniej i są narażone na przestymulowanie, wymagają spokoju do efektywnego działania, okresowego odpoczynku i wycofania się dla regeneracji sił, ponieważ nie funkcjonują dobrze w środowisku, w którym działa wiele silnych sygnałów. W psychologicznym

ujęciu wrażliwość i uwrażliwienie są neutralne etycznie. Mogą natomiast być czasem powodem pewnych życiowych trudności w działaniu, radzeniu sobie z emocjami i środowiskiem.

Odwrotnością wysokiej wrażliwości jest psychologiczna odporność (ang. *resilience*), czyli zdolność radzenia sobie z okolicznościami niesprzyjającymi i trudnymi, stresem i różnymi presjami (Vella, Pai, 2019). Odporność jest pozytywną adaptacją do okoliczności nieoptymalnych, która jest o tyle potrzebna, że często trzeba żyć i pracować w trudnych warunkach, jednocześnie unikając szkód dewastujących. Drogą do zdobywania odporności jest konfrontowanie się z trudnościami, a nadmierna ochrona może zwiększać wrażliwość i podatność na zranienie. W tym zakresie konieczne jest uwzględnienie i ważenie skali rozmaitych zagrożeń.

Na poziomie socjologicznym można uznać uwrażliwianie i budowanie odporności za istotne procesy społeczne, które są współtworzone przez dyskursy środowiskowe. Zwiększanie wrażliwości i budowanie odporności mogą mieć dla określonych grup znaczenie strategiczne. Jednak czy koncentrowanie się na zagrożeniach i narażeniu osób badanych na „jakąkolwiek szkodę” nie przyczynia się do nadmiernej koncentracji na negatywnych aspektach działalności badawczej, nie doceniając naszych zdolności do ich skutecznego przezwyciężania?

Żeby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba chyba przeanalizować relację badacze–badani w szerszym kontekście relacji badacze–otoczenie społeczne, nauka–siły społeczno-polityczne w świecie oraz czynniki społeczne–działanie systemów społeczno-ekologicznych. I tutaj ewidentnie uwrażliwianie środowisk naukowych na kwestie etyczne może działać dwojako. Z jednej strony może przyczyniać się do oczyszczenia pola z zaszłości rozmaitych nadużyć, uczynić relację badacze–badani bardziej podmiotową i partnerską oraz zwiększyć zaufanie społeczne do tego typu badań i skłonić ludzi do współpracy z badaczami. Jednak z drugiej strony efektami uwrażliwienia poprzez nagłośnienie problematycznych kwestii oraz uczynienie ich przedmiotem środowiskowych i publicznych dyskusji mogą być: wzrost nieufności do badań i badaczy, zwiększenie skali blokowania i kontroli badań z zewnątrz, a czasem podważanie prawomocności decyzji badaczy. U samych badaczek i badaczy uwrażliwienie może powodować wzrost ich niepewności i poddanie się przygnębiającej presji moralnej wobec świadomości nieusuwalnych i nierozstrzygalnych dylematów.

Co zrobić, aby uniknąć tych negatywnych efektów? Pierwsze co przychodzi na myśl, to odwołać się do tzw. zdrowego rozsądku, ale z pewnością nie jest to dobry argument w debacie akademickiej. Potrzebne są nam silniejsze uzasadnienia, sięgające do naszej wiedzy o tym, jak funkcjonują społeczne światy.

Społeczne narażenie na zagrożenia (ang. *vulnerability*) to forma nierówności społecznych i jest ono w literaturze definiowane jako połączenie szczególnej wrażliwości (ang. *sensitivity*) i ekspozycji na szkodliwe czynniki (ang. *exposure*) (Misztal, 2011). Nieprzypadkowo w nurcie *sociology of vulnerability* brane są pod uwagę szkodliwe czynniki „największego kalibru”, takie jak katastrofy w systemach ekologiczno-społecznych, dewastujące ludzką godność i narażające życie jednostek i całych zbiorowości. Wobec nich identyfikuje się sposoby nakładania się większej od przeciętnej wrażliwości

przedstawicieli pewnych kategorii społecznych na sytuacje kryzysowe, które sprawiają, że reagują oni gorzej, wykazują się mniejszą możliwością przetrwania lub ponoszą relatywnie największe szkody. Badania podatności na zagrożenia mieszczą się w podejściu intersekcyjnym, gdzie przyjmuje się, że nie pojedyncze czynniki, lecz ich niekorzystne kumulacje stanowią prawdziwy i trudny do przezwyciężenia problem, potęgując działanie nierówności społecznych. *Social vulnerability* oznacza nałożenie się wielu stresorów, a społeczne aspekty wytwarzania *vulnerabilities* mogą odnosić się do procesów uwrażliwiania.

Jeśli chodzi o narażenie poprzez udział w badaniu społecznym, w większości przypadków szkody są niewielkie lub tylko w niewielkim stopniu prawdopodobne. Trzeba więc mieć – jako przedstawiciele stosunkowo uprzywilejowanej klasy – umiejętność dystansowania się od własnej (nad)wrażliwości na pewne rodzaje stresorów, choćby takich jak ochrona własnej prywatności. W świecie społecznie konstruowanym, poza okolicznościami skrajnymi, znaczenia, które przywiązujemy do pewnych sytuacji, czynią je niesprawiedliwymi, krzywdzącymi, a nawet nieznośnymi. Dyskurs jest nie tylko zakorzeniony w hierarchicznych i konfliktowych relacjach społecznych, ale kształtuje nasze ich postrzeganie i ma moc sprawczą wobec relacji. Tymczasem nie tylko wrażliwość, lecz także odporność (ang. *resilience*) to wartości społeczne, które są systematycznie nierówno w sposób społeczny rozłożone i utrwalane lub podważane przez dyskurs.

Wracając do książki Adrianny Surmiak, wydaje mi się, że autorka, wykazując się bardzo dużą wrażliwością, próbuje jednak zrównoważyć potencjalnie negatywny wpływ społecznego uwrażliwienia, które mogłoby ograniczyć rozwój nauk społecznych i zmniejszyć pewność siebie badaczy. Pewność ta jest potrzebna zwłaszcza w konfrontacji z mniej wrażliwymi podmiotami zewnętrznymi, które zgłaszałyby roszczenia do nadzorowania nauki. Przeciwnie – uwrażliwienie na etyczne kwestie powinno prowadzić do zwiększania odporności uczestników badań i środowisk naukowych na zagrożenia płynące zarówno z wewnątrz, jak i z zewnątrz. Celem nadrzędnym jest bowiem wzmocnienie siły nauki, w tym także nauk społecznych, a w jej obrębie metod badań jakościowych, oraz odbudowanie zaufania do wiedzy naukowej w wystarczający sposób etycznie wytworzonej.

Bibliografia

Aron Elaine (2017), *Wysoko wrażliwi*, przełożyli Józef Biecki, Dariusz Rossowski, Łódź: Wydawnictwo Feeria.

Misztal Barbara A. (2011), *The Challenges of Vulnerability. In Search of Strategies for a Less Vulnerable Social Life*, Basingstoke: Palgrave Macmillan.

Surmiak Adrianna (2015), *Antropologia kłamstwa. O sposobach interpretacji kłamstwa na przykładzie społeczności katolickiego Ośrodka Interwencji Kryzysowej*, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Nomos”.

Surmiak Adrianna (2016), *Wybrane problemy etyczne w naukowych badaniach na zlecenie. Refleksje etnografki*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XII, nr 3, s. 120–134.

Surmiak Adrianna (2018a), *Confidentiality in Qualitative Research Involving Vulnerable Participants: Researchers' Perspectives*, „Forum: Qualitative Sozialforschung”, vol. 19, no. 3, <https://doi.org/10.17169/fqs-19.3.3099>

Surmiak Adrianna (2018b), „Jak ktoś uwierzy, to wtedy jest jemu łatwiej”. Koncepcja pomocy dla kobiet rezygnujących ze sprzedaży usług seksualnych na przykładzie katolickiego Ośrodka dla dziewcząt i kobiet zagrożonych prostytutką i chcących porzucić jej uprawianie, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XIV, nr 1, s. 74–96.

Surmiak Adrianna (2019), *Komisje etyczne dla badań społecznych w Polsce. Perspektywa socjologów i antropologów społeczno-kulturowych*, „Studia Socjologiczne”, t. 235, nr 4, s. 157–182.

Surmiak Adrianna (2020a), *Ethical Concerns of Paying Cash to Vulnerable Participants: The Qualitative Researchers' Views*, „The Qualitative Report”, vol. 25, no. 12, s. 4461–4481.

Surmiak Adrianna (2020b), *Pisemna zgoda? Argumenty badaczy jakościowych za i przeciw pisemnej zgodzie*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 69, nr 3, s. 37–58.

Surmiak Adrianna (2020c), *Should we maintain or break confidentiality? The choices made by social researchers in the context of law violation and harm*, „Journal of Academic Ethics”, vol. 18, s. 229–247.

Surmiak Adrianna (2022a), *Etyka naukowych badań społecznych. Pomiędzy kodyfikacją i instytucjonalizacją a praktyką badawczą*, „Diametros”, t. 74, s. 36–50.

Surmiak Adrianna (2022b), *Problemy etyczne niejawniej obserwacji uczestniczącej. Perspektywa antropologów społeczno-kulturowych i socjologów*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XVIII, nr 2, s. 54–71.

Vella Shae-Leigh Cynthia, Pai Nages (2019), *A theoretical review of psychological resilience: Defining resilience and resilience research over the decades*, „Archives of Medicine and Health Sciences”, vol. 7, no. 2, s. 233–239.

Cytowanie

Dorota Rancew-Sikora (2023), *Recenzja książki: Adrianna Surmiak (2022), Etyka badań jakościowych w praktyce. Analiza doświadczeń badaczy w badaniach z osobami podatnymi na zranienie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XIX, nr 2, s. 92–98, <https://doi.org/10.18778/1733-8069.19.2.05>

Przełamując magiczny krąg politycznych metafor. Recenzja książki

Miłosz Babecki (2020), *Metaforyka polskich politycznych gier przeglądarkowych*,
Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu
Warmińsko-Mazurskiego

Damian Gałuszka 
Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie

<https://doi.org/10.18778/1733-8069.19.2.06>

Damian Gałuszka

Doktor, socjolog, adiunkt na Wydziale Humanistycznym Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. W swojej pracy przyjmuje socjologiczną perspektywę na zjawiska społeczne i kulturowe wywołane przemianami technologicznymi. Jego zainteresowania badawcze obejmują kulturę gier (obecnie *silver gaming*) i polską branżę gier wideo, technologie immersyjne (głównie VR w ramach Laboratorium EduVRLab, więcej na eduvrlab.agh.edu.pl), a także studia STS i informatykę społeczną. Wydał książkę o grach wideo w polskich rodzinach (*Gry wideo w środowisku rodzinnym. Diagnoza i rekomendacje*, dostępna bezpłatnie na grywrodzinnie.pl) oraz dziesiątki publikacji poświęconych wyżej wymienionym zagadnieniom.

e-mail: dagal@agh.edu.pl.



© by the author, licensee University of Lodz, Poland
This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license
CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Wprowadzenie

Książka *Metaforyka polskich politycznych gier przeglądarkowych* ukazała się w 2020 r. nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Jej autorem jest medioznawca Miłosz Babecki. Praca jest poświęcona jednemu z rodzajów gier cyfrowych – grom przeglądarkowym. Ogólnie rzecz ujmując, są to produkcje tworzone w technologiach umożliwiających ich względnie proste użycie na stronach internetowych, bez konieczności instalacji na urządzeniu, które także nie musi cechować się wysoką mocą obliczeniową, co niekiedy ma miejsce w przypadku gier wymagających instalacji. Miłosz Babecki w swoich badaniach zrealizowanych na potrzeby opiniowanej książki postanowił przyjrzeć się 46 takim grom, ale o dość specyficznej tematyce. Chodzi o polskie polityczne gry przeglądarkowe, które opublikowano w internecie w latach 2005–2013, czyli – jak uważa autor – w „stosunkowo krótkim okresie rozwoju polskich przeglądarkowych gier metafor” (Babecki, 2020: 68), w których często pojawiali się najbardziej prominentni i rozpoznawalni politycy ówczesnych (a częściowo także aktualnego) rozdań politycznych. Jednocześnie autor nie ogranicza się do tych produkcji, przywołując w swoich rozbudowanych i szczegółowych rozważaniach wiele innych gier – niekoniecznie przeglądarkowych i nie zawsze cyfrowych.

Książka składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia, a także licznych wykazów (rysunków, tabel, zrzutów ekranu), załączników z listą gier metafor wyjaśniających (tj. służących objaśnieniu podstawowych fenomenów i procesów, a przez to trudniejszych w interpretacji, co jest także cechą metafory głębokiej) i ekspresywnych (tzn. wykorzystywanych do wyrażania emocji, zazwyczaj negatywnych, co jest łatwiejsze do zdekodowania przez gracza, a przez to określane jako metafora płytka) (Babecki, 2020: 217), indeksu nazwisk i słownika najważniejszych terminów. Całość sprawia wrażenie dzieła kompletnego i wyczerpującego, a lista gier oraz załączony słownik pojęć pomagają w zrozumieniu miejscami dość złożonej narracji.

Zawartość książki

Wstęp jest typowy dla monografii i zawiera wprowadzenie do tematyki, syntetyczne omówienie zawartości książki i ogólne objaśnienie przyjętej przez autora perspektywy teoretyczno-metodologicznej. Wyróżnia go natomiast tłumaczenie na język angielski – podobnie autor uczynił ze spisem treści i zakończeniem. Taki ruch można tłumaczyć chęcią przybliżenia dzieła i własnych dokonań osobom, które nie znają języka polskiego, jednak wydaje się, że te dodatkowe kilkadziesiąt stron niepotrzebnie zwiększa objętość książki, nie zdradzając przy tym pełnego wywodu, dostępnego jedynie w języku polskim. We wstępie przedstawiony jest między innymi główny problem badawczy, a także wiele towarzyszących mu problemów pobocznych oraz kilka hipotez badawczych. Głównym problemem dla Babeckiego jest „metaforyczne powiadamianie” poprzez nośnik przekazów, tzn. metafor, jakim są polskie gry przeglądarkowe, a najważniejsza hipoteza dotyczy okoliczności istotnych dla rozpoznawania i odbioru przekazów metaforycznych. Ilustruje ją twierdzenie, że „metafory zawarte w grach przeglądarkowych są dla użytkownika widoczne i komunikatywne” (Babecki, 2020: 23).

Rozdział pierwszy zawiera kompleksowe omówienie teoretycznych podstaw i pojęć, ważnych z perspektywy podjętej problematyki. Z pewnością walorem publikacji jest dokładne przedstawienie procesu metaforyzacji gier przeglądarkowych – od mediów projekcyjnych, przez alternatywne, do mediów pasożytniczych, co jest zrealizowane przy użyciu licznych przykładów ukazujących rozwój gier nie tylko cyfrowych. Babecki przywołuje gry planszowe czy mechaniczne, powstałe jeszcze w starożytności jako ilustracje form metaforycznych, mające za zadanie ukazywać i objaśniać ogólne prawidłowości (w tym społeczno-kulturowe). W toku swojego rozwoju miały one umożliwić głębsze poznanie i lepsze obrazowanie rzeczywistości, aktywizację, a nawet sprzeciw w stosunku do władz i dominujących przekazów medialnych, wyrażających opór wobec zaobserwowanego stanu – także w sferze politycznej i przez tych, którzy mają ograniczony dostęp do mediów masowych głównego nurtu lub też preferują alternatywne, internetowe kanały komunikacji. Dla ukazania tego rozwijającego się potencjału opisywanego medium autor przywołuje liczne źródła, niekiedy dość nieoczywiste i zaskakujące, na przykład dokonania dadaistów oraz surrealistów.

Uważny czytelnik z pewnością szybko zauważy oczywiste nawiązanie do koncepcji magicznego kręgu, na które pozwoliłem sobie zwrócić uwagę w tytule niniejszej recenzji. Koncepcja ta – ważna w szeroko rozumianym groznawstwie (ang. *game studies*), czyli obszarze naukowej refleksji nad grami – uświadamia, że granie odbywa się w określonej przestrzeni, czasie i w podporządkowaniu ustalonym regułom. W klasycznym jej rozumieniu ów krąg oddzielał grających od rzeczywistości poza grą, czyli – innymi słowy – od rutyny życia codziennego, jak uważali jeszcze w XX wieku klasycy badań nad grami – Johan Huizinga czy Roger Caillois, twierdząc, że granie jest praktyką bez konsekwencji dla świata zewnętrznego względem tego wytworzonego na potrzeby danej gry (Liebe, 2008). Jednakże dekady rozwoju samych gier i refleksji groznawczej, w tym także lektura książki Miłosza Babeckiego, uświadamiają, że współcześnie stawianie tak wyraźnych podziałów jest pozbawione większego sensu, ponieważ niektóre gry, u Babeckiego konkretnie polityczne gry przeglądarkowe, tematycznie wręcz wyłaniają się z codziennych zjawisk i – jak wskazuje sam autor – „karmią” się treściami dostępnymi w ramach głównych w danym miejscu i czasie dyskursów politycznych, ewoluując w stronę mediów pasożytniczych, czyli takich, które odwołują się do realnych, bieżących, często kontrowersyjnych i ponadjednostkowych zdarzeń (Babecki, 2020: 107). Z kolei gracze dobrowolnie – jak przekonywał Bernard Suits (2016: 64) – wnikają się w trakcie rozgrywki w schematy interpretacyjne, czyli ramy pierwotne i problemowe (Babecki, 2020: 126), poddając się tym samym perswazyjnym oddziaływaniom, które – zgodnie z ideą retoryki proceduralnej Iana Bogosta – mogą modyfikować perspektywę graczy na ilustrowane w grze zdarzenia i osoby, nie tylko poprzez treści czysto narracyjne, ale także wykonywane w grach działania (tj. wykorzystywane mechaniki) (Bogost, 2010 za: Babecki, 2020: 147).

W swoich rozważaniach Babecki wykazuje się nie tylko sprawnością w operowaniu licznymi teoriami oraz łączeniu odmiennych pojęć z zakresu medioznawstwa, groznawstwa, językoznawstwa czy kulturoznawstwa – pod względem teoretycznym szczególnie inspirują go ustalenia Marshalla McLuhana, Gregory’ego Batesona i Davida Parletta, a w objaśnianiu podjętego zagadnienia pomagają prace Bernarda Suitsa, Jane McGonigal czy Edwarda Castronovy (Babecki, 2020: 165) – ale też świadomością

technicznych i dystrybucyjnych uwarunkowań rozwoju gier cyfrowych, które dzielą się na warstwę komputerową oraz kulturową, co jest typowe dla programów cyfrowych (Manovich, 2006: 114). Autor *Metaforyki...* trafnie opisuje ograniczenia rozwoju „cyfrowych gier metafor” na konsolach do gier, które od początku swojego istnienia były platformami zamkniętymi i pozostającymi pod kontrolą producentów, w odróżnieniu od komputerów osobistych, których otwartość pozwoliła na pojawienie się w 1982 r. alternatywnego względem korporacyjnego modelu produkcji gier pn. „Art Game” (Babecki, 2020: 99–100). Babecki twierdzi też, że płynność i zdarzeniowość gier przeglądarkowych, czyli możliwość ich szybkiego wytworzenia i wykorzystania do opisywania inspirujących czy kontrowersyjnych zdarzeń – w przypadku analizowanych politycznych gier przeglądarkowych były to między innymi decyzja o wprowadzeniu mundurków do szkół czy kryzys koalicyjny z 2007 roku – zostały osiągnięte w latach 1995–1996, kiedy powstały narzędzia umożliwiające ich szybkie tworzenie, bez konieczności posiadania specjalistycznej wiedzy (Babecki, 2020: 104). Od tego momentu pojawiały się – zdaniem autora – przeglądarkowe gry metafory, które były „wyjaśniające, ekspresywne [...] płynne i zdarzeniowe” (Babecki, 2020: 104). Zyskały one status „mediów taktycznych”, czyli relatywnie prostych w produkcji i użyciu, zdolnych do natychmiastowego reagowania na szybko zmieniającą się rzeczywistość społeczną, co szerzej wykorzystano między innymi po atakach na World Trade Center w 2001 r. (Babecki, 2020: 104–105). Te coraz chętniej stosowane w praktyce cechy gier przeglądarkowych sprawiły, że zyskały one status już nie tylko mediów taktycznych, ale i pasożytniczych.

W książce Miłosza Babeckiego centralne miejsce zajmuje sfera aktywności politycznej. Wątkiem tym autor zajmuje się w rozdziale drugim, gdzie szerzej omówione jest tytułowe pojęcie polityczności, które Babecki rozpatruje na trzech poziomach, za Bogusławą Dobek-Ostrowską: *polity* (ustrój, administracja państwowa, państwo), *politics* (polityka) i *policy* (tatyka polityczna). Uobecniają się one kolejno w grach, między innymi poprzez: ukazywanie formalnych i państwowych ram procesów politycznych (ang. *polity*), konfliktów i walki o władzę aktorów działających na scenie politycznej (ang. *politics*) oraz politycznych tematów, problemów i sposobów ich rozwiązywania (ang. *policy*) (Babecki, 2020: 128). Takie spopularyzowanie zagadnienia polityczności powoduje, że w swoich analizach Babecki uwzględnia kilka warstw aktywności politycznych i okołopolitycznych, wzbogacając w ten sposób swoją argumentację i pogłębiając analizę wytypowanych gier, a także płynące z niej wnioski. W rozdziale drugim autor wprowadza też ważne dla dalszych rozważań pojęcia ramy pierwotnej i problemowej, o których wspominałem nieco wcześniej.

W rozdziale trzecim Babecki kontynuuje formułowanie teoretycznych podstaw swojego dzieła i podjętej w rozdziale czwartym analizy 46 polskich przeglądarkowych gier metafor. Ukazuje liczne trudności wynikające ze specyfiki gier cyfrowych jako medium interaktywnego i audiowizualnego czy też ergodycznego, które wymusza na odbiorcy wejście w informacyjną pętlę. Babecki pisze o „układzie zwrotnym”, w którym informacja kilkakrotnie przechodzi od nadawcy do odbiorcy i w ograniczonym zakresie od odbiorcy (tj. gracza) do nadawcy (Babecki, 2020: 176), i o poddaniu się określonym regułom oraz oczekiwaniom co do ich działania w świecie gry (Aarseth, 2007: 130–132). W tym fragmencie książki Babecki skupia się w większym stopniu na komunikacyjnym aspekcie grania, kontekstach analitycznych (m.in. teoria informacji Norberta Wienera) oraz metodach badania gier

przeglądarkowych (m.in. analizie transakcyjnej w zakresie badania wzorców komunikacji międzyludzkiej czy metaforologii), które są zarazem specyficznym medium i nośnikiem metafor. W tych rozważaniach odwołuje się też do kwestii gatunkowości, zauważając, że dla podjętej problematyki jest to zagadnienie istotne, ponieważ „gatunek otwiera drogę do wyzwalań znaczeń metaforycznych”, w tym także definiuje zakres podejmowanych przez gracza czynności, okoliczności ekspresji emocji oraz interpretacji ukazywanych w grze zjawisk faktycznych (Babecki, 2020: 192). Co istotne, z badań Babeckiego wynika, że w przypadku analizowanych polskich przeglądarkowych gier metafor zawsze są to emocje negatywne (Babecki, 2020: 193). Oczywiście na status gracza i jego emocje wpływają też inne elementy systemu gry, który Babecki szczegółowo „rozkłada” w rozdziale trzecim i omawia w odniesieniu do wybranych mechanik (tj. zasad organizujących strukturę gry), takich jak: przestrzeń (np. gra mniej lub bardziej rozbudowana), akcje (zależne od gatunku elementy, które umożliwiają bądź blokują graczom określone możliwości działania), zasady (warunkujące sposób działania akcji w danej grze), prawdopodobieństwo (dotyczące możliwości ukończenia gry lub odmiennego jej ponownego przejścia) oraz kompetencje (kształtowanie cech graczy w zakresie ich zdolności fizycznych, umysłowych i społecznych) (Babecki, 2020: 185–198).

Rozważania domyka, nie licząc zakończenia, rozdział czwarty, w którym autor wykorzystuje pojęcia i narzędzia przedstawione we wcześniejszych fragmentach do analizy wybranych polskich politycznych przeglądarkowych gier metafor. Szczególnie użyteczne pod tym względem okazują się wspomniane już koncepcje ram pierwotnej i problemowej, a także wymiary polityczności (Babecki, 2020: 231). W prowadzonych tu rozważaniach Miłosz Babecki ujawnia swoją dokładną znajomość gier, a także procesów politycznych z interesującego go okresu, wykazując ich odmienny potencjał komunikacyjny, co wynika z ich tematycznej oraz gatunkowej różnorodności. Zasadniczo aplikacje zostały podzielone na dwie kategorie – metafor objaśniających (24 gry) i ekspresywnych (22 gry), które odnoszą się do dwóch wymiarów procesów politycznych – anomii (poczucia dysfunkcyjności systemu prawnego i politycznego) oraz atrofii (zaniku oczekiwań wobec standardów działania polityków). W rozdziale tym Babecki opisuje mozaikę różnych kombinacji wspomnianych obrazów procesów politycznych i działań aktorów politycznych, opartych na realnych sytuacjach, z których wyłania się pięć metafor objaśniających anomie (m.in. „Igrzyska śmierci”), a także atrofię poprzez retypizację (tj. zmianę sposobu ukazania obiektu, postaci czy zdarzenia, która prowadzi do jego przyporządkowania do odmiennego kategorii, np. przekształcenie w grze sposobu ukazywania polityka Jana Marii Rokity, który typowo był ukazywany jako kompetentny członek sejmowych komisji śledczych, a po retypizacji jako osoba awanturująca się na pokładzie samolotu) (Babecki, 2020: 288). W ujęciu Babeckiego proces retypizacji w przeanalizowanych grach dotyczył władz ustawodawczej i wykonawczej, obyczajów i praw, a także jałmużny – w tym ostatnim ujęciu bohaterem gry jest duchowny, uznawany jednak za aktora działającego w sferze politycznej (Babecki, 2020: 289).

W zakończeniu książki Miłosz Babecki przyznaje, że z jego badań wyłania się „niejednorodny obraz komunikatywności metafor”, a zawarte w grach metafory są widoczne i komunikatywne w sposób „warunkowy”, to znaczy w określonych okolicznościach, które autor dokładnie objaśnia na ostatnich stronach książki (Babecki, 2020: 297–298).

Opinia o książce

Recenzowana książka jest bogata w teorie i przykłady, a używana przez autora siatka pojęciowa rozbudowana. Wskazuje to na jego świetne przygotowanie i wiedzę o polu badawczym. Jednakże dla odbiorcy, szczególnie mniej obeznanego z podjętą tematyką, tak „gęsta” narracja może być trudna w odbiorze. Uważam, że miejscami należałoby ją uprościć, na przykład poprzez wypunktowania czy użycie tabel, diagramów bądź schematów. Tych w książce jest zaledwie kilka, a dominują liczne i kolorowe zrzuty ekranu z badanych gier. To ostatnie należy ocenić pozytywnie, ponieważ te wizualne elementy uzupełniają przekaz tekstowy, pomagają w lepszym zrozumieniu wniosków, a także mogą być jedyną okazją do zapoznania się z oprawą wizualną wzmiankowanych gier, które w wielu przypadkach mogą być niedostępne z przyczyn technologicznych. Z tym wątkiem wiąże się fakt odejścia od fundamentalnej dla gier przeglądarkowych technologii, jaką jest porzucony w końcu 2020 roku Shockwave Flash/Adobe Flash Player, za pomocą którego stworzono znaczny odsetek kiedykolwiek opublikowanych gier przeglądarkowych (ChrisScott, 2019). Oczywiście istnieje możliwość przepisania starszych gier do nowszych technologii, przede wszystkim HTML5, lub też użycia dedykowanych emulatorów, ale biorąc pod uwagę cechy tego typu produkcji, trudno oczekiwać, że istotny ich odsetek ponownie pojawi się w przestrzeni internetu w unowocześnionej formie. Ta narastająca technologiczna bariera w dostępie do wielu gier przeglądarkowych sprawia, że książka Babeckiego nabiera jeszcze innego znaczenia. Jest ona swego rodzaju zapisem czy też „kopią bezpieczeństwa” – jak pisze autor (Babecki, 2020: 28) – pewnego w dużej mierze niedostępnego już fragmentu polskiego internetu, w tym wysiłków i działań wspólnoty twórców polskich politycznych gier przeglądarkowych i samych gier.

Recenzując książkę, warto też zastanowić się, do kogo jest skierowana. Autor *Metaforyki polskich politycznych gier przeglądarkowych* sam w pewnym fragmencie sugeruje potencjalny krąg odbiorców swojego dzieła. Wspomina on o twórcach gier, medioznawcach, a także odbiorcach gier (graczach), którym przedstawiona teoria i wnioski z analizy gier mogłyby pomóc w tworzeniu i odbiorze politycznych gier metafor (Babecki, 2020: 129). Po zapoznaniu się z propozycją Miłosza Babeckiego mogę z całą pewnością polecić jego dzieło zarówno wymienionym grupom odbiorców, jak i wszystkim profesjonalistom i pasjonatom, którzy dostrzegają w grach cyfrowych, nie tylko przeglądarkowych, większy potencjał niż zaledwie głównego medium wolnoczasowego, nastawionego na dostarczanie rozrywki. Być może mój pozytywny odbiór *Metaforyki*... wynika częściowo z faktu, iż sam od wielu lat przyjmuję i promuję takie podejście do gier cyfrowych. Nie mam jednak wątpliwości, że przedstawione przez Miłosza Babeckiego rozważania pomagają w dostrzeżeniu głębi omawianego medium, a także dostarczają teoretycznych i praktycznych narzędzi przydatnych w tworzeniu i analizie gier cyfrowych, szczególnie z perspektywy procesów komunikologicznych.

Podsumowanie

Gry przeglądarkowe, z racji swojej specyfiki i rynkowej pozycji, prawdopodobnie nie są w stanie tak mocno oddziaływać na społeczne wyobrażenia jak media o większym potencjale. Mam tu na myśli zarówno tradycyjne media masowe (prasa, telewizja), jak i inne typy gier cyfrowych, tak zwane *Tripple-A* lub w mniejszym stopniu *Double-A*, czyli wysoko- i średniobudżetowe produkcje kierowane na główne platformy (PC, konsole, platformy mobilne), docierające często do dziesiątek, a nawet setek milionów ludzi na całym świecie. Nie zmienia to jednak faktu, że metafory wytwarzane przez gry przeglądarkowe mogą w mniejszej skali oddziaływać na odbiorców. Miłosz Babecki w swoich rozważaniach dostarcza wielu argumentów potwierdzających to twierdzenie, odwołując się przy tym do licznych oraz interesujących przykładów. Warto więc dać szansę zarówno książce Babeckiego, jak i tytułowemu grom, ale niekoniecznie lub nie tylko przeglądarkowym. Uważam, że przedstawione przez autora ustalenia można przenosić na gry odmienne pod względem tematycznym czy o szerszym potencjale komercyjnym, a przez to społecznym. Mam też nadzieję, że Babeckiemu uda się wykonać kolejny krok i zrealizować badania „po stronie odbiorczości”, a nie jedynie „komunikatu”, czego z dobrym skutkiem dokonał, publikując *Metaforykę...* (Babecki, 2020: 299). Słusznie bowiem zauważa w zakończeniu książki, że istnieją „treści blokujące”, utrudniające dostrzeganie i rozumienie metafor, a on sam nie może jeszcze stwierdzić, w jakim stopniu wybrane metafory i dla jakich grup odbiorców byłyby komunikatywne, czyli – innymi słowy – korespondujące z kompetencjami i zdolnościami poznawczymi graczy (Babecki, 2020: 299). Może się bowiem okazać, że w tym – jak uważam z perspektywy całego rynku gier – dość niewielkim wycinku kultury gier cyfrowych zaistniały gry wyjątkowo interesujące pod względem tematyki i zawartości, inspirowanej niekiedy istotnymi w historii Polski zdarzeniami politycznymi, ale w sensie społecznym pozostały one bez większego znaczenia dla szerszego grona odbiorców-graczy – zarówno z powodów czysto statystycznych (niewielki odsetek użytkowników), jak i wynikających z faktu, iż dla niektórych dana metafora może być zbyt trudna lub niemożliwa do odczytania. Oczywiście nie unieważnia to ustaleń Miłosza Babeckiego, natomiast wymaga zmiany podejścia badawczego z perspektywy zorientowanej na gry i ich ontologię do ujęcia, w którego centrum znajdują się gracze (Egenfeldt-Nielsen, Smith, Tosca, 2013: 9–10). Mam nadzieję, że w przyszłości taki zamiar zostanie podjęty.

Bibliografia

Aarseth Espen (2007), *I Fought the Law: Transgressive Play and The Implied Player*, <http://www.digra.org/digital-library/publications/i-fought-the-law-transgressive-play-and-the-implied-player/> (dostęp: 18.01.2023).

Babecki Miłosz (2020), *Metaforyka polskich politycznych gier przeglądarkowych*, Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Bogost Ian (2010), *Persuasive games: The expressive power of videogames*, Cambridge: MIT Press.

ChrisScott (2019), *Flash vs. HTML5 and the future of browser gaming*, <https://www.destructoid.com/flash-vs-html5-and-the-future-of-browser-gaming/> (dostęp: 20.01.2023).

Egenfeldt-Nielsen Simon, Smith Jonas Heide, Tosca Pajares Susana (2013), *Understanding Video Games: The Essential Introduction*, Londyn: Routledge.

Liebe Michael (2008), *There is no Magic Circle. On the Difference between Computer Games and Traditional Games*, https://publishup.uni-potsdam.de/files/2558/digarec01_18.pdf (dostęp: 19.01.2023).

Manovich Lev (2006), *Język nowych mediów*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.

Suits Bernard (2016), *Konik Polny. Gry, życie i utopia*, Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.

Cytowanie

Damian Gałuszka (2023), *Przełamując magiczny krąg politycznych metafor. Recenzja książki Miłosz Babecki (2020), Metaforyka polskich politycznych gier przeglądarkowych*, Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XIX, nr 2, s. 99–106, <https://doi.org/10.18778/1733-8069.19.2.06>

Wyniki XIII edycji konkursu fotograficznego „Przeglądu Socjologii Jakościowej”

<https://doi.org/10.18778/1733-8069.19.2.07>

Drogie Czytelniczki i drodzy Czytelnicy PSJ,

XIII edycja konkursu fotograficznego „Przeglądu Socjologii Jakościowej” odbyła się pod hasłem „Widok cudzego cierpienia” – będącym równocześnie tytułem znakomitej książki Susan Sontag. W ubiegłym roku obrazy ludzkiego cierpienia stały się wręcz powszechne. Zobaczyliśmy strach, ból, ruinę sąsiedniego kraju, ludzi zabłąkanych w ucieczce... i śmierć – bardzo blisko nas, tuż obok. Zarówno książka Sontag, jak i wydarzenia wojny „u granic” dotyczą głównie zjawisk masowych. Cierpienie jest tu udziałem szerokich grup społecznych i wpływa na postawy i zachowania niemal każdego – nawet w pośredni sposób. Przypuszczaliśmy, że to zbiorowe doświadczenie znajdzie swój wyraz w zgłoszonych pracach. Tak się nie stało. Niemal wszyscy – autorki i autorzy esejów, a było ich tym razem wielu, skoncentrowali się na pokazaniu cierpienia indywidualnego, intymnego. Nie umniejsza to jednak wartości przedstawionych do oceny prac. Być może jest tak, że dopiero potrzebujemy oswoić się z tym nowym, wcale nie wspaniałym światem? Znaleźć właściwą formę i treść, by zmierzyć się z tym zbiorowym doświadczeniem bólu i cierpienia.

Jury stanęło przed trudnym zadaniem. Napłynęło do nas wiele ciekawych i poruszających obrazów i komentarzy. Jednocząca owe różne przecież prace perspektywa dostrzegania cierpienia w skali mikro – indywidualnych i osobistych dramatów, a jednak uwikłanych w społeczny kontekst – nie ułatwiała wyboru. Ostatecznie zdecydowaliśmy, że zostanie nagrodzona jedna praca, która wydaje się dobrą egzemplifikacją „ducha” pozostałych przedstawionych do konkursu.

Zwyciężczynią XIII edycji konkursu fotograficznego „Przeglądu Socjologii Jakościowej” jest Pani Marta Wojnarowska-Olszewska za esej pt. *Wioleta*, a wszystkim uczestniczkom i uczestnikom dziękujemy za prace i związane z nimi emocje.

W imieniu Jury, Waldemar Dymarczyk



© by the author, licensee University of Lodz, Poland
This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license
CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Wioleta

To był 2015 rok. Jej ojciec, będąc pod wpływem alkoholu, rzucił się na matkę z nożem myśliwskim. Wioleta zastroniła ją swoim ciałem. Ranił córkę wielokrotnie. Jeden z ciosów przeciął rdzeń kręgowy. Ojciec odsiaduje dożywocie za zabicie żony i 10 lat za kalectwo Wioli.

Dzisiaj Wiola mieszka w mieszkaniu socjalnym. Nie utrzymuje kontaktów ze swoją biologiczną rodziną. Jej życie koncentruje się wokół domu, który stworzyła wraz z Dawidem, ukochanych czworonogów i niewielkiego ogródka na tyłach budynku, w którym mieszka. Uwielbia robić zdjęcia przyrodnicze. Raz w roku uczestniczy w zawodach integracyjnych wraz z IKS SMOK Orneta. Ze względu na bóle neuropatyczne nóg i przyjmowanie leków opioidowych nie może zrobić prawa jazdy.

Mimo przeciwności i szeregu uniedogodnień dzielnie stawia czoło rzeczywistości. Cieszy się z osiągnięć. Łatwo się nie poddaje. Angażuje się w pomoc zwierzętom. Powtarza, że to mama nauczyła ją szacunku do przyrody. Chociaż w 2017 roku została nominowana do Nagrody im. Jana Rodowicza „Anody” w kategorii „Wyjątkowy czyn”, sama o sobie mówi, że nie jest nikim niezwykłym i prowadzi normalne życie.

Marta Wojnarowska-Olszewska











PSJ

Dostępny online
www.przegladsocjologiijakosciowej.org

„PSJ” stworzyliśmy, aby umożliwić swobodny przepływ informacji w społecznym świecie socjologii jakościowej. Adresujemy go do wszystkich socjologów, dla których paradygmat interpretacyjny i badania jakościowe stanowią podstawową perspektywę studiowania rzeczywistości społecznej.

Tom XIX ~ Numer 2
31 maja 2023

REDAKTOR NACZELNY:	Krzysztof T. Konecki
REDAKCJA:	Waldemar Dymarczyk, Marek Gorzko, Anna Kacperczyk, Łukasz T. Marciniak, Jakub Niedbalski, Robert Prus, Izabela Ślęzak
REDAKTOR PROWADZĄCY UŁ:	Agnieszka Kałowska, Sylwia Mosińska
REDAKCJA JĘZYKOWA I KOREKTA:	Monika Poradecka (j. pol.), Marta Olasik (j. ang.)
SKŁAD:	Agent PR
PROJEKT OKŁADKI:	Anna Kacperczyk

ISSN: 1733-8069

